GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 26 listopada 2025 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 274.11071, 1

Nakład 36 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Przełomowy wyrok TSUE

Miłość bez granic

Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł, że Polska złamała prawo unijne, nie uznając małżeństwa mężczyzn, którzy pobrali się w Berlinie. **Wyrok jest wiążący dla polskich sądów.**

Paulina Nodzyńska

„Państwo członkowskie ma obowiązek uznać małżeństwo dwóch obywateli Unii tej samej płci legalnie zawarte w innym państwie członkowskim, w którym korzystali oni z przysługującej im swobody przemieszczania się i pobytu" – czytamy we wczorajszym wyroku TSUE w sprawie dwóch Polaków, którzy wzięli ślub w Berlinie.

NSA pyta o małżeństwo

To pokłosie sprawy Jakuba Cupriaka-Trojana i jego męża Mateusza Trojana, którzy pobrali się w Berlinie w 2018 r. Mieszkają w Polsce. Złożyli do Urzędu Stanu Cywilnego wniosek o transkrypcję (uznanie) tu ich małżeństwa. Dostali odmowę uzasadnioną tym, że „Polska nie uznaje małżeństw tej samej płci", a „transkrypcja naruszałaby podstawowe zasady polskiego porządku prawnego". Odwołali się do wojewody mazowieckiego, a ten podtrzymał decyzję USC. Małżonkowie zaskarżyli także tę odmowę.

Rozpatrując sprawę, Naczelny Sąd Administracyjny zwrócił się do TSUE z pytaniem prejudycjalnym: czy uregulowania krajowe, które nie zezwalają na uznanie małżeństwa osób tej samej płci zawartego w innym państwie członkowskim ani na transkrypcję aktu małżeństwa, są zgodne z prawem Unii.

Odmowa sprzeczna z prawem

Wczoraj TSUE stwierdził, że są niezgodne. Bo „choć normy dotyczące małżeństwa należą do kompetencji państw członkowskich, to państwa te są zobowiązane do wykonywania tej kompetencji zgodnie z prawem Unii". Tłumaczy, że odmowa „może spowodować poważne niedogodności administracyjne, zawodowe i prywatne, zmuszając małżonków do życia w państwie członkowskim, z którego pochodzą, jak osoby stanu wolnego".

Zdaniem TSUE uznanie małżeństwa nie naruszyłoby „porządku publicznego" w Polsce ani nie zagrażałoby „tożsamości narodowej". TSUE wyjaśnia też, że obowiązek uznania małżeństw jednopłciowych zawartych w innym państwie członkowskim nie oznacza obowiązku wprowadzenia w prawie krajowym instytucji małżeństwa osób tej samej płci.

„Wobec tego, jako że transkrypcja jest jedynym przewidzianym w prawie polskim środkiem pozwalającym na to, aby małżeństwo zawarte w innym państwie członkowskim zostało faktycznie uznane przez organy administracyjne, Polska jest zobowiązana stosować go bez rozróżnienia do małżeństw osób tej samej płci oraz małżeństw zawieranych przez osoby odmiennej płci" – uzasadnia TSUE.

Wyrok obowiązujący dla sądów

NSA będzie musiał teraz rozstrzygnąć sprawę, opierając się na odpowiedzi TSUE. Może uwzględnić skargę Trojanów – uchylić wyrok WSA i przekazać ją do ponownego rozpoznania.

Wyrok prejudycjalny TSUE jest wiążący dla sądu, który zadał pytanie, ale także dla innych sądów rozpatrujących podobne sprawy.

Co to oznacza dla wszystkich polskich par jednopłciowych, które pobrały się za granicą?

– Z takim wyrokiem unijnej instytucji w ręku będziemy mogli się sądzić. I mamy realne szanse na uzyskiwanie kolejnych praw właśnie jako rodziny, jako małżeństwa, bo do tego, a nie do „związku" czy „spółki" dążymy – wyjaśnia „Wyborczej" Hubert Sobecki z walczącej o równość małżeńską organizacji pozarządowej Miłość Nie Wyklucza. ●

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
48>
9 770860 908136

FOT. PAP/VLADYSLAV MUSIIENKO

Wojna w Ukrainie

JEST POROZUMIENIE. CO NA TO ROSJA?

– Ukraina i USA porozumiały się ws. planu pokojowego – poinformował wczoraj sekretarz rady bezpieczeństwa Ukrainy Rustem Umerow. Rosja twierdzi, że nie widziała nowej wersji dokumentu. Na zdj.: strażacy gaszą pożar po nocnym ataku w Kijowie, w którym zginęło co najmniej sześć osób. ▶ 8; Komentarz 2

Ekonomia

Tak upokarza ubóstwo

Mniej Polaków żyje w warunkach zagrażających zdrowiu, ale skrajne ubóstwo to wciąż codzienność blisko dwóch milionów osób. Szlachetna Paczka opublikowała swój najnowszy raport o biedzie. ▶ 10

Reportaż

Boją się bliźniaków

Słyszę, że bracia zastraszają sąsiadów: rozpędzają się na rowerze i gwałtownie hamują tuż przed przechodniami. Sąsiedzi bliźniaków, którzy prowadzą w domu gabinet psychologiczny, boją się wychodzić. ▶ 16-17

REKLAMA Kraj/34406796

1 RP

eprasa.pl 8a5c05f947

Michał Olszewski

Pakt pokojowy ponad naszymi głowami

Od momentu upublicznienia napisanej pod dyktando Rosjan propozycji pokojowej dla Ukrainy europejska i amerykańska polityka znajdują się w stanie wrzenia. 28-punktowy plan ma bowiem dalekosiężne konsekwencje i oznacza nie tylko kapitulację Ukrainy, ale również pisanie nowego porządku światowego pod dyktando Rosji.

W pierwotnej wersji planu znajduje się m.in. zapis, który można interpretować jako bezpośrednie zagrożenie dla Polski. Mowa o pkt. 9, w którym czytamy, że „Europejskie myśliwce będą stacjonować w Polsce". Dla Rosjan to zdanie może być pretekstem do formułowania jednoznacznych żądań: myśliwce to nie piechota, wojska pancerne czy artyleryjskie.

Tymczasem zarówno rząd, jak i Pałac Prezydencki zachowują się nad wyraz wstrzemięźliwie. I jeśli wykonywana jest jakaś praca dyplomatyczna na rzecz polskich interesów, to jej efektów na razie nie widać. Przedstawiciela polskiego rządu zabrakło w Genewie, gdzie w ostatni weekend (22-23.11) politycy Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji pracowali nad alternatywą dla planu rosyjsko-amerykańskiego. I powtórzyli w swojej propozycji ów zapis, tyle że w nieco zmodyfikowanej formie. Zamiast europejskich myśliwców mamy „myśliwce NATO". Premier Tusk przy okazji szczytu afrykańsko-europejskiego wyraził zaniepokojenie kierunkiem, w którym zmierzają negocjacje, ale z tego zaniepokojenia nic nie wynika.

Polska klasa polityczna musi zacząć zabiegać o taki kształt porozumienia, który ochroni Ukrainę, a nas nie zostawi na lodzie

Swoją kompletną bezradność ujawnia też Pałac Prezydencki, który do niedawna prężył muskuły i próbował brać się za politykę zagraniczną. Nie słychać, by legendarne kontakty Karola Nawrockiego z Donaldem Trumpem mogły mieć znaczenie dla kształtu porozumienia pokojowego. Król jest nagi, a nasz prezydent może co najwyżej wysłać do Białego Domu pocztówkę świąteczną. Karol Nawrocki, widać to wyraźnie po raz kolejny, nie jest dla Trumpa partnerem.

Na razie wygląda na to, że w negocjacjach jesteśmy niepotrzebni. Kijów uznał, że poradzi sobie bez naszego wsparcia, europejscy gracze pracują bez polskiej pomocy, Biały Dom nie dostrzega nas w ogóle. Z kraju, który miał być głównym europejskim rozgrywającym w kwestii ukraińskiej, zmieniliśmy się w głos doradczy.

Nie jest jeszcze za późno, ale polska klasa polityczna musi zacząć zabiegać o taki kształt porozumienia, który ochroni Ukrainę, a nas nie zostawi na lodzie. Wyrazy oburzenia to stanowczo za mało. ●

O ile w Monachium w 1938 r. zwyciężyła naiwność i głęboka wiara, że można z Hitlerem negocjować, o tyle teraz już nikt, kto siada do negocjacji z przedstawicielami Putina, nie ma złudzeń

GRZEGORZ SCHETYNA
senator KO w radiu TOK FM

USA

Dreptak i Gulgacz czekają na ułaskawienie

FOT. REUTERS / NATHAN HOWARD

Indyki Waddle i Gobble (czyli Dreptak i Gulgacz) z Północnej Karoliny czekają w pokoju hotelu Willard InterContinental w Waszyngtonie na ceremonię ułaskawienia w Białym Domu przez prezydenta USA. To część obchodów przypadającego zawsze w czwarty czwartek listopada w Stanach Zjednoczonych Święta Dziękczynienia.

Liczba dnia

309

TYSIĘCY

Tyle firm i osób fizycznych – sprzedawców lub usługodawców – m.in. na Allegro, OLX, Vinted, Fixly, Uber Eats, Bookingu czy Airbnb, jest pod lupą skarbówki – poinformowało Ministerstwo Finansów.

Więcej ▶ Wyborcza.biz

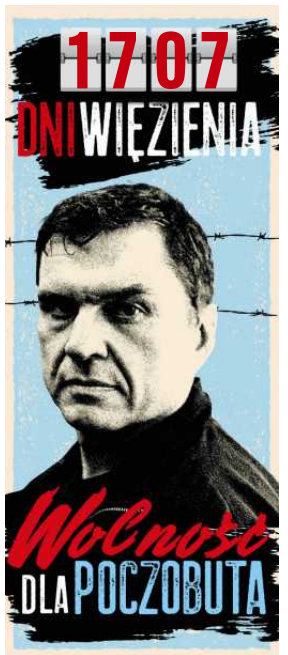

Pierwszy Europejczyk od prawie ośmiu lat

Ukraiński uchodźca z Pucharem Cesarza

Dwudziestojednoletni Danyło Jawhuszyszyn (na zdjęciu), ukraiński uchodźca, wygrał w Japonii prestiżowy turniej sumo. – Jestem zadowolony, że udało mi się osiągnąć cel – występujący na ringu jako Aonishiki Arata młody Ukrainiec zwrócił się do fanów po japońsku, mimo że przybył do kraju dopiero w 2022 roku.

FOT. KYODO VIA REUTERS

Jawhuszyszyn jest pierwszym Ukraińcem, któremu udało się wygrać turniej sumo w Japonii. Po 15 dniach zmagań, w których zaliczył 12 zwycięstw i trzy porażki, stanął naprzeciwko pochodzącego z Mongolii wielkiego czempiona Hoshoryu. Pokonał go i zdobył Puchar Cesarza jako pierwszy Europejczyk od prawie ośmiu lat. Transmitowany w japońskiej telewizji turniej zorganizowano w Fukuoce.

Wobec sukcesu Ukraińca Japońskie Stowarzyszenie Sumo wyniesie go do rangi ozeki – drugiej najważniejszej po randze wielkiego mistrza – yokozuny.

Jak pisze „Guardian", po zwycięstwie w turnieju Jawhuszyszyn powiedział, że teraz marzy o osiągnięciu szczytu hierarchii w sumo. – Jestem teraz szczęśliwy, ale jest jeszcze jeden wyższy stopień. Chcę do niego dążyć – stwierdził zdobywca Pucharu Cesarza.

21-latek pnie się w rankingach w niespodziewanie szybkim tempie. Urodzony w Winnicy Ukrainiec trenuje sumo od 7. roku życia i był mistrzem swojego kraju w wieku 17 lat. Jednak poziom tego sportu w Japonii jest znacznie wyższy.

Po wybuchu wojny w Ukrainie w pełnej skali Jawhuszyszyn wraz z rodzicami wyjechał do Niemiec jako uchodźca. Stamtąd przeniósł się do Japonii dzięki znajomości z tamtejszym zawodnikiem Arata Yamanaką. Zaprzyjaźnili się wcześniej na mistrzostwach świata juniorów. Właśnie z Yamanaką Jawhuszyszyn odbywał pierwsze treningi w Japonii.

Jak relacjonowała niedawno PAP, ważący 125 kg Ukrainiec zamierza zwiększyć swoją wagę o 10 kg, bo wielu jego rywali jest znacznie cięższych od niego. Jego atutem jest siła – potrafi wycisnąć 210 kg.

Dziennik „Guardian" podaje, że nowy mistrz sumo waży obecnie 145 kg i mierzy 186 cm. Według brytyjskiej gazety Jawhuszyszyn został drugim pochodzącym z Ukrainy zawodowym zapaśnikiem sumo. Pierwszym był Serhij Sokołow, znany jako Szi-szi. ●

Maciej Czarnecki

1 RP

eprasa.pl 8a5c05f947

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

wyjątkowy
kalendarz astronomiczny
na 2026 rok

- Zorze polarne, zaćmienie Księżyca, Droga Mleczna, komety...
- Kalendarium obserwacji nieba
- Niezwykłe zjawiska i kosmiczne zdjęcia

GAZETA wyborcza

eprasa.pl 8a5c05f947

Media publiczne

Zmiany metodą

Czy PiS dostanie za dwa lata możliwość powoływania prezesów TVP i Polskiego Radia? I to przed wyborami parlamentarnymi? Prof. Tadeusz Kowalski z KRRiT rysuje scenariusze dla mediów publicznych.

ROZMOWA Z
PROF. TADEUSZEM KOWALSKIM
członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, medioznawcą i ekonomistą, z Katedry Systemów Medialnych, Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii UW

AGNIESZKA KUBLIK: Panie profesorze, media publiczne nadal w likwidacji, Ministerstwo Kultury dopiero co pokazało projekt ustawy medialnej, którego najpewniej prezydent Karol Nawrocki nie podpisze. Co zatem czeka media publiczne?

PROF. TADEUSZ KOWALSKI: Trudne czasy. I nie chodzi mi o projekt, lecz raczej o koncepcję wprowadzania zmian w mediach publicznych po postawieniu ich w stan likwidacji w grudniu 2023 roku przez ówczesnego ministra kultury Bartłomieja Sienkiewicza.

Wydaje mi się, że założenie, iż Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przygotuje dużą, nową ustawę medialną, którą prezydent bez wahania podpisze, jest nieco na wyrost.

Bo nie podpisze?

– Raczej nie. I powiem pani, dlaczego tak sądzę. Otóż przysłuchiwałem się dyskusji prowadzonej na konwencji programowej Prawa i Sprawiedliwości i tam zobaczyłem żarliwą obronę Rady Mediów Narodowych.

Jedną z debat prowadziła Joanna Lichocka, partyjna członkini Rady. To ciało wymyślił i powołał PiS w 2016 r., by kontrolować zmiany personalne w mediach publicznych.

– Tak, spójrzmy na tę właśnie Radę. W grudniu 2026 r. kończy się kadencja Roberta Kwiatkowskiego, który wszedł do RMN z rekomendacji prezydenta Dudy. Nowego członka wskaże prezydent Nawrocki. Zatem prawdopodobnie w 2027 r. w RMN większość uzyska Prawo i Sprawiedliwość.

Dzisiaj Rada Mediów Narodowych raczej nie przejawia aktywności. W kilku spółkach powołała rady nadzorcze, których kadencje wygasły. I to tyle. Może się zatem okazać, że w 2027 r. media publiczne nadal będą w likwidacji, bo zgodnie z zapowiedzią minister Marty Cienkowskiej likwidacja ma trwać do uchwalenia nowej ustawy, co tak naprawdę nie wiadomo kiedy nastąpi, a w RMN PiS odzyska większość. Może zmieniać rady nadzorcze i przygotowywać się do dalszych ewentualnych zmian.

Nie mogłaby powołać nowych szefów TVP czy Polskiego Radia, bo tam dziś rządzą likwidatorzy, a tych może odwołać tylko minister kultury. To dla spółek medialnych bardzo niekorzystna sytuacja – będą w likwidacji i pewnie z wrogimi sobie radami nadzorczymi.

Dlatego trzeba zacząć zmieniać sytuację mediów publicznych etapami – co nazywam metodą salami (po plasterku) – a nie jedną ustawą, która może będzie za jakiś bliżej nieokreślony czas wydyskutowana i skonsultowana, ale szanse na podpis prezydenta będzie miała raczej niewielkie. Najważniejsza jest teraz stabilizacja finansowa i organizacyjna mediów publicznych. Minister finansów zadeklarował przeznaczenie dla 19 spółek mediów publicznych 2,5 mld zł rocznie.

Na to zareagowała EBU (European Broadcasting Union), czyli Europejska Unia Nadawców, która napisała list do rządu i Sejmu, wyliczając w nim wskaźniki i pokazując, że nasze media należą do jednych z najgorzej finansowanych w Europie. To prawda, z korespondencji EBU wynika, że proponowany poziom nakładów publicznych na media jest poniżej wydatków na ten cel takich krajów, jak Gruzja, Albania i Mołdawia, ale deklaracja ministra finansów to konkretne i pewne pieniądze. Teraz media dostają z budżetu państwa co jakiś czas, nieregularnie, różne kwoty. To pomoc doraźna i uzależniająca je od rządu.

Do września tego roku z budżetu państwa dostały 2,01 mld zł.

– Gdyby media publiczne miały stabilne finansowanie, to Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji mogłaby zatwierdzić nowe karty powinności na lata 2025-29, których do tej pory nie zatwierdziła. To dokumenty pozwalające w pięcioletniej perspektywie planować wydatki programowe spółkom medialnym. Nadawcy działają ciągle na podstawie kart zatwierdzonych jeszcze w 2019 r., kiedy na media z budżetu przeznaczanych było corocznie ponad 3 mld zł.

Niezatwierdzone dotąd nowe karty dostosowują na przykład działalność TVP do obecnych realiów rynkowych: w szczególności likwidują te kanały, których istnienie trudno obronić. TVP powinna inwestować w nowe formy rozpowszechniania, internet, dostosowywać się do oczekiwań odbiorców. To przyniosłoby oszczędności na grubo ponad 100 mln zł rocznie.

Dziś KRRiT musi odmówić akceptacji tych zmian, bo spółka nie ma stałego i stabilnego finansowania i nie może planować długofalowego wydawania pieniędzy, których nie ma. Moglibyśmy zaakceptować dofinansowanie jedynie do kwoty 300 mln zł, bo tyle mniej więcej wynosi dofinansowanie z abonamentu dla TVP. Jest pewne, ale starczy na pierwsze tygodnie roku. To fikcja.

Jeśli stała kwota byłaby zapisana w budżecie – a to jest jedyna ustawa, której prezydent nie może zawetować – to będzie można zakończyć stan likwidacji spółek. I wtedy, poprzez RMN w obecnym stanie prawnym, można powołać zarządy TVP i Polskiego Radia, oczywiście w transparentnych konkursach.

Chyba nie poprzez Radę Mediów Narodowych, bo obecna władza uznaje ją za ciało wtórnie niekonstytucyjne i dlatego w grudniu 2023 r. to minister kultury, a nie RMN odwołała władze publicznych spółek medialnych.

– Są dwie możliwości: albo określimy, w jaki sposób Krajowa Rada miałaby uczestniczyć w tym procesie, do czego potrzebna jest stosunkowo prosta nowelizacja obecnej ustawy, albo będziemy tkwili w stanie niekonstytucyjności i niestabilności jeszcze długo.

Konkursy są niezbędne i powinny być zgodne z Europejskim Aktem o Wolności Mediów, czyli m.in. przejrzyste, otwarte, skuteczne i niedyskryminacyjne, czas trwania kadencji musi być wystarczający do zapewnienia rzeczywistej niezależności, a decyzje o odwołaniu kierownictwa lub członków zarządu przed upływem ich kadencji muszą być należycie uzasadnione – mogą być podejmowane jedynie w wyjątkowych przypadkach, o czym jest mowa w art. 5 rozporządzenia EMFA.

Rada Mediów Narodowych może przeprowadzić transparentne konkursy, zaprosić publiczność i transmitować przesłuchanie kandydatów w internecie. Nawet dziś nie ma żadnych przeszkód prawnych.

To pierwszy „kawałek salami". Drugi to ustawa znosząca abonament. Otóż w Polsce mamy zarejestrowanych 4,7 mln abonentów, w tym 200 tys. to osoby prawne. Z opłat abonamentowych zwolnionych jest 2,664 mln osób (np. nie płacą ci, którzy skończyli 75 lat), czyli obowiązek płacenia abonamentu ma 2,07 mln osób.

I nie płaci...

1 RP

eprasa.pl 8a5c05f947

Media publiczne

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

salami

– Płaci średnio co dwunaste gospodarstwo domowe.

Wedle danych z 2023 r. telewizor ma 93,4 proc. gospodarstw domowych. 77 proc. ma jeden odbiornik, 15,8 – przynajmniej dwa. A telewizor z funkcją smart TV ma 51,2 proc. domów.

Telewizję można oglądać też na smartfonach. Z danych GUS wynika, że w 93 proc. gospodarstw domowych są takie smartfony.

W 2025 r. w Polsce jest 15,6 mln gospodarstw domowych. Do płacenia zobowiązanych jest 13,5 proc. Gdyby płacili wszyscy – uwzględniając zniżkę, gdy opłaca się abonament z góry, za cały rok, czyli ok. 320 zł rocznie – z abonamentu zebralibyśmy 4,7 mld zł.

Gdyby płacili tylko zobowiązani – 662 mln zł. A gdyby wszyscy zarejestrowani – to 1,44 mld zł (budżet powinien rekompensować opłaty za zwolnionych).

No i Poczta Polska „za zbieranie" abonamentu liczy sobie kilkadziesiąt milionów rocznie.

A może zastanowić się nad opłatą medialną, na przykład budżetowym odpisem od liczby mieszkańców Polski? Policzmy: przy 37,49 mln ludności i 8 zł miesięcznie wyszłoby rocznie 3,6 mld zł, przy 7 zł – 3,1 mld zł, a przy 6 zł – 2,7 mld zł. Koszty transakcyjne zerowe!

Nie sądzę, że taka ustawa zostałaby zawetowana przez prezydenta, ponieważ przynosi ulgę obywatelom, a nie nakłada na nich obowiązki.

Nawet ta minimalna kwota, czyli 2,7 mld zł, to są niemałe pieniądze. A jest jeszcze 366 mln zł zaległego abonamentu z 2024 r., które po zmianie władz spółek medialnych zablokowała KRRiT. Zresztą ma za to odpowiadać przed Trybunałem Stanu były przewodniczący Rady, o czym latem zdecydował Sejm.

I jeszcze media publiczne zarabiają na reklamach. Rok temu TVP ponad 1 mld zł. Spółka liczy, że i w tym roku będzie podobnie.

– Decyzja o stałym finansowaniu pozwoliłaby zmienić karty powinności, zlikwidować parę kanałów tematycznych, zaoszczędzić na tym, znieść stan likwidacji i powołać nowe władze wybrane w drodze przejrzystych konkursów. Zniesienie abonamentu to byłby kolejny etap „uzdrawiający" sytuację.

Wracamy do starego problemu: kto miałby te konkursy przeprowadzać? RMN ma to prawo, ale to wbrew konstytucji i uchwale sejmowej z grudnia 2023 r., więc Koalicja 15 Października musiałaby zaprzeczyć sama sobie. KRRiT nie ma tego prawa, bo PiS jej te kompetencje zabrał i przekazał ciału partyjnemu, czyli RMN.

– Można się zastanowić, czy przy okazji nowelizacji ustawy abonamentowej nie zrobić małej nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji dającej KRRiT jakieś kompetencje w zakresie konkursów. Likwidacja RMN to jednak decyzja polityczna. Różne scenariusze są możliwe, by wreszcie ustabilizować sytuację mediów publicznych – są w likwidacji i na finansowej łasce rządu. I to aż od grudnia 2023 r. Trzeba to wreszcie szybko naprawić.

Media publiczne w każdym kraju są elementem infrastruktury krytycznej, co zwłaszcza w sytuacji, gdy w Ukrainie trwa wojna, a Rosja coraz częściej przeprowadza u nas akty dywersji, ma fundamentalne znaczenie.

Spójrzmy na akty dywersji. Jaka narracja pojawiła się w różnych mediach, w tym także społecznościowych? Że Ukraina za tym stoi, że to wina rządu, że sobie nie radzą.

Media publiczne mają w takiej sytuacji niezmiernie ważną rolę do odegrania, by podawać tylko sprawdzone fakty i informować na bieżąco. Niektóre media prywatne, nie będę wymieniał nazw, mają interes w podkręcaniu nastrojów antyrządowych i antyukraińskich. I to się właśnie dzieje.

Wrócę jeszcze do mechanizmu finansowania. Powtarzam: ten dzisiejszy de facto całkowicie uzależnia media od polityków. To oni podejmują decyzje o dotacjach, które mogą być większe lub mniejsze. Nie wszystko zresztą można z nich sfinansować, np. nie mogą posłużyć do niektórych przedsięwzięć inwestycyjnych czy pokrycia długów.

Teraz jest dobry moment do przeprowadzenia pewnych zmian, bo zaraz będziemy w momencie uchwalania ustawy budżetowej, do której można wpisać opłatę medialną. W mediach publicznych pracuje ponad 4 tys. osób plus ich rodziny, to nie może czekać.

Kolejnym „plasterkiem salami" są zmiany w ustawie medialnej, np. kwestia rozdzielenia funkcji zarządu i redaktora naczelnego czy nowego umocowania rad programowych, które będą miały wpływ na obsadę redaktora naczelnego. Wreszcie, chodzi o nowy wybór KRRiT.

Są pomysły, by np. wprowadzić nakaz rezygnacji z przynależności nie tylko do władz, ale także do stowarzyszeń, związków zawodowych, związków pracodawców, organizacji kościelnych lub związków wyznaniowych oraz NGO-sów", by Rada była apolityczna.

– Tak, ale chodzi mi też o to, że pani minister Marta Cienkowska publicznie powiedziała, że nie wyobraża sobie, żeby obecna Rada kontynuowała swoją rolę, gdy będzie nowa ustawa.

To wydaje się logiczne. Zmieni się sposób wyboru członków KRRiT, ministerialny projekt nowej ustawy medialnej zakłada przywrócenie dziewięcioosobowego składu KRRiT, czterech członków powoływałby Sejm, dwóch Senat, a trzech prezydent. Ma wrócić zasada rotacyjności: przy zachowaniu sześcioletniej kadencji każdego członka KRRiT co dwa lata powinna następować wymiana jednej trzeciej składu osobowego Rady.

– Ale istnieje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2006 r. Trybunał kierowany wówczas przez profesora Marka Safjana orzekł, iż zmniejszenie czy zmiana liczby członków nie jest powodem do wygaszenia kadencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Zresztą uważam, że nie potrzeba aż dziewięciu członków KRRiT. Już nawet nie chodzi o pieniądze, co nie powinno być obojętne w sytuacji napięć budżetowych. Teraz nasza czteroosobowa Rada nie spotyka się od półtora miesiąca, co pokazuje, że nie chodzi o liczbę członków, ale o wyzwania, jakie sobie stawiają, i intensywność ich pracy.

Rotacja co dwa lata także nie wydaje mi się dobrym pomysłem. Moje doświadczenie podpowiada, że dwa lata to mało, by zdobyć wiedzę w zrozumieniu i interpretowaniu prawa. To jest złożona materia, która dotyczy wielu dziedzin. Po dwóch latach, kiedy nabędzie się już pewnych umiejętności i wiedzy o specyfice działań regulatora, trzeba rotować. To nieefektywny pomysł.

Broni pan składu obecnej Rady? Jej szefowa Agnieszka Glapiak ma akt oskarżenia za ujawnienie tajnych dokumentów, Marzena Paczuska to twórczyni najbardziej nierzetelnych i stronniczych „Wiadomości" TVP, a Hanna Karp wierzy, że media o. Rydzyka to dziennikarstwo. Pan, z rekomendacji opozycyjnego wobec PiS Senatu, jest wyjątkiem. Ale to one mają większość.

– Nie, nie mają.

Rzeczywiście, po zawieszeniu Macieja Świrskiego do podjęcia decyzji trzeba czterech głosów.

– No właśnie, czyli zawsze musimy osiągnąć jakąś zgodę, żeby przegłosować decyzję. Bez mojego głosu niczego nie przegłosują, muszą mnie przekonać.

Ale dlaczego ta trójka miałaby trwać do końca kadencji, czyli jesieni 2028 roku?

– Mamy w ustawie opisany mechanizm przerwania kadencji – gdy roczne sprawozdanie Rady odrzucają Sejm, Senat i prezydent. Dwa razy to prezydent ratował Radę, bo parlament jej sprawozdania odrzucał.

Nie twierdzę, że ta Rada jest idealna, ja wiem, że nie jest, ale takie jest prawo. Jeżeli rząd próbuje naprawiać, to niech naprawia, ale obecne przepisy są, jakie są, i trzymajmy się ich.

Jest orzeczenie Trybunału, z którego wynika, że zmiana liczby członków Rady nie jest wystarczającą przesłanką do skrócenia kadencji. Co to oznacza w praktyce? Jeżeli politycy zdecydowaliby się na dziewięcioosobową Radę, to by znaczyło, że do obecnej należy wybrać nowych członków. Sejm wybierze dwóch, Senat i prezydent – po jednym. Układ będzie taki, że opozycja będzie miała pięciu członków, koalicja – czterech. Do podjęcia uchwały będzie potrzeba sześciu głosów. Trzeba się będzie dogadywać.

Wydaje mi się, że ten mechanizm – najpierw stabilizacja finansowa i organizacyjna, potem wielka ustawa medialna – jest najlepszy. W tym rozwiązaniu ryzyko weta maleje.

Nie wiem, czy prezydent jest przeciwny wszystkim tym rozwiązaniom. Przyznam, że byłem zaskoczony, kiedy minister Cienkowska powiedziała, że o swoim projekcie ustawy nie rozmawiała z prezydentem. To skąd wie, na co prezydent by się zgodził, a na co nie?

Oczywiście można robić media za bardzo małe pieniądze, paździerz, gdzie widać bylejakość, tandetę i prowizorkę. Tylko po co? Tanio to nie znaczy dobrze.

Media publiczne muszą mieć siłę, wiarygodność, zaufanie i wyznaczać standardy. To jest wpisane w ich misję. ●

Można robić media za bardzo małe pieniądze, paździerz, gdzie widać bylejakość, tandetę i prowizorkę. Tylko po co?

PROF. TADEUSZ KOWALSKI

eprasa.pl 8a5c05f947

• **27 sierpnia br., Pałac Prezydencki. Prezydent Nawrocki i premier Tusk podczas posiedzenia Rady Gabinetowej** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rząd: Koniec smuty

Prezydent nie schodzi z kursu nadpremierowania, ale Donald Tusk zyskał sojusznika. Są już po słowie z marszałkiem Włodzimierzem Czarzastym, by pokazać, że Nawrocki nie ma przestrzeni.

Iwona Szpala
Agata Kondzińska

W ostatnich dniach Karol Nawrocki wiele się nasłuchał. Od Tuska – by nie osłabiał państwa „sabotażem legislacyjnym, tym współczesnym liberum veto, które zawsze lubiła Rosja". Od Sikorskiego, że ma prawo do nacjonalistycznych poglądów, ale jako prezydent w relacjach zagranicznych ma reprezentować linię rządu. I od marszałka Czarzastego: – Zasady są proste: Prezydent reprezentuje, rząd rządzi. Postawię tamę każdym próbom wprowadzenia innego modelu. Będę stosował marszałkowskie weto wobec szkodliwych projektów legislacyjnych służących populizmowi i rozregulowaniu zasad funkcjonowania państwa.

To była recenzja ostatnich tygodni działalności Nawrockiego, który przeprowadzkę do Pałacu Prezydenckiego oparł na kampanijnej opowieści o najgorszym premierze od 1989 r., leniwych ministrach i skonfliktowanym rządzie. Ludziom obiecał, że jako prezydent zrobi z tym politycznym bezhołowiem porządek i przeprowadzi oczekiwane reformy. Wielu uważało, że to jedynie hasła, którymi chce wygrać kampanię. Ale po zaprzysiężeniu jest konsekwentny.

Służby na dywaniku

Była więc seria prezydenckich wet i własnych propozycji ustaw, wciąż blokowani są nominaci MSZ na ambasadorów. Awansów nie dostało kilkudziesięciu sędziów, z kwitkiem musieli odejść młodzi funkcjonariusze ABW i SKW. Nawrocki odmówił im oficerskich promocji, na które wraz z najbliższymi już czekali w Warszawie.

O ile historia z ambasadorami ciągnie się od prezydentury Andrzeja Dudy, a spór o sędziów to konflikt dzielący scenę od lat, o tyle zachowanie Nawrockiego wobec ABW i SKW było zaskoczeniem. Prezydent spróbował wejść w kompetencje premiera, któremu podlegają służby. Awantura rozegrała się w na portalu X, gdzie ścierały się dwie wersje tej historii.

Prezydent oskarżył rząd o blokowanie kontaktów ze służbami. Przekonywał, że chciał po prostu porozmawiać z ich szefami o szykowanych awansach, a przy okazji poznać najwyższych rangą oficerów. – Jako zwierzchnik sił zbrojnych też ma chyba kompetencje konstytucyjne co do zwierzchnictwa również nad wojskowymi służbami specjalnymi. Teraz nie jest w stanie poznać szefa SKW i innych służb. To jest coś nieprawdopodobnego. Prezydent zaprosił i nic dalej się nie wydarzyło. Prezydent chce usłyszeć słowo „przepraszamy" – mówił niedawno w „Fakcie" szef BBN Sławomir Cenckiewicz, uważany za najbardziej zaufanego współpracownika prezydenta.

W rządzie uważają, że prezydent nie ma prawa wzywać na odprawę szefów służb. Odpierają też zarzuty o niedoinformowaniu Nawrockiego – dostaje komplet informacji, taki standard obowiązuje od lat. A miejscem do rozmowy jest kolegium ds. służb, a nie dywaniki w Pałacu.

– To niebywała historia – komentuje rządowy polityk. – Premier Tusk chciał posłać służby na rozmowy do Pałacu z ministrem koordynatorem Tomaszem Siemoniakiem. To prezydent odmówił. Wymyśli sobie, że szefowie służb będą wchodzić na rozmowy pojedynczo, Nawrocki miał dla nich po jednej godzinie – mówi nasz rozmówca. – Prowadzi po prostu kampanię dla prawicy, ale jako rząd nie zamierzamy brać w tym udziału.

Inny ważny polityk KO przekonuje, że Pałac Prezydencki zwyczajnie szukał zaczepki. – Oficerskie nominacje to był pretekst. Wykorzystany i przerysowany. Nawrocki wybrał rytuał, który od lat odbywał się w cieniu uroczystych obchodów Święta Niepodległości. Do tego czasu był w lekkiej defensywie – słyszymy. – W otoczeniu ma politycznych dyletantów. Jak można w tak niestabilnym czasie wybrać na pole ataku nominacje dla ludzi, którzy dbają o bezpieczeństwo w kontrwywiadzie? Było jasne, że Tusk, który od początku przestrzegał Nawrockiego, by nie próbował być nadpremierem, sprawnie się odwinie – komentuje nasz rozmówca.

Mówi, że w KO przeważa opinia, że polityka Nawrockiego to szkolne błędy doradców. Ale jeśli nawet tak jest, odpowiedzialność spada na prezydenta. – Proszę zobaczyć, co stało się dwa czy trzy dni później. Nawrocki zablokował nominacje sędziów. Nie odpuścił, choć mógł to rozegrać na swoją korzyść. Przecież sędziowie, którym odmówił, byli rekomendowani przez Krajową Radę Sądownictwa, której legalności nie uznajemy. Nie chcę tu być jego doradcą, ale miał polityczną amunicję.

Dywersja na torach

Na początku prezydentury relacje między dużym i małym pałacem wyglądały raczej na prężenie muskułów. – Popsuło się po Radzie Gabinetowej. Nawrocki chciał zabłysnąć, otoczenie przekonywało go, że to dobry moment, by ustawić Tuska, a skończył na ścianie – mówi polityk z otoczenia premiera.

Nawrocki na radzie próbował rozliczać Tuska ze 100 konkretów, wzywał do pracy, realizacji obietnic i upominał się o sztandarowe projekty PiS, niepokoił o stan finansów państwa. – Rada Gabinetowa nie jest substytutem rządu, parlamentu, nie jest także klubem dyskusyjnym – odparował Tusk. I podkreślił, że będzie „rzetelnie pilnował ram konstytucyjnych współpracy rządu i prezydenta". Rzucał liczbami: 200 mld na bezpieczeństwo, inflacja 3,1 proc., czyli – jak mówił – „odeszliśmy od upiornej drożyzny z czasów PiS", najniższy poziom bezrobocia w UE i najwyższy wzrost gospodarczy w Europie.

W tej pierwszej publicznej konfrontacji Nawrocki wypadł słabo – tak uważał nie tylko rząd, ale i Nowogrodzka. Były pretensje do otoczenia Nawrockiego, że „pozwolili Tuskowi gadać", zamiast wcześniej wyprosić kamery. Ludzie z otoczenia Tuska liczyli wtedy jeszcze, że z bieżącego sporu będzie wyłączone chociaż bezpieczeństwo. Uznali, że jest na to szansa. Podczas wrześniowego kryzysu dronowego na Nawrockiego spadła masa komplementów – że był po tej samej stronie co rząd, nie krytykował służb ani wojska. Nie było szukania winnych, a za granicę poszedł spójny sygnał o uruchomieniu art 4. NATO, czyli sojuszniczych konsultacji na życzenie państwa, które czuje się zagrożone. I znowu były komplementy: to Nawrocki stoi za taką strategią.

W listopadzie, przy drugim poważnym kryzysie, czyli ładunkach wybuchowych znalezionych na torach, już nie było tak miło. Praktycznie od początku PiS i Pałac Prezydencki postawiły na konfrontację. Do dymisji zostali wezwani ministrowie odpowiedzialni za służby, czyli szef MSWiA Marcin Kierwiński i Tomasz Siemoniak. Prezydencki minister Marcin Przydacz oskarżał Tuska, Sikorskiego, Siemoniaka, że pozwolili na ucieczkę dywersantów. Swoje dołożył szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki, mówił o totalnym chaosie, lekceważącej postawie premiera, fatalnej polityce informacyjnej rządu. Kierwińskiego i dowódców policji zaliczył do gangu Olsena. Powróciły pretensje, że Nawrocki dostał informacje zbyt późno, Kancelaria Prezydenta musiała ustalać fakty własnymi kanałami.

Nawrocki idzie szlakiem PiS

Do otwartej wymiany ciosów doszło już chwilę wcześniej. Podczas swojego wystąpienia 11 listopada Nawrocki uderzył w tony PiS. Stwierdził, że „część polskich polityków gotowa jest do tego, aby po kawałku oddawać polską wolność, niepodległość i suwerenność obcym instytucjom, trybunałom, obcym agendom Unii Europejskiej". Ani słowem nie wspomniał o Rosji.

Właśnie to wystąpienie sprowokowało szefa dyplomacji – Sikorski w Sejmie rozprawił się z przekazem eurosceptyków, przypomniał, że wróg jest na wschodzie. PiS wyszedł z sali. Nawrocki wystąpienie zmilczał. Mówili za to jego ministrowie. – Gdy Władimir Putin oglądał wystąpienie ministra spraw zagranicznych w Sejmie, myślę, że pojawił się na jego twarzy uśmiech, że pojawiają się oklaski, bo właśnie o to chodziło Putinowi i Federacji Rosyjskiej, aby napuszczać Polaków jednych na drugich – kwitował prezydencki minister Marcin Przydacz. – Apelujemy do strony rządzącej, aby się opamiętała, aby zaczęła współpracować, aby przestrzegała konstytucji – mówił.

W ostatnich dniach, gdy przywódcy państw Unii omawiali plan pokojowy dla Ukrainy, prezydent odwiedził Czechy. Na praskim uniwersytecie przedstawił swoje pomysły na reformę Wspólnoty. Przekonywał, że mówi w imieniu Polski. Zaproponował zniesienie stanowiska przewodniczącego Rady Europejskiej, które przed laty zajmował Donald Tusk. Było to najwyższe unijne stanowisko, jakie zajmował Polak. Nawrocki chce też zmian w systemie głosowania w radzie UE. Wszystko, by zatrzymać proces centralizacji, w czym PiS widzi jedno z największych zagrożeń dla Polski. Odezwał się Radosław Sikorski, z krótkim komunikatem: „Uprzejmie informuję, że Rada Ministrów nie upoważniła Pana Prezydenta do składania propozycji zmiany traktatów europejskich". – To zaostrzenie relacji i źle to wygląda – słyszymy od ważnego polityka KO. Wcale się nie zapowiada, że będzie lepiej. Karol Nawrocki idzie szlakiem PiS, który od dawna oskarża Tuska o polityczne rozliczenia i polityczną wojnę z opozycją. A zaplecze Nawrockiego wynosi go na polityczny piedestał jako polityka z największym i najświeższym mandatem, co ma być argumentem w kolejnych sporach z rządem o kompetencje.

Najnowsze starcie toczy się wokół kryzysu w zdrowiu i trudnej sytuacji finansowej NFZ. Osobiście zajął się tym tematem Jarosław Kaczyński. Jego zaufany Mariusz Błaszczak chwalił komitet wykonawczy PiS, któremu sam szefuje, za pomysł konferencji przed szpitalami w całej Polsce. Słabo się to przebiło, bo uwaga mediów skupiała si wtedy raczej na kłopotach byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry i jego ucieczce przez zarzutami do Budapesztu. Tu z pomocą Kaczyńskiemu przyszedł Nawrocki. Prezydent zajął się publicznym zdrowiem, do Pałacu zaprosił szefa Naczelnej Rady Lekarskiej, a po rozmowach na początek grudnia zaplanował szczyt medyczny. – To będzie pierwszy punkt działań prezydenta. Po tym szczycie zapewne powstaną rekomendacje, mapa drogowa, która ma się przyczynić – albo przede wszystkim zmusić – rządzących do tego, by zaleźli środki finansowe na naprawę sytuacji w polskim lecznictwie – objaśnił rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz. Jego zdaniem z ostatnich latach doprowadzono je do ruiny. Na stronach Kancelarii można przeczytać, że Nawrocki jest tym „głęboko zaniepokojony". Kilka dni temu złożył w Sejmie projekt, który ma poprawić sytuację.

„Skończył się czas smuty"

Jakie będą losy propozycji prezydenta, nie wiadomo. Nowy marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zapowiada koniec dotychczasowej polityki wobec opozycji i samego Nawrockiego. – Totalna zamrażarka – tak mówi o tej strategii jeden ze współpracowników marszałka. Dodaje, że Czarzasty jest w tej sprawie dogadany z Tuskiem. A to oznacza, że pod obrady będą wchodziły jedynie propozycje, które mają wskazane źródła finansowania i precyzyjnie opisany wpływ na system. Czarzasty mówi o tym zresztą otwarcie.

– Nie będzie już pobłażania dla inicjatyw, które mają jedynie nabić popularności prawicy czy działać na chwałę prezydenta – słyszymy. Dwa lata przed wyborami rząd ustawia się na kontrze do Nawrockiego. Odchodzi od poprzedniej strategii, gdy jeszcze liczył, że pakiet ustaw, które nie mają szans przy Dudzie, podpisze prezydent strony demokratycznej. To zaniechanie nie raz było wytykane Tuskowi. Jak teraz czują się w rządzie z polityką Nawrockiego?

– Bardzo dobrze – odpowiada jeden z ważniejszych polityków od Tuska. – Przy Dudzie było poczucie, że to jest postać schyłkowa. To polityk, który nie nakręcał już polaryzacji. Teraz jest realny przeciwnik. Przecież wszystko, co robi Karol Nawrocki, działa na naszą korzyść. Podobnie myślę o tym, czego już nie zrobi, bo mu na to nie pozwolimy. Sytuację widać po notowaniach Koalicji Obywatelskiej i atmosferze w samym rządzie. Zdecydowanie skończył się czas smuty – ocenia.

Pytamy też o prezydenckie weta, na razie jest takich 13. Słyszymy, że przecież Nawrocki nie może takiej polityki prowadzić w nieskończoność. – Jeśli uważa, że to jest sposób na ingerencję w strategię rządu, raczej się myli. Ludzie się w pewnym momencie po prostu się zorientują, że mają prezydenta, który działa przeciwko Polsce, przeciwko Polakom. A gdy opinia przylgnie do Nawrockiego, zacznie tracić w notowaniach, w finale należy się więc spodziewać pewnych korekt. Obecny czas, w którym z podszeptu swoich doradców prezydent próbuje wyjść poza konstytucję, musimy dobrze wykorzystać – kwituje nasz rozmówca z rządu. ●

1 RP

eprasa.pl 8a5c05f947

Nowa Nadzieja Mentzena wykreślona

Sąd w Warszawie zdecydował o wykreśleniu Nowej Nadziei z ewidencji partii politycznych. Jej politycy zapowiadają, że przed sądem wyższej instancji będą „walczyć o swoje prawa".

Tomasz Nyczka

Państwowa Komisja Wyborcza podnosi, że Nowa Nadzieja – partia, na czele której stoi Sławomir Mentzen, jedna z dwóch składowych Konfederacji – nie złożyła sprawozdania finansowego za 2024 rok.

Jak podkreślała PKW, dokumenty nie zostały złożone w wymaganym terminie, a więc formacja Mentzena złamała ustawę. Bo Ustawa o partiach politycznych mówi jednoznacznie, że w przypadku niezłożenia takiego sprawozdania „PKW występuje do sądu z wnioskiem o wykreślenie wpisu tej partii z ewidencji", a sąd jest zobowiązany uwzględnić wniosek.

Sąd bez wątpliwości

W ostatni piątek 21 listopada Sąd Okręgowy w Warszawie wykreślił Nową Nadzieję z ewidencji partii politycznych. Po ogłoszeniu postanowienia sędzia Joanna Korzeń przypominała, że złożenie sprawozdania o źródłach pozyskania środków finansowych jest jednym z podstawowych obowiązków partii politycznej. – W ocenie sądu nie budziło w niniejszej sprawie wątpliwości, że partia Nowa Nadzieja takiego sprawozdania nie złożyła.

Zresztą do sądu nie wpłynęła odpowiedź na wniosek Państwowej Komisji Wyborczej o wykreślenie wpisu partii z ewidencji partii politycznych – mówiła sędzia.

Postanowienie sądu zostało już opublikowane. – Jest ono nieprawomocne, przysługuje od niego apelacja do Sądu Apelacyjnego w Warszawie – informuje Sylwia Urbańska-Tkocz, rzeczniczka prasowa ds. cywilnych Sądu Okręgowego w Warszawie. Zaznacza jednak: – Dotychczas wniosek o uzasadnienie jeszcze nie wpłynął.

Nadzieja się nie zgadza

Nowa Nadzieja nie zgadza się ze stanowiskiem Państwowej Komisji Wyborczej. Już kilka miesięcy temu jej politycy przekonywali, że dopełnili obowiązków, bo sprawozdanie wpłynęło w ostatnim możliwym dniu, czyli 31 marca 2025 roku i że spór między PKW a Nową Nadzieją dotyczy tak naprawdę interpretacji przepisów.

W czerwcu tego roku, w rozmowie z Polską Agencją Prasową, wiceprezes partii poseł Bartłomiej Pejo przekonywał, że sprawozdanie finansowe „zostało złożone w terminie, a problemem jest interpretacja PKW".

• **Sławomir Mentzen zapewne będzie musiał zarejestrować zupełnie nowe ugrupowanie**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Tyle tylko, że Państwa Komisja Wyborcza tym słowom zaprzecza. Obecny na piątkowej rozprawie Tomasz Gąsior z Krajowego Biura Wyborczego mówił przed sądem, że partia „do dziś" nie złożyła sprawozdania za ubiegły rok.

O co chodzi? – Państwowa Komisja Wyborcza działa w granicach i na podstawie prawa. Z formalnego punktu widzenia Nowa Nadzieja nie złożyła sprawozdania finansowego. Ono do PKW nie wpłynęło – mówi Marcin Chmielnicki, rzecznik Państwowej Komisji Wyborczej. I zwraca uwagę: – Sąd to stanowisko podtrzymał.

Tomasz Gąsior, dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych w Krajowym Biurze Wyborczym mówi „Wyborczej", że sprawozdanie finansowe od partii Nowa Nadzieja nie wpłynęło w terminie.

– Później, w maju, wpłynęła do nas kopia kopii poświadczonej za zgodność z oryginałem, podpisana elektronicznie przez skarbnika partii. Tyle że to już było w maju. Nawet więc gdyby w maju wpłynęło sprawozdanie złożone tak jak trzeba – oryginalne, jedyne, które powinno zostać złożone – to i tak nie zmieniłoby to sytuacji, bo sprawozdanie nie wpłynęło w terminie ustawowym do 31 marca – tłumaczy dyrektor Gąsior i zwraca uwagę, że to termin, który nie podlega wydłużeniu, co potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Pod zmienioną nazwą

Już po piątkowej decyzji sądu, sekretarz Nowej Nadziei Bartosz Bocheńczak zapowiedział, że partia się od niej odwoła. – Nie zgadzamy się z orzeczeniem i zamierzamy złożyć odwołanie od tej decyzji – powiedział w rozmowie z Interią Bocheńczak.

Wiceprezes Nowej Nadziei poseł Bartłomiej Pejo też mówił, że partia zamierza „walczyć w sądzie o swoje prawa".

Jednak Nowa Nadzieja ma raczej niewielkie szanse na to, że decyzja Sądu Apelacyjnego będzie inna niż sądu niższej instancji, bo, jak słychać, „sprawa jest ewidentna". Wybrzmiało to zresztą w uzasadnieniu piątkowego postanowienia.

Decyzja sądu oznacza, że partia Nowa Nadzieja po prostu przestaje istnieć. – Sławomir Mentzen zapewne będzie musiał zarejestrować zupełnie nowe ugrupowanie, pod zmienioną nazwą.

To zresztą kolejny wizerunkowy kłopot Mentzena. Wcześniej PKW zdecydowała o odrzuceniu sprawozdania finansowego komitetu wyborczego Konfederacji za wybory do Parlamentu Europejskiego w 2024 roku. M.in. z tego powodu stanowisko stracił skarbnik Nowej Nadziei, który był też pełnomocnikiem finansowym tego komitetu.

Nowa Nadzieja Sławomira Mentzena znalazła się w towarzystwie takich ugrupowań, jak Organizacja Narodu Polskiego – Liga Polska, Porozumienie Samorządowe, OK Polska, Konfederacja Odnowy Rzeczypospolitej Wolność i Niepodległość i Zdrowa Polska. Te partie w piątek sąd też postanowił wykreślić z ewidencji, z takiego samego powodu jak Nową Nadzieję. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408895

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA 100 lat

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaprasza do udziału w przetargu, którego przedmiotem jest nabycie prawa ustanowienia odrębnej własności lokali mieszkalnych

I. Nazwa i adres Organizatora przetargu:
Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa, REGON 000489811, NIP 5250006495, tel.22 56-13-419

II. Przetarg składa się z dwóch etapów: pisemnego nieograniczonego i ustnego ograniczonego. Przedmiotem przetargu jest :

1. Nabycie prawa ustanowienia odrębnej własności lokali mieszkalnych położonych w Warszawie:

Lp.	Adres lokalu	Numer lokalu	Pow. lokalu (w m²)	Położenie lokalu	Rozkład lokalu	Cena wywoławcza (w zł)	Wadium (w zł)	Kontakt do Administracji Osiedla w celu obejrzenia lokalu
1	ul. Izabelli 20	11	36,50	parter w budynku IV piętrowym	2 pokoje, kuchnia, przedpokój , łazienka, wc	489 987,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Rudawka tel.: 22 568 97 68 lub 22 568 97 69
2	ul. Wrzeciono 12	77	24,50	IV piętro w budynku X piętrowym	1 pokój, przedpokój z aneksem kuchennym, łazienka z wc	425 814,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Młociny tel.: 22 835 24 96 w. 108 lub 109
4	ul. Wrzeciono 6	7	37,00	parter w budynku X piętrowym	2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z wc	516 372,00	10 000,00	Administracja Osiedla WSM Młociny tel.: 22 835 24 96 w. 108 lub 109

1. Pisemne oferty przetargowe złożone na FORMULARZU OFERTY (do pobrania na stronie internetowej WSM www.WSM.pl lub Biurze Zarządu – parter) przyjmowane są w Kancelarii w Biurze Zarządu WSM przy ul. Elbląskiej 14 do dnia 10-12-2025 r., do godz. 10⁰⁰. Do pisemnej oferty przetargowej należy dołączyć dodatkowo : dowód wpłaty wadium.

   UWAGA! Rekomendowanym jest wcześniejsze dokonanie przelewu tak, aby wadium zostało zaksięgowane na rachunku WSM przed upływem terminu składania ofert – w dniu przetargu pierwsze wpłaty na rachunku bankowym księgowane są dopiero od godziny 11.30.

   Otwarcie kopert nastąpi w dniu 10-12-2025 r. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Biura Zarządu WSM (II piętro) przy ul. Elbląskiej 14 w Warszawie.

   Aby obejrzeć oferowane lokale i zapoznać się z ich stanem technicznym należy skontaktować się z odpowiednią Administracją Osiedla.

   Informacji w sprawie przetargu udziela Dział Członkowsko-Lokalowy WSM, ul. Elbląska 14 w Warszawie, tel.: 22 56-13-419, 531 907 400
2. Szczegółowe informacje dotyczące warunków procedury przetargowej zostały zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.WSM.pl. Zapoznanie się z tymi warunkami jest obowiązkowe.
3. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega możliwość odwołania przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn na każdym etapie, bez prawa dochodzenia jakichkolwiek roszczeń przez uczestników.

1 RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34408504

Najszczersze kondolencje i wyrazy współczucia

Klaudii Łempickiej

z powodu śmierci

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy z firmy Olympus Polska

*„Zmierzch zawsze przypomina wstrzymanie oddechu …
moment, w którym czas staje w miejscu mimo że my wciąż trwamy".*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34408648

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie i Bliskim

z powodu śmierci

Pana Adama Bela

- wieloletniego pracownika szpitala

składają

*Dyrekcja i Pracownicy
Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 2 PUM w Szczecinie*

eprasa.pl 8a5c05f947

Nowy plan pokojowy nie podoba się Rosjanom

Sekretarz rady bezpieczeństwa Ukrainy Rustem Umerow poinformował, że Ukraina i USA porozumiały się w sprawie planu pokojowego. Rosjanie twierdzą, że nie widzieli nowej wersji i że czekają z komentarzami, aż Amerykanie im ją przekażą.

Wiktoria Bieliaszyn

• **25 listopada 2025 r., Kijów. Budynek mieszkalny trafiony przez rosyjski dron** FOT. REUTERS / VALENTYN OGIRENKO

„Nasze delegacje osiągnęły porozumienie w sprawie kluczowych warunków porozumienia wynegocjowanego w Genewie" – napisał w serwisie X Rustem Umerow, sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy. „Teraz liczymy na wsparcie naszych europejskich partnerów w dalszych krokach. Liczymy na zorganizowanie wizyty prezydenta Ukrainy w Stanach Zjednoczonych w możliwie najszybszym terminie w listopadzie, aby dokończyć ostatnie etapy i osiągnąć porozumienie z prezydentem Trumpem" – dodał.

W ten sposób Umerow skomentował we wtorek 25 listopada negocjacje pomiędzy ukraińską i amerykańską delegacją, podczas których omawiany był plan USA dla Ukrainy.

Z podobnym oświadczeniem wystąpił sekretarz stanu USA Marco Rubio, który po tym spotkaniu podkreślił, że było ono „najbardziej produktywne w całym dotychczasowym wysiłku" Trumpa na rzecz zakończenia wojny.

19 pkt zamiast 28

Informacje o tym, że Ukraina i USA dogadują się do co warunków pokojowych, nie podobają się Kremlowi. Podobnie jak i nowy plan, który ma liczyć obecnie 19 punktów, a nie – jak to było pierwotnie – 28. Jak donosili dziennikarze agencji Bloomberg, rosyjscy urzędnicy uważają, że zrewidowany plan jest nie do przyjęcia. Nie ujawnili jednak szczegółów.

O tym, co Rosji mogło nie spodobać się w nowej wersji planu, donosiła we wtorek redakcja ABC News. Z jej informacji wynika m.in., że z planu usunięto punkt dotyczący zmniejszenia liczebności Sił Zbrojnych Ukrainy. Nie znalazł się w nim również zapis o pełnej amnestii stron za ich działania podczas konfliktu.

W nowej wersji planu nie wspomina się również o przeznaczeniu 100 miliardów dolarów zamrożonych rosyjskich aktywów na programy odbudowy Ukrainy ani o tym, by Stany Zjednoczone otrzymały 50 procent zysków z tej operacji. Według źródeł portalu Politico w skróconym dokumencie nie ma też punktu dotyczącego przynależności Donbasu ani innych kwestii terytorialnych. Zakłada się, że te tematy omówią osobiście prezydenci USA i Ukrainy.

Niewykluczone, że dojdzie do tego już w najbliższych dniach, jeśli Zełenski faktycznie uda się jeszcze w listopadzie do Waszyngtonu.

Jednocześnie sekretarz armii USA Daniel Driscoll spotkał się w poniedziałek 24 listopada z przedstawicielami rosyjskiej delegacji w Abu Zabi, stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Według ustaleń stacji CBS spotkanie między Rosjanami a Amerykanami trwało kilka godzin.

Jedno z amerykańskich źródeł redakcji potwierdziło, że strony mają w planach odbyć we wtorek jeszcze jedno spotkanie. Wszystko po to, by przyspieszyć postęp rozmów pokojowych.

Spotkania te są owiane tajemnicą. Zachodnie media zwracają uwagę, że skład amerykańskiej delegacji nie jest znany. Wody w usta nabrał także Kreml, o czym świadczy lakoniczna wypowiedź Dmitrija Pieskowa na wtorkowym briefingu dla dziennikarzy. Oświadczył on, że „nie ma nic do powiedzenia w sprawie doniesień mediów o spotkaniu ministra armii USA Daniela Driscolla z rosyjskimi urzędnikami".

Wciąż nie mamy nic do powiedzenia. Śledzimy doniesienia mediów. Analizujemy je – cytuje Pieskowa państwowa agencja informacyjna RIA Novosti.

„Merytorycznie nieomawiany"

Podczas tego samego briefingu Pieskow podkreślił po raz kolejny, że Kreml nie miał okazji zapoznać się z nową wersją planu pokojowego Donalda Trumpa, do której wniesiono poprawki po spotkaniu delegacji ukraińskiej i amerykańskiej w Genewie.

– Śledzimy doniesienia mediów, dokładnie je analizujemy, rozumiemy, że trwa proces negocjacyjny Amerykanów z Ukraińcami, rozumiemy, że wprowadzane są pewne korekty do tekstu, który został opublikowany. Rozumiemy też, że tekst, który nieoficjalnie trafił do nas wcześniej, uległ już zmianom. W pewnym momencie zapewne nadejdzie czas, kiedy dojdzie także do naszych kontaktów z Amerykanami i wtedy oficjalnie otrzymamy jakieś informacje. Na razie nie ma u nas żadnych nowości w tej sprawie – cytuje Pieskowa Interfax.

Urzędnik dodał przy tym, że Rosja odnosi się jak na razie jedynie do pierwszej wersji planu. Ma on być, zdaniem Pieskowa, jedyną konkretną propozycją, którą Kreml uważa za bardzo dobrą podstawę do negocjacji. – Mówił o tym również nasz prezydent. Wciąż podzielamy ten punkt widzenia. Przyjdzie czas i zajmiemy się tym merytorycznie – oświadczył Pieskow.

Na pytanie, czy w stworzenie planu rzeczywiście zaangażowany był specjalny wysłannik Rosji Kirił Dmitrijew, rzecznik Kremla odpowiedział wymijająco. – Merytorycznie plan pokojowy nie był z Rosją omawiany. Powstawał również na podstawie ustaleń, które osiągnięto podczas negocjacji na Alasce. Plan w dużej mierze odpowiada duchowi Anchorage – dodał.

> *Według Politico w skróconym dokumencie nie ma punktu dotyczącego przynależności Donbasu ani innych kwestii terytorialnych*

Głos zabrał także szef rosyjskiego MSZ Siergiej Ławrow. Podczas wtorkowej konferencji prasowej oświadczył, że Rosja oczekuje od USA przekazania tej wersji planu dotyczącego uregulowania konfliktu ukraińskiego, którą strona amerykańska traktuje jako wersję tymczasową w procesie uzgadniania go z partnerami europejskimi i Ukrainą.

– Mamy kanały komunikacji z amerykańskimi kolegami, są one wykorzystywane. Oczekujemy od nich tej wersji, którą uznają za tymczasową z punktu widzenia zakończenia fazy uzgadniania tego tekstu z Europejczykami i Ukraińcami – powiedział.

Ławrow zaznaczył, że Rosja długo czekała na inicjatywę ze strony USA po spotkaniu Władimira Putina z Donaldem Trumpem w Anchorage. Dodał, że Rosja „pozostaje wierna ustaleniom, osiągniętym podczas wspólnego szczytu w połowie sierpnia". Z kolei USA, według Ławrowa, „potwierdziły swoje przywiązanie do porozumień z Alaski, przedstawiając plan pokojowy".

Ostrzały tłem dla negocjacji

W nocy z 24 na 25 listopada Rosja przeprowadziła atak rakietowy i dronowy na Kijów. Według Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych w Kijowie zginęło sześć osób, a 13 zostało rannych. Wśród poszkodowanych jest siedmioletnie dziecko. Szef miejskiej administracji wojskowej Timur Tkaczenko dodał, że wśród ofiar była 86-letnia kobieta.

W związku z ostrzałem Kijowa w mieście czasowo ograniczono dostawy ciepła. „W obwodzie odeskim są zniszczenia: były uderzenia w porty, w zaopatrzenie w żywność i infrastrukturę, nie miało to żadnego sensu militarnego", skomentował atak prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Ukraiński lider poinformował też, że do ostrzałów doszło też w obwodach dniepropietrowskim, charkowskim, czernihowskim, czerkaskim. Łącznie Rosja miała wystrzelić 22 rakiety i ponad 460 dronów. „Dlatego wszyscy partnerzy nie powinni zapominać, że każdego dnia trzeba ratować życie. Broń i systemy przeciwlotnicze są tak samo ważne, jak presja sankcyjna na agresora. Nie można robić żadnych przerw w pomocy", dodał Zełenski.

Z kolei rosyjskie ministerstwo obrony poinformowało we wtorek o zestrzeleniu 249 dronów, głównie nad Taganrogiem w obwodzie rostowskim. Według lokalnych władz na skutek ataku zginęły trzy osoby, a dziesięć zostało rannych. Gubernator Kraju Krasnodarskiego Weniamin Kondratjew poinformował o „jednym z najdłuższych i najbardziej masowych" ataków, w wyniku którego ucierpiało sześć osób, a co najmniej 20 domów zostało uszkodzonych. ●

1 RP

eprasa.pl 8a5c05f947

W Nigerii porwano 300 katolickich uczniów

Obecnie nie można określić, jaka grupa porwała uczniów. W przeszłości za masowe porwania odpowiadała m.in. dżihadystyczna grupa Boko Haram.

Robert Stefanicki

21 listopada grupa uzbrojonych mężczyzn napadła na szkołę St. Mary's School, katolicką placówkę w stanie Niger (nie mylić z krajem o tej nazwie) w północno-środkowej Nigerii. Bandyci uprowadzili 12 nauczycieli i 303 uczniów obu płci, w wieku 10-18 lat. Chrześcijańskie Stowarzyszenie Nigerii (CAN) poinformowało, że dwa dni później, 23 listopada, 50 porwanych osób uciekło i wróciło do swoich rodzin. Cztery dni wcześniej w podobnych okolicznościach porwano 25 uczennic w mieście Maga w sąsiednim stanie Kebbi. Wicedyrektor szkoły został zastrzelony.

Tego samego dnia inna banda porwała 64 osoby, w tym kobiety i dzieci, z ich domów w stanie Zamfara graniczącym z Kebbi. Z kolei w środkowym stanie kraju – Kwara – napastnicy zaatakowali Kościół Apostolski Chrystusa. Dwie osoby zabito, a 38 porwano. Według lokalnego urzędnika napastnicy zażądali okupu w wysokości 100 milionów naira (około 250 tys. zł) za każdego wiernego.

Po piątkowym (21.11.) porwaniu, w obawie o bezpieczeństwo uczniów, rząd Nigerii nakazał natychmiastowe zamknięcie 47 uczelni w całym kraju. W stanie Niger zamknięto wszystkie szkoły, zarówno prywatne, jak i publiczne.

Trump grozi Nigerii

Sytuacją w Nigerii interesuje się prezydent Trump. 1 listopada oskarżył rząd tego kraju o przyzwalanie na „masową rzeź" chrześcijan. W poście na swoim portalu społecznościowym zagroził „natychmiastowym wstrzymaniem wszelkiej pomocy i wsparciem dla Nigerii", jeżeli rząd tego kraju dalej będzie zezwalał na przemoc wobec chrześcijan. Ponadto zapowiedział, że USA „mogą nawet z bronią w ręku ruszyć do walki z tym obecnie zhańbionym krajem, aby całkowicie unicestwić islamskich terrorystów dopuszczających się tych okropnych okrucieństw".

Muzułmanie stanowią większość społeczeństwa Nigerii. Wg szacunków Pew Research Center z 2020 r. muzułmanie stanowili 56,1 proc. ludności tego kraju, chrześcijanie – 43,4 proc. Eksperci wskazują, że przemoc dotyka wyznawców obu religii. Wbrew sugestiom Trumpa rząd jej nie pobłaża – po prostu nie radzi sobie z problemem.

Dane organizacji USA monitorującej kryzysy ACLED pokazują, że tylko w br. w Nigerii doszło do 2 tys. ataków na ludność cywilną, w wyniku których zginęło ponad 3 tys. osób.

O wodę, ziemię i dusze

W kraju dochodzi do konfliktów wynikających z napięć na tle etnicznym, a także do sporów między rolnikami i pasterzami o ograniczony dostęp do ziemi i wody. Chrześcijańskie społeczności są zwykle rolnicze. Walki o dostęp do zasobów nie są jedynymi trawiącymi Nigerię, oprócz nich bowiem są dokonywane akty przemocy na tle religijnym przeciwko chrześcijanom. Na północnym wschodzie Nigerii działają dwie zwalczające się wzajemnie grupy dżihadystyczne – Boko Haram i Prowincja Państwa Islamskiego Afryki Zachodniej (ISWAP). Walczą one przeciwko sobie, rządowi i armii.

14 listopada ISWAP pojmało i straciło nigeryjskiego generała. W ciągu 15 lat bojownicy wspomnianych grup zabili dziesiątki tysięcy ludzi, a przez ich działania ponad 2 mln osób musiało opuścić swoje domy.

Od 2014 r. porwano ponad 1,4 tys. nigeryjskich uczniów. Ostatnie porwanie, do którego doszło w stanie Niger, jest trzynastym tego typu incydentem w ciągu ostatnich 11 lat. Według miejscowych ekspertów, z którymi rozmawiała Al-Dżazira, piątkowa napaść wpisuje się w falę przemocy wobec ludności cywilnej tego regionu ze strony band organizujących porwania dla okupu. Szkoły są łatwym celem, a rodzice są bardziej skłonni zapłacić porywaczom, by odzyskać dzieci.

Napaść wpisuje się w falę przemocy wobec ludności cywilnej regionu ze strony band organizujących porwania dla okupu

Ataki przebiegają wg podobnego schematu. Gangi otwierają ogień, aby przerazić ludność, porywają ofiary i znikają w pobliskich lasach. Bandyci raczej nie są powiązani z żadnymi znanymi grupami religijnymi ani zbrojnymi. Stowarzyszenie Chrześcijan Nigerii odrzuca twierdzenie, że wyznanie ofiar było jedynym powodem porwań. Organizacja stwierdziła, że taką narrację przedstawiają „grupy zagraniczne" usiłując wykorzystać kryzysy w Nigerii do własnych celów.

Wielkie porwanie

Uprowadzenie w Nigrze przywołuje wspomnienie podobnego zdarzenia z 2014 r., kiedy to ponad 270 dziewcząt z miasta Chibok zostało porwanych ze szkoły. Różnica jest taka, że wtedy sprawcy byli znani – porywaczami byli członkowie Boko Haram. W obronie porwanych powstała międzynarodowa kampania pod hasłem #BringBackOurGirls (#OddajcieNaszeDziewczęta). Jednak to nie przyniosło wymiernych efektów.

Gehenna zakładniczek trwała latami. Porwane dziewczęta niebędące muzułmankami bojownicy namawiali do przejścia na islam, inne zmuszano do przyłączenia się do Boko Haram lub do poślubienia członków tej grupy. W latach 2016-17 nigeryjskie wojsko doprowadziło do uwolnienia 108 dziewcząt w ramach wymiany więźniów na schwytanych dowódców Boko Haram. Jedna z porwanych odmówiła opuszczenia grupy i męża dżihadysty. Ocalone na kilka miesięcy trafiły do ośrodka rehabilitacyjnego, gdzie dostały pomoc psychologiczną i lekarską. Badano też to, w jakim stopniu zostały zindoktrynowane. Nigeryjska armia rutynowo trzyma w areszcie uwolnionych zakładników, by sprawdzić, czy nie przeszli na stronę wroga i nie zostali agentami dżihadystów.

Jednak był jeszcze jeden powód, dlaczego ocalonym długo nie zwracano wolności: władze bały się, że kobiety zostaną porwane ponownie, bo za znanych zakładników można uzyskać większy okup. Taki obrót sprawy byłby dla rządu wielkim wstydem. Do dzisiaj około 90 dziewcząt porwanych w Chibok pozostaje zaginionych.

Wielki imam potępia

Jak informuje Vatican News, Wielki Imam meczetu Al-Azhar Ahmad Al-Tayeb wraz z Muzułmańską Radą Starszych uprowadzenie 21 listopada uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły Świętej Maryi w Papiri nazwał „ohydną zbrodnią". Duchowni, deklarujący solidarność z porwanymi osobami, uważają zaatakowanie dzieci i instytucji edukacyjnych za zbrodnię stojącą w sprzeczności z naukami wiary islamskiej oraz wszystkich religii objawionych i praw. Według Muzułmańskiej Rady Starszych takie działanie narusza najbardziej podstawowe wartości etyczne oraz ludzkie, jak i również międzynarodowe prawa i konwencje gwarantujące dzieciom prawo do edukacji oraz bezpiecznego życia wolnego od przemocy i zastraszania.

W reakcji na ataki z ub. tygodnia prezydent Nigerii Bola Tinubu odwołał zaplanowane podróże do Republiki Południowej Afryki i Angoli, gdzie miał wziąć udział w szczycie G20 oraz szczycie Unii Afrykańskiej z Unią Europejską. W niedzielę (23.11), podczas spotkania z szefami służb bezpieczeństwa, Tinubu nakazał zatrudnienie 30 tys. dodatkowych funkcjonariuszy policji. Zarządził również odsunięcie policjantów od ochrony VIP-ów, aby mogli skupić się na podstawowych obowiązkach, zwłaszcza w odległych częściach kraju narażonych na ataki.

W sprawie porwanych uczniów w Nigerii oraz księży, wiernych i studentów w Kamerunie głos zabrał także papież Leon XIV. – Odczuwam głęboki ból zwłaszcza z powodu wielu uprowadzonych chłopców i dziewcząt oraz rodzin drżących o ich los – cytuje niedzielną (23.11.) wypowiedź papieża Vatican News. – Zwracam się z żarliwym apelem o natychmiastowe uwolnienie zakładników i wzywam właściwe władze do podjęcia odpowiednich i szybkich decyzji, aby zapewnić ich uwolnienie" – dodał Leon XIV. O uwolnienie zakładników zaapelowała także Muzułmańska Rada Starszych. ●

1 RP

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34407951

JUŻ 28 LISTOPADA W „WYBORCZEJ"

Kurs na Pomorze

Kompendium wiedzy o najważniejszych trendach gospodarczych w regionie, inwestycjach i dynamicznym rozwoju.

GAZETA wyborcza

REKLAMA PARTNER Energa Obrót | GRUPA ORLEN

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408676

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7840.8.13.2025.KK

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego

w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 z późn. zm.), art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. – o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r., poz. 1199) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. – o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112), w związku z zakończonym postępowaniem w sprawie prowadzonej na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. reprezentowanej przez Pana Łukasza Święs, strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dot. Budowy linii napowietrznej 400 kV Trębaczew – nacięcie linii Joachimów (Rokitnica) – Wielopole w zakresie od przęsła 130-24 – 130-25 do przęsła 199 – 200 na terenie województwa opolskiego **zawiadamiam**, że **w dniu 20 listopada 2025 r. została wydana decyzja zatwierdzająca projekt zagospodarowania terenu wraz z projektem architektoniczno-budowlanym oraz udzielająca pozwolenia na budowę w zakresie sieci przesyłowej**.

Identyfikator działek gruntowych oznaczonych w operacie ewidencji gruntów i budynków na których zlokalizowano ww. inwestycje:

Jednostka ewidencyjna – 160801_5 Dobrodzień – obszar wiejski,
Obręb 0060 Pludry:
781, 814, 805, 812, 787, 889, 811;
Jednostka ewidencyjna – 160801_5 Dobrodzień – obszar wiejski,
Obręb 0244 Pietraszów:
115
Jednostka ewidencyjna – 161103_4 Kolonowskie – miasto,
Obręb 0039 Kolonowskie:
1847/4, 1836, 1743/5, 1848/1, 1833, 1849, 1848/4, 1837, 1835, 1844/2, 1733/1, 1847/1, 1847/3, 1846, 1848/3;
Jednostka ewidencyjna – 161107_4 Zawadzkie – miasto,
Obręb 0094 Zawadzkie:
AM_4: 366/3;
AM_5: 1847/2, 1846/2, 1843/2, 1844/2, 1842/2, 1830/2, 1839/2, 1838/2, 1840/2, 1845/2, 1841/2, 1837/2;
AM_9: 3119, 3126/3, 3115/2, 3117/2, 3124/2, 3123, 3118, 2824/2,
AM_10: 3140, 3142, 3079, 3141,
AM_7: 2644/1, 2790/4, 2590/1, 2620/1, 2790/3, 2623/2, 2790/2, 2790/5, 2550, 2623/1, 2737/1;
AM:6:
2294, 2182, 2308, 2291, 2290, 2158, 2121, 2537, 2284, 2175, 2115, 2162, 2534/6, 2530, 2528, 2177, 2184, 2178, 2534/7, 2179/2, 2524, 2532/2, 2124, 2534/9, 2123, 2288, 2161/2, 2164, 2505, 2504/1, 2298, 2295, 2186, 2525, 2160, 2166/2, 2187, 2282, 2534/3, 2287, 2304, 2165, 2159, 2527, 2118/2, 2289, 2285, 2180, 2176, 2374/2, 2157, 2181, 2114, 2296, 2147, 2111, 2122, 2306, 2183, 2116, 2119, 2283, 2368/1, 2534/8, 2185, 2370/1, 2532/1, 2312, 2361, 2286, 2292, 2372/2, 2376, 2534/26, 2125, 2302, 2163, 2360, 2310, 2300, 2120, 2503, 2531/1, 2112, 2167, 2126, 2293, 2533, 2156, 2367, 2364/1, 2217, 2369, 2534/25, 2146/3, 2314, 2117, 2363, 2365, 2188, 2110, 2316, 2359, 2529, 2372/1, 2534/2, 2366/1, 2370/2, 2168, 2535/1, 2362/1;
Jednostka ewidencyjna – 161107_5 Zawadzkie – obszar wiejski,
Obręb 0092 Żędowice:
AM_3: 869, 991, 992, 842, 880, 995, 816, 823, 989, 822, 829, 812, 845, 1005, 817, 828, 820, 858, 984, 875, 833, 985, 990, 996, 846, 987, 837, 1002, 1003, 877, 870, 854, 865, 1009, 1007, 988, 832, 853, 840, 821, 1004, 831, 826, 1000, 857, 849, 982,
1006, 866, 1001, 997, 876, 999, 979, 798/2, 836, 830, 983, 981, 986, 827, 994, 993, 1008, 850, 874, 980;
AM_4: 1055, 1084, 1077, 1159, 1094, 1057, 1054, 1065, 1095, 1147, 1062, 1082, 1079, 1072, 1105, 1088, 1155, 1091/4, 1053, 1156, 1100, 1098, 1067, 1056, 1151, 1107, 1152, 1142, 1075, 1087, 1137, 1068, 1148, 1066, 1063, 1104, 1125, 1059, 1089, 1069, 1144, 1070, 1081, 1092, 1086, 1085, 1091/3, 1140, 1090, 1093, 1099, 1058, 1061, 1158, 1080, 1101, 1060, 1074, 1138, 1078, 1141, 1091/1, 1076, 1106, 1102, 1096, 1064, 1157, 1143, 1109, 1103, 1083, 1108, 1139, 1134, 1097, 1135, 1091/2, 1133;
AM_5: 1206, 1208, 1210, 1212, 1205, 1215, 1207, 1213, 1214, 1162, 1209, 1216,
AM_14: 169/4;
Jednostka ewidencyjna – 161107_5 Zawadzkie – obszar wiejski,
Obręb 0038 Kielcza: 1680, 1736/2, 1716, 1757, 1772, 1707, 1720, 1756, 1702, 1735, 1749, 1769, 1692, 1710, 1744, 1734, 1736/1, 1727, 1701, 1739, 1728, 1723, 1758, 1771, 1712, 1691, 1732, 1741, 1722, 1729, 1762, 1768, 1700, 1725, 1680, 1704, 1693, 1695, 1714, 1760, 1737, 1689, 1717, 1724, 1682, 1774, 1709/2, 1697, 1730/2, 1738, 1733, 1711, 1713, 1696, 1698, 1740/2, 1708, 2105, 1715/1, 1687, 1775, 1797/1, 1759, 1683/1.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, wojewoda doręcza decyzję o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej wnioskodawcy oraz zawiadamia pozostałe strony o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o pozwoleniu na budowę w zakresie sieci przesyłowej zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Zgodnie z art. 25 ust. 2 o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, odwołanie od niniejszej decyzji wnosi się do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Opolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Stosownie do art. 10 ust. 2a przywołanej wyżej ustawy, obwieszczenie o wydaniu decyzji w sprawie wniosku o udzielenie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie sieci przesyłowej uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję.

Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Działając na podstawie art. 10 oraz art. 73 Kodeksu postępowania administracyjnego informuję, iż z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy zainteresowane strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu, ul. Piastowska 14, w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym 77 45 24 537, 77 45 24 130.

Ponadto informuję, że treść decyzji została udostępniona na okres 14 dni, w Biuletynie Informacji Publicznej Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu
21 listopada 2025 r.

eprasa.pl 8a5c05f947

Za biedni, by kupić leki. Tak upokarza ubóstwo

– Są takie miesiące, że nie mamy nic i tylko dzięki sąsiadom żyjemy. Czasem, jak dobrze ogarnę finanse, to zostaje 130 zł. Daję wtedy synowi drobne kieszonkowe – mówi Tomasz. Ma 55 lat i choruje na cukrzycę.

Maria Korcz

FOT. KONRAD KOZŁOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Brygida: – Zimą chodzę w ubraniach po zmarłym mężu i synu. Latem przerabiam spady na konfitury. Nie wydaję na głupoty.

Co miesiąc otrzymuje 1950 zł renty. Za czynsz płaci 650 zł, po odjęciu wydatków na leki na życie zostaje jej 277 zł. Nie może sobie pozwolić na ogrzanie mieszkania, często także na zakup żywności. Ma problemy z sercem, tarczycą i wzrokiem. Cierpi na zapalenie skóry i nietrzymanie moczu. Ale pampersy są poza jej finansowym zasięgiem.

Przez lata pracowała, ale jej pracodawca nie odprowadzał składek, nie oferował zwolnienia chorobowego. Długo ignorowała objawy kolejnych chorób. Nie mogła sobie pozwolić na to, by przestać pracować.

Problem z zapełnieniem lodówki w jej przypadku wynika nie tylko z braku pieniędzy. Nie do przejścia jest długa droga, jaką musi pokonać do najbliższego miasta. I toaleta.

– A co, jeśli będę musiała do toalety i nie wytrzymam? W mieście wszystko płatne. Te dwa złote to czasem moje być albo nie żyć – mówi.

„Są takie miesiące, że tylko dzięki sąsiadom żyjemy"

Barbara i jej syn mieszkają w Ośrodku Interwencji Kryzysowej dla matek z dziećmi. Jest z wykształcenia położną, ale musiał przerwać pracę, kiedy problemy z kręgosłupem nasiliły się tak bardzo, że ból był paraliżujący.

Barbara: – To nie jest złe miejsce, przyjęli nas bardzo ciepło, ale Ignaś ma już dwa lata. Jeszcze rok i będzie wszystko dobrze pamiętał. Nie chcę, żeby jego pierwszymi wspomnieniami było życie w schronisku.

Pracuje na tyle, na ile pozwala jej zdrowie. Gdy miesiąc jest dobry, udaje jej się dorobić ok. 1600 zł. Część pieniędzy odkłada na operację kręgosłupa. Marzy, by dostać prawo do niskoczynszowego mieszkania socjalnego.

Tomasz, 55 lat: – Są takie miesiące, że nie mamy nic i tylko dzięki sąsiadom żyjemy. Czasem, jak dobrze ogarnę finanse, to zostaje 130 zł. Daję wtedy synowi drobne kieszonkowe.

Tomasz choruje na cukrzycę, przewlekłą chorobę, która może doprowadzić do amputacji nóg. Wielu recept nie wykupuje – nie stać go.

– Czasem proszę Boga, żebym umarł jak najszybciej, bo inaczej Kacper [syn Tomasza] będzie chciał tu zostać w tej biedzie. Niech idzie w świat. Niech ma życie, jakiekolwiek, ale ma. Lepsze niż ze mną.

Mniej skrajnie ubogich, ale wielu wciąż bez pomocy państwa

Brygida, Barbara i Tomasz to troje z kilkunastu bohaterów najnowszego raportu Szlachetnej Paczki „Biedańsk. Raport o biedzie 2025". Jak zauważają jego autorzy, w 2024 roku spadła liczba osób żyjących w skrajnym ubóstwie, ale wzrosła osób dotkniętych ubóstwem relatywnym (gdy wydatki wynoszą mniej niż 50 proc. przeciętnych wydatków w gospodarstwach domowych).

Co to oznacza? Mniej Polaków żyje w warunkach zagrażających zdrowiu, ale skrajne ubóstwo to wciąż codzienność blisko 2 milionów osób.

O ubóstwie skrajnym mówimy, gdy jesteśmy w stanie w bardzo niewielkim stopniu zaspokoić swoje podstawowe potrzeby. Na tyle niewielkim, że przeżycie staje się wyzwaniem, a rozwój psychofizyczny jest zagrożony. To definicja GUS, w którą wpisuje się dziś 5,2 proc. Polaków.

Autorzy raportu zwracają uwagę, że choć spadek ubóstwa skrajnego jest dobrą wiadomością, niepokojące jest, że tylko część osób skrajnie ubogich może liczyć na pomoc państwa.

„Wystarczająco biednych" jest bowiem tylko 2,6 proc. najuboższych Polaków. Spełniają oni kryteria tzw. ubóstwa ustawowego.

Ich dochody są na tyle niskie, że mogą dostać pomoc państwa. Ta w 2024 roku zaczynała się dopiero od dochodów poniżej 776 zł na osobę samotnie gospodarującą.

„Szara strefa ubóstwa" to problem, który stworzyła inflacja, a później państwo, które nie dostosowało do niej przepisów. Po 2022 roku pieniądz tracił tak szybko na wartości, że progi nie oddawały realnie, gdzie zaczyna się bieda. A ludzie zostali bez pomocy. Według zapowiedzi resortu pracy, trwają prace nad projektem, który pozwoli aktualizować progi pomocy społecznej co roku, a nie jak dotąd – co trzy lata.

Dobrą wiadomością jest także spadek skrajnego ubóstwa wśród dzieci. To zmniejszyło się o 364 tys. najmłodszych. Problemem pozostaje jednak sytuacja seniorów. Wśród nich nadal zagrożonych najwyższym poziomem ubóstwa jest 400 tys. osób. Aż 80 proc. seniorów nie wykupuje wszystkich przepisanych leków, bo nie ma na nie pieniędzy. Co piąta osoba jest niedożywiona.

„W starzejącym się społeczeństwie, wiek staje się dodatkowym czynnikiem ryzyka doświadczenia biedy. Ograniczone możliwości pracy zarobkowej, niskie świadczenia społeczne, samotność i niesamodzielność, brak wsparcia psychicznego to coraz częstsza rzeczywistość seniorów w Polsce" – uważają autorzy raportu.

Domy bez toalety, niedogrzane mieszkania

Oprócz statystycznych definicji są jednak jeszcze konkretne warunki życia. I tu wciąż pozostaje wiele do zrobienia. Wciąż blisko 5 proc. mieszkań w Polsce nie ma toalety. „Niemal co dwudziesty Polak żyje w lokalu, który nie nadaje się do mieszkania ze względu na złe warunki (przeciekający dach, wilgoć, zagrzybienie)" – czytamy.

W 2024 roku wciąż 1,1 mln osób nie było stać na odpowiednie dogrzanie mieszkania.

Niepokojącą informacją, która płynie z ostatnich danych, jest wzrost ubóstwa relatywnego. O ubóstwie relatywnym mówimy, gdy gospodarstwo domowe wydaje na utrzymanie poniżej 50 proc. tego, ile wynoszą wydatki przeciętnej rodziny w Polsce.

„Ubóstwo relatywne mierzy dystans między osobami nim dotkniętymi, a resztą społeczeństwa. Masz pracę, dach nad głową, ale zaczynasz być za peletonem – nie doganiasz już połowy społeczeństwa, a oni oddalają się coraz szybciej" – wyjaśniają autorzy badania.

Dotkniętych ubóstwem relatywnym w 2024 roku było aż 13,3 proc. Polaków, czyli więcej niż co dziesiąta osoba. To najgorszy wynik od 2018 roku. ●

2 RP

Ubóstwo skrajne – w 2024 r. dla jednoosobowego gospodarstwa domowego wynosiło 972 zł miesięcznie, a dla 4-osobowego z dwójką dzieci (do lat 14) ok. 656 zł na osobę.

Ubóstwo relatywne – gdy wydatki wynoszą mniej niż 50 proc. przeciętnych wydatków polskich gospodarstw domowych.

Ubóstwo ustawowe – w 2024 r. dla jednoosobowego gospodarstwa domowego wynosiło 776 zł miesięcznie oraz 600 zł na osobę w wieloosobowych gospodarstwach domowych.

Zasięg ubóstwa w Polsce w latach 2010–2024

Według przyjętych w danym roku granic ubóstwa (proc. osób w gospodarstwach domowych)

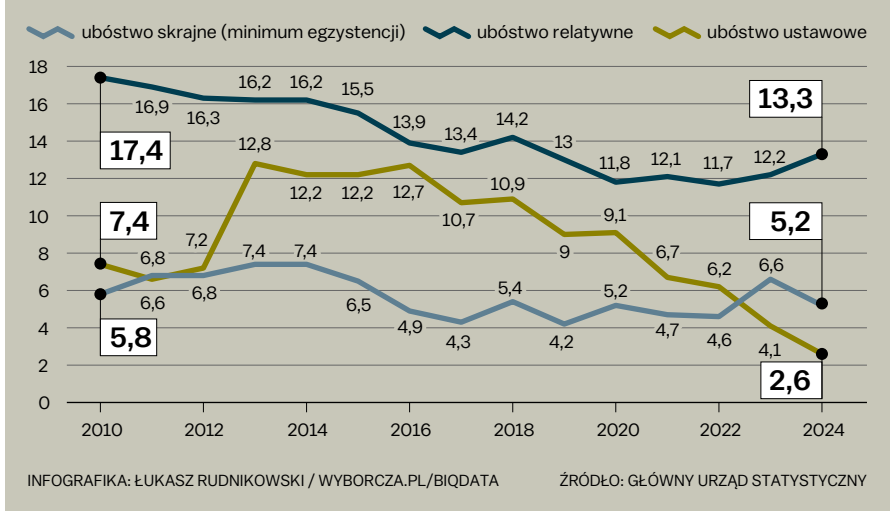

INFOGRAFIKA: ŁUKASZ RUDNIKOWSKI / WYBORCZA.PL/BIQDATA ŹRÓDŁO: GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY

Dotkniętych ubóstwem relatywnym w 2024 roku było aż 13,3 proc. Polaków, czyli więcej niż co dziesiąta osoba. To najgorszy wynik od 2018 roku

eprasa.pl 8a5c05f947

Apple pod lupą UOKiK

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów sprawdza, czy Apple narzucał nieuczciwe warunki umów pod pozorem ochrony danych użytkowników. **Na praktykach firmy mogły stracić polskie przedsiębiorstwa.**

Justyna Sobolak

Poszło o politykę prywatności Apple. Jak przypomina UOKiK, w 2021 r. Apple wprowadził nową politykę ochrony prywatności użytkowników pod nazwą App Tracking Transparency Framework (ATT). Dotyczyła ona systemów operacyjnych iOS oraz iPadOS od wersji 14.5. To wtedy Apple zaczął pytać użytkowników w poszczególnych aplikacjach, czy wyrażają zgodę na śledzenie, czy nie.

Urząd podejrzewa, że sposób wdrożenia zasad polityki ATT w systemach operacyjnych Apple może prowadzić do nieuczciwego ograniczenia konkurencji. – Dlatego wszcząłem w tej sprawie postępowanie antymonopolowe, stawiając zarzuty nadużywania pozycji dominującej spółkom: Apple, Apple Operations International i Apple Distribution International – wyjaśnia prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

Śledzenie użytkowników

Jak Apple mógł wykorzystywać pozycję spółek? UOKiK przypomina, że Apple poza tym, że i produkuje sprzęt elektroniczny ze zintegrowanym własnym systemem operacyjnym iOS lub iPadOS, jest także twórcą aplikacji mobilnych oraz świadczy usługi reklamy mobilnej.

W ramach tych działalności zbiera informacje o użytkownikach, które służą do wyświetlania im spersonalizowanych reklam. Apple w tym zakresie konkuruje z niezależnymi wydawcami aplikacji. Jednocześnie pełni funkcję swego rodzaju regulatora wobec podmiotów, które działają w jego ekosystemie. Ustala reguły funkcjonowania w kontrolowanych przez siebie systemach operacyjnych.

W ATT Apple wprowadził swoją definicję „śledzenia" użytkowników. Według firmy oznacza to łączenie danych użytkownika zebranych z aplikacji określonego podmiotu z danymi użytkownika zebranymi z aplikacji innego podmiotu. Tak robi wielu niezależnych od Apple wydawców aplikacji, którzy współpracują ze sobą, wymieniając się informacjami, np. dotyczącymi preferencji konsumentów lub ich zachowaniem. Jednocześnie zbieranie danych użytkownika przez Apple nie jest uznawane za „śledzenie".

UOKiK podaje, że konsekwencją tej definicji są różne komunikaty wyświetlające się na ekranach iPhone'ów i iPadów. W przypadku aplikacji zewnętrznych firm użytkownicy widzą komunikat o zgodzie na „śledzenie" ich aktywności, czyli działania kojarzonego negatywnie. Przy treściach Apple jest to zgoda na „reklamę spersonalizowaną".

„Ponadto komunikat dotyczący Apple różni się graficznie od tego dotyczącego podmiotów zewnętrznych" – twierdzi urząd. I podaje przykład różnej treści widocznej na przyciskach zgody lub odmowy. W przypadku Apple brzmi ona: „Włącz reklamy spersonalizowane" oraz „Wyłącz reklamy spersonalizowane", natomiast w komunikacie zewnętrznych aplikacji kolejność i treść przycisków to: „Poproś aplikację o niesledzenie" oraz „Pozwól".

– Sposób sformułowania pytania o akceptację oraz układ graficzny wyświetlanych komunikatów może powodować, że zgodę na wykorzystanie danych użytkowników do celów reklamowych dostaje częściej Apple niż zewnętrzni wydawcy aplikacji. Choćby dlatego, że nikt z nas nie lubi być „śledzony". Jednak efekt jest ten sam, a jest nim profilowanie użytkownika w celu przesyłania mu spersonalizowanych reklam, dopasowanych do jego preferencji i zachowań – uważa prezes UOKiK.

Za nadużywanie pozycji dominującej grozi kara do 10 proc. obrotu

Tomasz Chróstny podkreśla, że polityka ATT nie wynika z przepisów prawa dotyczących ochrony prywatności użytkowników. Potwierdził to Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, którego prezes UOKiK poprosił o opinię w tej sprawie.

Traciły polskie firmy

Urząd obrazuje teorię na konkretnym przykładzie: „Barbara kupiła iPada. Po rozpoczęciu użytkowania zgodziła się na personalizowanie reklam wchodząc w jedną z fabrycznie zainstalowanych aplikacji Apple. Jedna zgoda dotyczyła automatycznie wszystkich aplikacji amerykańskiego koncernu. Następnie ściągała aplikacje innych firm. Zobaczyła tam informację o śledzeniu jej przez te aplikacje, na co nie wyraziła zgody. Tymczasem działania Apple polegające na zbieraniu jej danych i wykorzystywaniu ich do oferowania spersonalizowanych reklam były tożsame z tymi, na które nie wyraziła zgody w innych aplikacjach".

UOKiK twierdzi, że takie działanie mogli odczuć w szczególności niezależni wydawcy aplikacji mobilnych, w tym polscy przedsiębiorcy. Warunki dostępu do danych mogą bowiem ograniczać możliwość oferowania reklamy spersonalizowanej, obniżać wartość sprzedawanej powierzchni reklamowej w aplikacji oraz osłabiać ich pozycję negocjacyjną wobec reklamodawców.

– Bez wątpienia kwestia zbierania danych użytkowników internetu budzi kontrowersje. Zasady, w jaki sposób przedsiębiorcy mogą gromadzić i wykorzystywać informacje o nas, są uregulowane w prawie chroniącym dane osobowe. Właściciele systemów operacyjnych mogą stosować własne regulacje, ale nie mogą one naruszać prawa konkurencji – podaje Tomasz Chróstny.

UOKiK podejrzewa, że polityka ATT mogła wprowadzać w błąd co do poziomu ochrony prywatności, a jednocześnie pogłębiać przewagę Apple względem niezależnych wydawców, przyczyniając się do umocnienia pozycji Apple na rynku reklamy. – Tego typu zachowanie może stanowić nadużywanie pozycji dominującej, za które zgodnie z prawem grozi kara do 10 proc. obrotu – uważa prezes UOKiK. ●

wyborcza.biz

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34409017

Słówko • Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408416

OGŁOSZENIE
– ATRAKCYJNA DZIAŁKA NA SPRZEDAŻ

Atrakcyjna działka na sprzedaż położona w m. Wąwolnica – Gmina Strzelin.

Działka o powierzchni 0,3000 ha po dawnym boisku piłkarskim, dobrze skomunikowana, położona przy drodze wojewódzkiej nr 395, w pobliżu miejscowości Biały Kościół w której funkcjonują: dworzec kolejowy, szkoła, kościół, Ośrodek Wypoczynkowy „Nad Stawami" w Białym Kościele.

Przeznaczenie w mpzp dla części obrębu Wąwolnica: 1U – tereny zabudowy usługowej.

Nr księgi wieczystej: WR1T/00017034/7.

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej UMIG Strzelin http://bip.gmstrzelin.finn.pl w zakładce „Przetargi na mienie komunalne" oraz na tablicy ogłoszeń w UMIG w Strzelinie (parter Biuro Obsługi).

Szczegółowe informacje nt. gminnych nieruchomości przeznaczonych na sprzedaż można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Urbanistyki, Rolnictwa i Gospodarki Wodnej UMiG w Strzelinie, Rynek 10 (pok. 404 i 405), tel. 71 7830190 lub 717830196) .

www.infopublikator.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34409014

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

eprasa.pl 8a5c05f947

Jak politycy grają oburzeniem

Historia w roli „politycznego złota”

Jeśli liberalna strona debaty publicznej nie zajmie się edukacją historyczną, nasze współczesne relacje z innymi narodami będą stale zakładnikami politycznych awantur

Bilewicz

„Przeszłość nigdy nie umiera. Nawet nie jest przeszłością”. Te słowa z powieści Williama Faulknera „Requiem dla zakonnicy” są nader często przywoływane przez polityków. W czasie zwycięskiej kampanii w 2008 roku użył ich Barack Obama w swoim płomiennym przemówieniu, odnosząc się do niezabliźnionej rany rasowej dyskryminacji w USA. W ostatnim czasie trudno jednak odeprzeć myśl, że kariera tego cytatu wśród polityków nie jest przypadkowa. Dla polityków historia to zawsze źródło „politycznego złota”. A już szczególnie w tak straumatyzowanym społeczeństwie jak polskie, gdzie otwarcie niezagojonej rany przekłada się natychmiastowo na ogromne zasięgi w mediach społecznościowych, a w efekcie poprawę słupków wyborczych.

25 listopada w berlińskim muzeum „Topografia terroru”, miejscu pamięci zbrodni niemieckich zbudowanym na terenie dawnego Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, zaplanowano dyskusję wokół książki Grzegorza Rossolińskiego-Liebe, „Polnische Bürgermeister und der Holocaust: Besatzung, Verwaltung und Kollaboration”. Autor znakomicie udokumentowanej książki systematycznie przeanalizował rolę polskich burmistrzów w procesie Zagłady, tworząc ich zbiorową biografię i dokładając kolejny kamyk do naszej wiedzy o instytucjonalnych mechanizmach nazistowskiego ludobójstwa. Spotkania promujące książkę odbyły się wcześniej w licznych instytucjach naukowych i muzeach, między innymi Domu Konferencji Wannsee w Berlinie, na Uniwersytecie w Bochum czy Politechnice Berlińskiej.

Politycy wiedzą, że stając w obronie pamięci zbiorowej mogą ugrać więcej, niż skupiając się na ochronie przed aktualnymi zagrożeniami

Prof. Michał Bilewicz – psycholog społeczny, kierownik Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego. Autor książek, m.in. „Być gorszymi. O reakcjach na zagrożenie statusu grupy własnej” i „Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości”.

Debata wokół książki o kolaboracji burmistrzów w „Topografii Terroru” zainteresowałoby zapewne wyłącznie naukowców i muzealników. Wydarzenie szybko stało się jednak przedmiotem politycznej burzy w polskich mediach społecznościowych. Europarlamentarzysta PiS Arkadiusz Mularczyk napisał pełen oburzenia wpis, jakoby spotkanie miało promować rewizję historii, relatywizować niemieckie zbrodnie i zamazywać granice między katem i ofiarą. „Zamiast spłacić należne Polsce zadośćuczynienie za własne zbrodnie, Niemcy wybrali podzielenie się winą za haniebne lata swojej historii, wybielanie swojej roli i rozmywanie odpowiedzialności” – pisał Mularczyk. Kolejne konta dołączały do chóru oburzonych – a najzagorzalsi spośród domorosłych „recenzentów” pracy Rossolińskiego-Liebe przyznawali się do lektury ledwie kilku stron wstępu tej ponad tysiącstronicowej monografii. W końcu, po interwencji polskiego MSZ, „Topografia terroru” odwołała spotkanie. Konsekwencją odkrycia „historycznego złota” była ingerencja w wolność debaty akademickiej, a polska dyplomacja wystąpiła w roli cenzora.

• **Arkadiusz Mularczyk (PiS) zaprezentował swój raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku okupacji niemieckiej w 2022 r.** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

8 listopada w programie TVN Biznes i Świat ambasador Niemiec Miguel Berger opowiadał o konieczności naprawy relacji polsko-niemieckich. Kilka dni później został zaczepiony w serwisie społecznościowym – znów przez europosła Mularczyka, który przypomniał o swoim raporcie dotyczącym polskich strat wojennych i domagał się reparacji ze strony Niemiec. Raport wielokrotnie był krytykowany za nieścisłości w określeniu wielkości strat wojennych. Wśród rzekomych ofiar zbrodni niemieckich wymieniano ofiary głośnych pogromów antyżydowskich w Jedwabnem, Radziłowie, Szczuczynie czy Bzurach – gdzie to akurat Polacy byli sprawcami. Ambasador odpowiedział politykowi nieco lekceważąco, że jego „raport” (ambasador użył cudzysłowu, podkreślając mierną jakość dzieła Mularczyka) nie będzie miał wpływu na relacje polsko-niemieckie, a na działalności posła korzysta putinowska Rosja.

W sieci zawrzało. W obronie Mularczyka i polskich roszczeń wobec Niemiec stanęła praktycznie cała polska scena polityczna – od prezydenckiego ministra Marcina Przydacza, który uznał wpis krytyczny wobec Mularczyka za „skandaliczny i obraźliwy dla Polaków i historii”, przez posła KO Roberta Kropiwnickiego i posła Marka Sawickiego z PSL („Niemcy mają ciągle tendencję do pomniejszania swojej winy za II wojnę światową”), po Annę Marię Żukowską z Lewicy. Politycy zaczęli domagać się odwołania niemieckiego ambasadora (Jan Dziedziczak z PiS), a w serwisach społecznościowych odmieniano kwestię rekompensat przez wszystkie przypadki.

Podobnych sytuacji w ostatnich dniach widzieliśmy znacznie więcej.Zwykle miały one podobny przebieg. Jakieś z pozoru mało istotne zdarzenie dotyczące spraw polsko-niemieckich było podchwytywane przez polityków bądź prawicowych influencerów. Pełne oburzenia wpisy zyskiwały ogromne zasięgi w mediach społecznościowych. W efekcie zaczynała reagować reszta sceny politycznej oraz instytucje, przypominając o polskich stratach wojennych i reparacjach. Każda taka awantura oczywiście osłabia zaufanie w relacjach polsko-niemieckich, tak istotne w czasie zagrożenia ze strony Rosji.

Skąd bierze się „historyczne złoto”?

Współdziałają tu dwa mechanizmy – jeden uniwersalny, a drugi specyficzny dla społeczeństw historycznie straumatyzowanych. Pierwszy z nich opisał już osiem lat temu zespół badaczy z Uniwersytetu Nowojorskiego. Sprawdzali oni, jakie treści najszybciej rozchodzą się w serwisach społecznościowych w silnie spolaryzowanych tematach, jak dostęp do broni, związki partnerskie czy zmiany klimatyczne. Badacze zauważyli, że gdy autor wpisu wyrażał emocje, na przykład oburzenie, szansa, że wpis zostanie podany dalej wzrastała o 20 proc. W efekcie wpisy pełne oburzenia zaczynały dominować i zyskiwały ogromne zasięgi. Nie jest więc przypadkiem, że do oburzania się są szczególnie skłonni politycy, dla których widoczność w serwisach społecznościowych to sposób na zwiększenie rozpoznawalności i, co za tym idzie, poparcie wyborcze.

Drugi mechanizm jest zaś typowy dla społeczeństw historycznie straumatyzowanych i opisałem go dokładniej w książce „Traumaland”. Narody, które w przeszłości padły ofiarą ludobójstw, zbrodni wojennych, brutalnej kolonizacji czy okupacji, są szczególnie wyczulone na punkcie własnego statusu ofiary. Stąd nadwrażliwość na wszystkie treści, które mogłyby zagrażać temu statusowi. W społeczeństwach takich historia nie jest wyłącznie poznawaniem przeszłości. Jej naczelnym celem ma być zadośćuczynienie – ale to jednak nigdy nie będzie uznane za wystarczające. Politycy eksploatują tę potrzebę i nie pozwalają o niej zapomnieć. Wiedzą bowiem, że stając w obronie pamięci zbiorowej mogą ugrać więcej, niż skupiając się na ochronie przed aktualnymi zagrożeniami.

Co zatem można zrobić, żeby przeszłość przestała być dla polityków źródłem „historycznego złota”, a relacje z sąsiadami budowane były z myślą o współczesnych interesach i z uwzględnieniem obecnych źródeł zagrożeń? Należałoby fundamentalnie zmienić nasz stosunek do historii i już w ramach edukacji historycznej skupić się na poznawaniu historii, podkreślać zmienność narodów w czasie i ich zróżnicowanie. Pokazywać historię pojedynczych ludzi, a nie rzekomo stałych interesów narodowych.

Trzy lata temu Adrian Wójcik i Maria Lewicka ogłosili niezwykle doniosły artykuł dotyczący tego, jak zwykli ludzie traktują historię. Na podstawie licznych badań prowadzonych w siedmiu polskich miastach wyróżnili trzy podstawowe podejścia do historii: instrumentalizm, realizm i – najrzadszy w Polsce – relatywizm. Realiści wierzą, że istnieje prawda historyczna, którą historycy odkrywają w swoich badaniach. Szkoły zaś powinny o niej uczyć, nawet wtedy, gdy fakty są dla kogoś niewygodne. Instrumentaliści chcą, by historia służyła interesowi narodowemu – a niektóre fakty należy przemilczać, gdy jest to niezgodne z interesem narodu. W końcu relatywiści zakładają, że przeszłości nie da się nigdy do końca poznać – a historia to pole rozmaitych sprzecznych ze sobą opowieści.

Kilka miesięcy temu próbowaliśmy zbadać, jak bardzo rozpowszechnione jest w Polsce instrumentalizowanie historii. Wyniki okazują się zatrważające. Co piąty Polak uważa, że lepiej jest milczeć o niektórych wydarzeniach historycznych, aby nie psuły one wizerunku własnego narodu (ze zdaniem tym zgodził się tylko co ósmy Czech czy Słowak). Zapytani, czy w historii ważniejsze jest żeby była prawdziwa, czy żeby służyła obecnym interesom narodu, Polacy nie potrafią się zdecydować. Jedna trzecia uważa, że historia musi być prawdziwa, ale tyle samo uważa za ważniejsze, by służyła interesom narodowym. Jedna trzecia nie ma w tej sprawie zdania. Większość Czechów i Słowaków woli historię prawdziwą od tej służącej interesom narodu.

Jeśli chcemy odebrać politykom „historyczne złoto”, musimy zmienić sposób, w jaki o historii uczymy i jak ją pokazujemy. Musimy odejść od instrumentalnego podejścia do historii, którym przesiąknięta jest polska edukacja i życie polityczne. Jeśli liberalna strona debaty publicznej nie zacznie promować odmiennego podejścia do historii – czyli takiego, jakie dominuje nie tylko w Europie Zachodniej, ale również wśród naszych południowych sąsiadów – wówczas nasze współczesne relacje z innymi narodami będą stale zakładnikami politycznych awantur. A przecież historia nie musi być młotkiem. Może być cennym obszarem poszukiwań, zaskoczeń, a także drogą do lepszego zrozumienia, kim jesteśmy. ●

Michał Bilewicz

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl 8a5c05f947

Rodakom, którzy zgodzili się mieć sprane mózgi przez Rosję

Hańba i zdrada

Stanisław Brejdygant*

Piszę na gorąco. Wstrząśnięty. Oto za mojego, długiego życia powtarza się haniebny akt, który miał miejsce, gdy miałem dwa lata. Monachium. Dotychczas na samo wspomnienie owego wydarzenia wszyscy czuliśmy wstyd. Myślę, że politycy już zwłaszcza. Bo nazwa tego miasta, to znaczy tamtego wydarzenia (zdrady, oddania Niemcom Czeskich Sudetów), które w nim miało miejsce, połączyło się na zawsze ze słowem: hańba.

I oto dożyłem chwili, gdy dowiaduję się, że tamto, to jeszcze nic, że można „lepiej", to znaczy haniebniej. Bo przecież politycy zachodni układali się na monachijskiej konferencji z kanclerzem Niemiec, o którym można było przypuszczać, że ma niecne plany, ale wtedy nie był on jeszcze zbrodniarzem. Tymczasem prezydent Trump i jego administracja zapraszają do stołu negocjacyjnego, już na wstępie proponując wszelkie możliwe ustępstwa i darząc honorami, człowieka, który już jest zbrodniarzem. Tak więc tamto Monachium przy tym, które proponuje Donald Trump, to niewinna pomyłka. Bowiem tym razem to jest akceptacja zbrodni.

Cóż, tyle tu o Monachium, a wszak nie wiadomo, czy prezydent Trump, gdyby to przeczytał, wiedziałby, o co chodzi. Wielu powątpiewa bowiem, czy przeczytał on jakąś książkę. Wszak jedynie „byznes" go interesuje. Zysk, nie dobro. Jest to przecież człowiek skończenie amoralny, z sumieniem nie ma problemu, po prostu go nie ma. Wiem, że piszę o przywódcy wciąż jeszcze prawdopodobnie największego mocarstwa. I wiem, że politykom, prezydentom, premierom, ministrom spraw zagranicznych, nawet jeśli zgadzają się z moją opinią, a większość, jestem tego pewien, że się zgadza, to nie wolno im jej ujawniać. Ale mnie wolno.

Zatem, przy okazji, przejdę na moment na nasze, polskie podwórko. Otóż nie mogę nie odnieść się do faktu, że cała prawdopodobnie dzisiejsza opozycja, a już politycy, posłowie, a także zapewne wyborcy PiS, to wielbiciele tego człowieka, który proponuje nam pokój na warunkach zbrodniarza. Może któryś z tych polityków, posłów czy wyborców, posiada sumienie. Myślę, że wcale niemało jest takich.

Przecież Trump formułując „propozycje pokojowe" dokładnie jakby pod dyktando Moskwy ośmiela, to za mało powiedziane, on niejako zaprasza Putina: Zrób to, czego pragniesz. Ruszaj na zachód

I, być może, ktoś taki pomówi ulubionego amerykańskiego prezydenta o naiwność. Tylko że należy rozróżniać naiwność dziecka od naiwności głupca. Prezydent Trump mądry z pewnością nie jest, ale też nie jest po prostu głupi. Jest, że tak powiem, cwany. I tyle. Niestety. To, że co godzinę zmienia zdanie, świadczy, że poważnej, zweryfikowanej opinii po prostu nie ma. Kieruje się instynktem. Instynktem cwaniaka.

Mój Boże, przyszło mi dożyć czasów, gdy ktoś taki ma wpływ na losy świata! Oto teraz chce on upokorzyć i unicestwić państwo, które naród zamieszkujący je, w heroiczny, rzadko spotykany w dziejach sposób, broni. Chce je mieć. Nie chce go stracić. I ma do posiadania tego państwa niezbywalne prawo. I oto ów cwaniak przewodzący dziś Stanom Zjednoczonym chce mu to prawo odebrać. Robiąc deal ze zbrodniarzem, wyjdzie, jak sądzi, na swoje. A przecież nie wyjdzie. Jedynie skompromituje swój wielki kraj i w jakimś sensie cały zachodni świat. Może coś tymczasem wytarguje. Na stole i pod stołem. A hołubiony przez niego zbrodniarz i tak, prędzej czy później się skończy. I na scenie pozostanie cesarz Xi, który nie jest jedynie cwany. Jest przebiegły. I, w jakiś sposób, niestety, mądry.

Nieraz cytowany przeze mnie, wielki Winston Churchill, po Monachium wypowiedział sławne, znamienne słowa: „Chcieliście uniknąć wojny, a będziecie mieć i wojnę, i hańbę". Przecież Trump, formułując „propozycje pokojowe" dokładnie jakby pod dyktando Moskwy, ośmiela, to za mało powiedziane, on niejako zaprasza Putina: Zrób to, czego pragniesz. Ruszaj na zachód. Wielbicielom Trumpa i całej rzeszy mych rodaków, którzy zgodzili się mieć sprane mózgi przez z Rosji słane, internetowe fejki, coraz silniej ogłupianych antyukraińską propagandą, wszystkim im, ale także nam, którzy nie dajemy się ogłupić, uświadamiam, że pierwsza może być Polska. ●

* Autor, rocznik 1936, jest aktorem, reżyserem, scenarzystą, pisarzem, dramaturgiem

KOD wzywa ludzi na ulicę 3 grudnia

Wielka manifestacja w obronie praworządności

Przemysław Wiszniewski

Ta wielka manifestacja odbędzie się 3 grudnia w Al. Szucha, początek o godz. 18:00, w dziesiątą rocznicę pierwszego protestu Komitetu Obrony Demokracji. Joanna Szczepkowska potwierdziła przyjęcie zaproszenia. Tak jak na jej obecności, zależy nam także na obecności ministra Waldemara Żurka, wszelako pamiętać należy, że ma bardzo napięty kalendarz.

Naszą manifestację organizuje KOD Mazowsze.

Spotkanie po latach

To tam dokładnie dziesięć lat temu zebraliśmy się po raz pierwszy pod sztandarami Komitetu Obrony Demokracji, by zademonstrować nasz sprzeciw wobec dewastacji przez rządzących z PiSu jednej z najważniejszych instytucji demokratycznego państwa prawa. Chodziło o Trybunał Konstytucyjny, nadal pozostający w rękach wrogów demokracji i praworządności.

Od tamtej pory wiele wspólnie przeszliśmy, i w przenośni, i dosłownie, przez osiem długich lat zdzierając gardła i zelówki naszych butów podczas ulicznych protestów.

To będzie spotkanie nie tylko starych znajomych z opozycji ulicznej. Zapraszamy wszystkich, którzy dostrzegają, jak ważne jest publiczne zabieranie głosu przez obywatelki i obywateli zatroskanych o losy ojczyzny. Dziś nadal Trybunał Konstytucyjny, wrogo wtedy przejęty, stanowi jedynie wydmuszkę udającą sąd, zasiedlony przez partyjnych uzurpatorów.

Wprawdzie od dwóch lat rządzą w Polsce demokraci na czele z premierem Donaldem Tuskiem, lecz zrujnowana przez Zjednoczoną Prawicę praworządność, zdewastowane sądownictwo, w tym Sąd Najwyższy, wymagają długotrwałej naprawy i przeciwstawiania się obecnej opozycji, która chciałaby zachować status quo. Pogwałcona wielokrotnie przez poprzednio rządzących Konstytucja nadal obowiązuje, choć trudno jest przywracać konstytucyjny ład, gdy ustawy naprawcze seryjnie wetuje prezydent Nawrocki.

Żurek rulez!

Nasza manifestacja 3 grudnia ma zatem na celu wsparcie obecnego rządu, zwłaszcza ministra Waldemara Żurka w jego tytanicznych wysiłkach sprzątania chaosu, jaki zafundował nam przez lata Zbigniew Ziobro i jego kompani.

Jeśli teraz nie zaczniemy zabierać głosu w najważniejszych dla państwa i społeczeństwa sprawach, grozić nam może kolejna recydywa populistycznej prawicy.

Spotkajmy się w Alei Szucha, pamiętając, że już za dwa lata czekają nas kolejne wybory parlamentarne. To jest spotkanie „all logos", zabierzcie swoje flagi, znaczki, transparenty. ●

* Autor jest członkiem Zarządu „Otwartej Rzeczpospolitej" Stowarzyszenia przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii, należy też do Towarzystwa Dziennikarskiego. Założył internetową petycję „Odezwę do Polaków otwartych na imigrantów", warto ją podpisać (wyborcza.pl/WyborczatoWy).

• **Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34408622

JUTRO DODATEK SPECJALNY: KRYMINALNY CZWARTEK W „WYBORCZEJ"

Krasnoludek zakochał się w królewnie

Reporterska opowieść Ewy Wilczyńskiej o zabójstwie Miss Polski

1 RP

eprasa.pl 8a5c05f947

Ariana Grande

IDOLKA DZIEWCZYNEK IDZIE PO OSCARA

Ariana Grande jest przykładem osoby, której zdecydowanie nie należy oceniać po wyglądzie.

Maja Staniszewska

• **Ariana Grande w filmie „Wicked: Na dobre"**
FOT. GILES KEYTE/UNIVERSAL PICTURES

Jej włoskie nazwisko znaczy „wielka" i z pozoru nie pasuje do drobnej, dziewczęcej, mówiącej cichym głosem osóbki. Ale gdy 32-letnia Ariana Grande śpiewa, bez trudu osiąga cztery oktawy. Osobowością zaś mogłaby obdzielić kilka osób z Hollywood.

W kinach jest już „Wicked: Na dobre", druga część filmowej wersji broadwayowskiego musicalu, który stał się światowym fenomenem (wystawiany jest także w Warszawie). To opowieść o wydarzeniach poprzedzających „Czarnoksiężnika z Oz" czyli historia dwóch przyjaciółek – Elfaby i Galindy, które staną się odpowiednio Złą Czarownicą z Zachodu i Dobrą Czarownicą Glindą.

Scott Feinberg, dziennikarz branżowego „The Hollywood Reporter" wspominał, jak przysłuchiwał się członkom Amerykańskiej Akademii Filmowej wychodzącym jesienią ubiegłego roku ze specjalnego pokazu pierwszej części musicalu „Wicked". „Skąd oni je wytrzasnęli?" było najczęściej pojawiającym się pytaniem. „Je" czyli Cynthię Erivo i Arianę Grande wcielające się w główne role Elfaby i Glindy.

W przypadku tej pierwszej, brytyjskiej aktorki i wokalistki, było to o tyle dziwne, że sami nominowali ją, i to w dwóch kategoriach: najlepszej aktorki i za najlepszą piosenkę, do Oscarów w 2020 roku. Tę drugą jednak rzeczywiście znać mogły raczej ich córki a nawet wnuczki. Ariana Grande bowiem jest piosenkarką. Ale nie byle jaką.

Przez lata była idolką najmłodszego pokolenia dziewczynek, ale też wielu młodych kobiet, które uczyniły ją najchętniej słuchaną piosenkarką drugiej dekady XXI wieku na Spotify. A także pierwszą artystką w historii, której pierwszy singiel z każdego z czterech pierwszych albumów zadebiutował na pierwszym miejscu listy przebojów Billboardu. Łącznie w pierwszej dziesiątce miała tych singli 23. Zdobyła też 19 nominacji do nagród Grammy, które zamieniła na dwie statuetki.

„Time" dwukrotnie, w 2016 i 2019 roku, wybierał ją do swojej setki najbardziej wpływowych ludzi świata. Trafiła też do rankingów największych gwiazd popu czy największych wokalistek. Nie raz dysponująca czterooktawowym głosem drobna (153 cm wzrostu) artystka porównywana była do Mariah Carey.

„Wicked" otworzyło jednak przed nią zupełnie nowy rozdział. Choć wcale nie był to jej aktorski debiut.

ARIANA GRANDE WIE, CZEGO CHCE

Magazynowi „Billboard", który w 2018 roku wybrał ją na Kobietę Roku mówiła, że zdecydowała, co chce robić ze swoim życiem kiedy miała sześć lat. Dziewczynka z Boca Raton na Florydzie chciała występować na Broadwayu. Dwa lata później dostała do tego niezwykłą zachętę. Gloria Estefan usłyszała ją śpiewającą „My Heart Will Go On" podczas karaoke i powiedziała, że ma talent.

Ariana zaczęła więc występować w lokalnym młodzieżowym teatrze, ale już w wieku 15 lat dostała rolę w prawdziwym broadwayowskim musicalu „13". Gdy ten zszedł z afisza z Nowego Jorku przeniosła się do Los Angeles gdzie wygrała casting do młodzieżowego serialu „Victoria znaczy zwycięstwo". Był w USA bardzo popularny, popularność zaczęła zdobywać też Grande. Nagrywała piosenki do serialu, ale marzyła o własnej płycie.

To marzenie spełniło się zaraz po jej 20 urodzinach. „Yours Truly" została ciepło przyjęta przez krytyków i entuzjastycznie przez młodą publiczność. Nie inaczej było z dwoma kolejnymi albumami „My Everything" i „Dangerous Woman". Między nimi Grande zmieniła image. Z nastolatki stała się kobietą, zaczęła nosić charakterystyczny wysoki kucyk, skróciła spódnice, do których zakładała wysokie kozaki, często wkładała opaski z kocimi uszami.

Nie wszyscy byli z tego zadowoleni, niektórzy twierdzili, że piosenkarka jest złym wzorem dla uwielbiających ją dziewczynek. Tabloidy zaczęły pisać, że zachowuje się jak diwa, że ma dziwaczne żądania przed występami, m.in. każe się nosić na rękach swojemu ochroniarzowi. Rzeczywiście jest takie zdjęcie, ale jak wyjaśniała Grande poraniła stopy, dlatego ochroniarz postanowił jej pomóc i zaniósł do samochodu.

Wybuchała też afera nazwana „donutgate", a pretekstem dla niej było to, że Ariana stojąc w kolejce w cukierni polizała pączka mówiąc przy tym, że „nienawidzi Ameryki". Dziś to wszystko wydaje się dziwaczne, wtedy wybuchł spory skandal, piosenkarka przepraszała niejednokrotnie, tłumaczyła, że mówiła o niezdrowym jedzeniu i nie miała nic złego na myśli.

TRAGEDIA PO KONCERCIE I NADZIEJA W MANCHESTERZE

To wszystko jednak zbladło w świetle wydarzeń z 22 maja 2017 roku, kiedy zamachowiec samobójca zdetonował bombę przed halą w Manchesterze, w której kończył się właśnie koncert Grande. Zginęły 22 osoby, w tym małe dziewczynki, ponad setka została ranna.

Grande nie było już wtedy na scenie, ale ciężko przeżyła to, co się wydarzyło. Później przyznała, że cierpiała na zespół stresu pourazowego i stany lękowe. Postanowiła jednak, że nie da się zastraszyć terroryście (zamachu dokonał islamski radykał, jego brat, który mu pomagał został skazany na dożywocie z możliwością warunkowego zwolnienia po 55 latach).

Niespełna dwa tygodnie później wróciła do Manchesteru. Nie tylko odwiedziła w szpitalu ofiary zamachu, ale przede wszystkim wzięła udział w charytatywnym koncercie, podczas którego na jej zaproszenie wystąpili między innymi Justin Bieber, Take That, Coldplay, Kary Perry, Liam Gallagher czy U2. Ona sama walcząc ze łzami zaśpiewała „Somewhere Over the Rainbow". Zebrano 10 mln funtów z biletów i od ludzi, którzy oglądali koncert w telewizji.

„Naszą odpowiedzią na tę przemoc musi być zbliżenie się do siebie, pomaganie sobie nawzajem, kochanie się bardziej, śpiewanie głośniej oraz życie w sposób bardziej życzliwy i hojny niż dotychczas" – napisała wówczas Grande. Takt i odwaga, jakimi się wykazała 23-letnia piosenkarka zyskały jej szacunek wielu ludzi, także tych, któ-

eprasa.pl 8a5c05f947

rzy nigdy nie słuchali i nie słuchają jej piosenek.

PIOSENKI Z PRZESŁANIEM

W następnym roku Grande wydała płytę „Sweetener", na której postarała się brzmieć jak najbardziej optymistycznie. Choć dwie piosenki z niej – „No Tears Left to Cry" i „Get Well Soon" poświęcone były ofiarom zamachu w Manchesterze. Los miał jednak dla niej kolejny cios. Jej wieloletni przyjaciel i były chłopak, raper Mac Miller zmarł z powodu przedawkowania. Grande, która była wtedy zaręczona z komikiem Petem Davidsonem, miesiąc później zerwała zaręczyny.

Nie da się ukryć, że Grande, podobnie jak jej starsza koleżanka Taylor Swift, była i wciąż bywa przez tabloidową prasę i internetowych komentatorów rozliczana ze swojego życia prywatnego i swoich chłopaków, a także ze swoich modowych czy urodowych wyborów. Po zamachu w Manchesterze niektórzy z nich ośmielali się nawet sugerować, że to właśnie „wyuzdanie" piosenkarki miało być motywem zamachowca. Nie była to prawda.

ARIANA GRANDE MÓWI, CO MYŚLI

Grande nie boi się mówić o swoich poglądach. Jest feministką, chce równouprawnienia i walczy ze stereotypami i seksizmem. Podkreśla, że kobiety są, jak mężczyźni, wielowymiarowe.

Gdy jeszcze miała konto na Twitterze (zamknęła je i z 372 mln fanów pozostaje w kontakcie na Instagramie) nie raz odpowiadała, dowcipnie lub mniej, ale zawsze stanowczo, na seksistowskie uwagi i komentarze. W 2019 roku nie pojawiła się na rozdaniu nagród Grammy, mimo nominacji (a później wygranej) gdy producent chciał za nią wybrać piosenki, które ma zaśpiewać.

Opowiada się za ograniczeniem dostępu do broni, dołączyła do ruchu Black Lives Matter, wzięła udział w koncercie dla ofiar zamachu podczas protestu przeciwko marszowi neonazistów w Charlottesville. Wspiera także osoby LGBT, w tym transpłciową młodzież, została nawet uznana za „gejowską ikonę".

W „Billboard Magazine" mówiła: „Chyba nie ma już zbyt wielu rzeczy, których się boję. Kiedy życie tyle razy wystawia cię na próbę tak poważnymi problemami, zmieniają się twoje priorytety. Mam to gdzieś. Chcę być szczęśliwa i zdrowa, i tworzyć muzykę".

I to robiła nagrywając kolejne płyty „Thank U, Next", „Positions" i „Eternal Sunshine". Tytułowa piosenka z tej pierwszej to rozliczenie z jej byłymi, w tym Davidsonem, ale, w przeciwieństwie do Taylor Swift, która o byłych chłopakach napisała niejedną piosenkę czyniąc z nich czarne charaktery, Grande swoim dziękuję za to, co jej dali.

„WICKED" CZYLI SPEŁNIENIE DZIECIĘCEGO MARZENIA

Ostatnia płyta, wydana w 2024 roku, została jednak przykryta przez inne wydarzenie, które było spełnieniem marzeń Grande, odkąd jako dziesięcioletnia dziewczynka zobaczyła na Broadwayu musical „Wicked". Gdy usłyszała, że w planach jest ekranizacja, zobowiązała swoich menadżerów, żeby spróbowali załatwić jej casting.

W tym roku członkowie Amerykańskiej Akademii Filmowej nominowali ją do Oscara dla aktorki drugoplanowej za rolę w pierwszej części „Wicked". Czy zrobią to ponownie w roku przyszłym za „Wicked: Na dobre"? I czy tym razem nominacja zmieni się w statuetkę?

„Wicked: Na dobre", reż. Jon M. Chu, w kinach od 21 listopada.

W końcu po kilku latach plany zaczęły się materializować, ale ani Mark Platt, producent oryginalnego spektaklu, ustępującego popularnością tylko musicalowej wersji „Króla lwa", ani reżyser Jon M. Chu nie byli przekonani, że Grande ma „to coś", co jest potrzebne by zagrać jedną z dwóch głównych ról w filmie.

Nie o głos się martwili, ale o aktorstwo. Grande jednak po trzech przesłuchaniach udało się ich przekonać. W 2021 roku rola Glindy, która zostaje Dobrą Czarownicą, była już jej. Praca, jaką wykonała, przygotowując się do filmu i później na planie, gdzie z Erivo śpiewały na żywo, świadczy o jej zaangażowaniu i talencie. Dziś Chu nie szczędzi jej komplementów. – Ariana Grande zawsze tu była, po prostu nie przyglądaliśmy się jej wystarczająco uważnie – mówił w „New York Timesie" przed premierą drugiego filmu. – Myślę, że za pięć lat zrobi coś, czego nigdy byśmy nie przewidzieli, ponieważ ma o wiele więcej do zaoferowania.

Na razie Grande musi odpocząć. Ledwie skończyła zdjęcia do następnego filmu, kontynuacji komedii „Poznaj moich rodziców", ruszyła w trasę promującą „Wicked: Na dobre". Przed premierą w Singapurze najadła się strachu, gdy tak zwany „influencer" rzucił się na nią przemknąwszy przez ochronę. Pierwszą osobą, która zareagowała była jej ekranowa partnerka Erivo, która zasłoniła Grande własnym ciałem.

Grande z kolei wspierała Erivo, gdy ta straciła głos od licznych wywiadów. Patrzący na zdjęcia z kolejnych premierowych eventów fani zaczęli się martwić wyjątkową szczupłością swojej ulubienicy. Grande zawsze była drobna, teraz jednak jest wręcz krucha. Ona swojego wyglądu nie komentuje. Na razie znika z publicznego widoku (także dlatego, że zaraziła się covidem). Wróci w przyszłym roku, z filmem, serialem „American Horror Story" ale też, co ważne dla jej fanów, trasą koncertową. Ta będzie krótka – dwa miesiące w USA a potem 10 koncertów w londyńskiej hali O2, ale na Grande czeka już coś więcej, niż scena.

W rozmowie z „New York Timesem" przed premierą drugiego filmu mówiła, że wie, że takie doświadczenie jak „Wicked", a także taka oprawa i rozgłos, jaki towarzyszy filmom, są nie do powtórzenia, ale „to sprawia, że jesteś głodna czegoś innego". Grande widzi więc swoją przyszłość w aktorstwie.

W tym roku członkowie Amerykańskiej Akademii Filmowej nominowali ją do Oscara dla aktorki drugoplanowej za rolę w pierwszej części „Wicked". Czy zrobią to ponownie w roku przyszłym za „Wicked: Na dobre"? I czy tym razem nominacja zmieni się w statuetkę? ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408586

W Sądzie Rejonowym dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie

pod sygnaturą akt **II Ns 766/25** toczy się postępowanie

o stwierdzenie nabycia spadku po Agnieszce Wandzie Gorzelak, córce Ryszarda Gorzelak i Wandy Teresy z domu Warda, urodzonej 13 listopada 1972 roku w Warszawie, zmarłej 7 września 2015 roku w Warszawie, której ostatnie miejsce zwykłego pobytu jest nieznane.

Sąd wzywa, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408596

RRG.6822.12.2025.DF

Tomice, dnia 24.11.2025 r.

INFORMACJA

Informacja o zamiarze dokonania z urzędu podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Na podstawie art. 97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz.1145 ze zm.)

WÓJT GMINY TOMICE

1. Informuje o zamiarze wszczęcia z urzędu postępowania administracyjnego w sprawie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w obrębie ewidencyjnym (0002) Radocza, jednostka ewidencyjna Tomice, oznaczonej w ewidencji jako działka nr 1187/7 o pow. 0.2533 ha.
2. Podział nieruchomości opisanej w pkt 1 jest niezbędny do realizacji celu publicznego polegającego na budowie ścieżki rowerowej realizowanej w ramach zadania „Budowa zintegrowanej sieci tras rowerowych w Województwie Małopolskim: VeloSkawa (VSk) – odcinek Ponikiewka – Podolsze".
3. Wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości opisanej w pkt 1, aby w terminie 2 miesięcy zgłosiły się w Urzędzie Gminy Tomice i wskazały swoje prawa do nieruchomości.
4. Po bezskutecznym upływie terminu określonego w pkt 3 zostanie wszczęte z urzędu postępowanie w sprawie podziału nieruchomości i zostanie wydana decyzja zatwierdzająca podział nieruchomości.
5. Niniejsze ogłoszenie podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Tomice oraz stronach internetowych Urzędu Gminy Tomice, a także poprzez ogłoszenie w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Zastępca Wójta Gminy Tomice
(-) Grzegorz Łopatecki

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408311

Do sprzedaży następujące

NIERUCHOMOŚCI
położone w Bydgoszczy

1) **Hala produkcyjno – magazynowa**

o powierzchni – 2549 m²
usytuowana na działce – 3684 m²,
cena - 2,29 mln zł

2) **Budynek biurowo – produkcyjny**

o powierzchni – 1676 m²
na działce – 2734 m²
cena - 1,99 mln zł

3) **Działka przemysłowa**

powierzchnia – 3624 m²
cena – 1,2 mln zł

Obiekty w pełnie uzbrojone w wewnętrzną siecią komunikacyjną na terenie strzeżonym.
Powyższe ceny do negocjacji.
Oględziny nieruchomości i ewentualne oferty należy uzgadniać z Kancelarią Racy Prawnego tel. 52 322 64 99

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408645

RGN.6840.19.2025

Burmistrz Miasta Rumi

informuje o sprostowaniu ogłoszenia o przetargu na sprzedaż nieruchomości,

ogłoszonego w dniu 16.10.2025r. na łamach Gazety Wyborczej, na stronie internetowej urzędu, w BIP i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta oraz o sprostowaniu ogłoszenia o przetargu na sprzedaż nieruchomości, ogłoszonego w dniu 14.11.2025r. na łamach Gazety Wyborczej.

Dotyczy: Przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonej w **Rumi, w rejonie ul. Kosynierów i ul. Reja, składającej się z działek nr 24/47 o powierzchni 18.219m², nr 24/48 o powierzchni 11.002m² i nr 24/51 o powierzchni 19.663m², zaś o łącznej powierzchni 48.884m², obręb 9, zapisanej w księdze wieczystej GD1W/00031775/6 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie.**

W ogłoszeniu błędnie podano intensywność zabudowy.

Było: Planowane parametry MPZP: maksymalna nadziemna intensywność zabudowy 2,8, maksymalna powierzchnia zabudowy 30%, maksymalna wysokość zabudowy 25m, minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej 30%.

Powinno być: Planowane parametry MPZP: maksymalna intensywność zabudowy 2,8, maksymalna nadziemna intensywność zabudowy 1,8, maksymalna powierzchnia zabudowy 30%, maksymalna wysokość zabudowy 25m, minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej 30%.

Pozostałe zapisy ogłoszenia pozostają bez zmian.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408562

POWIAT LUBLINIECKI

WYCIĄG

z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Lublińcu przy ulicy Żwirki i Wigury 3, stanowiącej własność Powiatu Lublinieckiego

Zarząd Powiatu w Lublińcu ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Lublińcu przy ulicy Żwirki i Wigury 3, oznaczonej na mapie 6 obręb Lubliniec jako działka nr 3876/328 o powierzchni 0,2459 ha zapisanej w księdze wieczystej nr CZ1L/00044127/7 Sądu Rejonowego w Lublińcu jako własność Powiatu Lublinieckiego, zabudowanej budynkiem byłego szpitala i budynkiem gospodarczym.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2 519 239,00 zł. (zwolnienie od podatku na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług).

Przetarg odbędzie się w dniu 28 stycznia 2026 roku o godz. 11⁰⁰ w budynku Starostwa Powiatowego w Lublińcu przy ul. Sobieskiego 9 (Powiatowe Centrum Usług Społecznych) (piętro III, pokój nr 39.4).

Wadium wynosi 252 000,00 zł.

Przystępujący do ww. przetargu zobowiązani są do wpłacenia w **terminie do dnia 22 stycznia 2026 roku** wadium na konto Powiatu Lublinieckiego nr 88 1020 1664 0000 3702 0190 9332 – z zaznaczeniem numeru działki. Za datę wniesienia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. konto.

Pełna wersja ogłoszenia o przetargu opublikowana jest na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Lublińcu: www.lubliniec.starostwo.gov.pl, www.lubliniec.starostwo.bip.info.pl oraz na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lublińcu.

Szczegółowych informacji związanych ze sprzedażą wyżej opisanej nieruchomości udziela Wydział Gospodarowania Nieruchomościami Skarbu Państwa i Gospodarki Mieniem Starostwa Powiatowego w Lublińcu ul. Sobieskiego 9 (Powiatowe Centrum Usług Społecznych), (piętro III, pok. nr 39.4) lub pod nr telefonu 530 331 780 oraz 530 308 379.

eprasa.pl 8a5c05f947

Boją się BRACI

Awanturują się, straszą, wyzywają. Sąsiedzi bliźniaków, którzy prowadzą w domu gabinet psychologiczny, boją się wychodzić.

AGATA KULCZYCKA

Osiedle na obrzeżach Rzeszowa: podstawówka, przedszkole, kościół i cmentarz; przy wąskich uliczkach domy z ogródkami. Spokojnie.

W czterokondygnacyjnej szeregówce z lat 80. mieszka dwóch braci bliźniaków – Radosław i Adrian. Wjazd zasłaniają drewniane panele, brama zamknięta na łańcuch. Sąsiedzi opowiadają o codziennych imprezach, nadużywaniu alkoholu, nocnych awanturach, bójkach, uporczywym gazowaniu samochodów. Raz z piętra poleciały meble.

Jerzy jest byłym nauczycielem akademickim. Mieszka z żoną tuż obok. Wezwał policję: – Druga w nocy. Policjanci stoją przed bramką, bliźniacy w oknie na II piętrze. Policjant mówi: „Proszę nas wpuścić". „A o co chodzi?" – dopytują bracia. „Zakłócacie ciszę nocną". A jeden z nich: „Proszę mi podać definicję ciszy nocnej".

Słyszę, że bracia zastraszają sąsiadów: rozpędzają się na rowerze i gwałtownie hamują tuż przed przechodniami. Jeden z nich udaje czasem, że chce wejść pod auto. Jeden z mieszkańców opowiada: – Kiedyś taka sytuacja zdarzyła się bliskiej mi osobie. Zatrzymała samochód, uchyliła szybę, żeby dowiedzieć się, co się stało. Później Radosław przyszedł do mnie i zarzucił, że chciała przejechać mu brata. Przestaliśmy jeździć tą uliczką. Nie chcemy problemów.

Jan wprowadził się do sąsiedniej szeregówki kilka lat temu.

– Bliźniacy wyzywają nas, nagrywali mnie i żonę, nasze dzieci, naszych gości. Dzieci boją się ich krzyków – mówi. Też wzywał policję. – Kładłem się spać, ale wycie silnika w ich samochodzie nie dawało mi spokoju. Siedzieli w aucie i gazowali. Wyszedłem, zwróciłem uwagę. Od siedzącego za kierownicą usłyszałem: „Je... się, geju". Zgłosiłem to policji, dostał 400 zł mandatu.

Jerzy: – Ja raz usłyszałem: „Jurek, wiesz kim ty jesteś? Dinozaurem. Tacy już nie powinni żyć".

Sąsiadka: – Zaczepiają też kobiety. W niewybredny sposób komentują ich wygląd.

Jerzy prosił o pomoc dzielnicowego, straż miejską, radę osiedla. Wiele razy wzywał policję. Część spraw została umorzona ze względu na niską szkodliwość społeczną. Kilka razy bracia zostali ukarani: w czerwcu 2022 r., w lutym i marcu 2025 r. dostali mandaty. Niewysokie – po 300, 500 zł.

– Sytuacja jest taka, że każdego dnia moglibyśmy zgłaszać policji to, co się dzieje. Ale nie mamy na to ani czasu, ani siły – mówią sąsiedzi.

NOCNA KŁÓTNIA

Moi rozmówcy nie chcą opowiadać o konkretnych sytuacjach, których sami doświadczyli, bo boją się zemsty bliźniaków. Zamiast tego pokazują filmy, które nagrywają na dowód tego, co przeżywają od lat.

Nagranie pierwsze. Jeden z braci krzyczy: – Zabiję cię, kur...! Zabiję cię!

– Idź się lecz – odpowiada mu bliźniak.

– Śmieciu jeb...! Wypier... stąd! Zrobisz mi coś z drzewami, to cię zapier... kur... je...! Zapier... ci! Szmato pier...!

Po chwili jeden z mężczyzn tłumaczy sąsiadowi, że kłóci się z bratem o rozpalenie pieca pod balkonami.

Sąsiad mu odpowiada: – Ale to można miło powiedzieć, nie?

Brat: – On miło nie zrozumie.

Drugie nagranie. Przed bramą domu braci taksówkarz czeka na zapłatę za dostarczony alkohol. Jest ciemno. Jeden z braci, w samej bieliźnie i z czołówką na głowie, zaczyna nagrywać kierowcę. Taksówkarz dzwoni po policję.

Mężczyzna w bieliźnie: – Co się stało? Co pan robi? Czego pan mnie nachodzi? Chce pan 10 zł?

Kiedy taksówkarz opiera łokieć o zaparkowany obok samochód, mężczyzna staje się agresywny: – Nie opieraj się o moje auto! Ej! Połóż rękę z mojego auta!

Bliźniak krzyczy: – Wypier... z mojego auta!

Kiedy taksówkarz wyjaśnia przez telefon policjantowi, że mężczyźni nie zapłacili za zamówiony alkohol, jeden z braci idzie do domu po pieniądze. Podchodzi drugi z braci. Padają słowa „k...o żydowska", „i co żydowska k...o, jesteś u mnie, nie opieraj się o moje auto bo cię roz...ę", „no i co żydowska k...o, jak bym chciał to cię robię, ale jestem mądrzejszy".

Wraca pierwszy z braci, rzuca pieniądze przez płot. Wyzywa taksówkarza i pluje w jego kierunku. Krzyczy: – Wypier... k...!

W końcu pokazuje taksówkarzowi środkowy palec i odchodzi.

Kierowca czeka na przyjazd policji. Przez chwilę jest cicho, po czym rozlega się tubalny głos: – Proszę odejść od mojego domu! Obaj bracia przenoszą się na balkon na drugim piętrze i głośno wykrzykują, że czują się zagrożeni.

Oglądam kolejne nagrania, z lutego i października 2024 r. Bracia się kłócą, przeklinają, wyją jak zwierzęta.

– Kiedy wychodzę na ulicę, rozglądam się wokół. Nie wiem, co może się stać. Staram się unikać bliźniaków – mówi mi jeden z sąsiadów. I dodaje: – Ich coś napędza, za wszelką cenę szukają konfrontacji, jakby byli uzależnieni od adrenaliny.

Inny sąsiad: – Robią wszystko, by przypadkowo napotkaną osobę wyprowadzić z równowagi. Boję się ich, są nieprzewidywalni.

Kolejny: – Nie przestrzegają zasad społecznych. Nadinterpretują fakty, wpadają w szał. Wywołują sytuacje zagrażające zdrowiu. Wysyłają wiadomości, w których w zawoalowany sposób zastraszają odbiorcę. Robią to z wyrachowaniem, w taki sposób, by unikać odpowiedzialności karnej.

PRZYJMUJĄ PACJENTÓW

Sąsiadom trudno zrozumieć zachowanie braci. Tym bardziej że bliźniacy od 10 lat prowadzą gabinet psychologiczny. Przyjmują w przybudówce, pacjenci przyjeżdżają do nich z Przemyśla, Kolbuszowej, Jasła.

– Przychodzą tu ludzie zagubieni. Dorośli, małżeństwa, młodzi. Nawet dzieci. Wśród ich pacjentów był mój student. Potrzebował zaświadczenia, przeczytał dobre opinie o bliźniakach, umówił się – wspomina Jerzy. Na Znanym Lekarzu bracia mają wysokie oceny. Czytam: Profesjonalne podejście, umiejętność słuchania i szybkie znalezienie przestrzeni dialogu; Dobry psycholog, pomógł mi się trochę uspokoić i zastanowić nad moimi wyborami; Przyjazna atmosfera, rzeczowe podejście do problemu, szczerość, zrozumienie, empatia, patrzenie na sprawę z szerszej perspektywy.

Bracia są absolwentami niestacjonarnych studiów psychologicznych na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Tytuły magistrów zdobyli w 2011 r. Zdjęcia dyplomów udostępniają w sieci.

W lipcu 2024 r. Radosław chwali się na Facebooku: 3 na dyplomie i 5 od pacjentów. Jak dla mnie może być. 13 lat w zawodzie i 9 lat w swoich gabinetach. Podkreśla, że „nie kupił sobie dyplomu" ani opinii w internecie.

Przedstawia się jako psycholog oraz trener sportów walki, udziela porad z zakresu psychologii klinicznej, psychologii sportu, psychoterapii par. Prowadzi też poradnictwo psychologiczne. Pomaga przezwyciężać kryzysy w związku, zawodowe, życiowe, trudności okresu dojrzewania. Zajmuje się rozwiązywaniem problemów wychowawczych, leczy depresje, nerwice, nerwice natręctw.

W pracy, jak opisuje, stosuje techniki terapii poznawczo-behawioralnej, ale o tym, by miał do tego kwalifikacje – ani słowa. Oprócz studiów skończył jedynie Kurs Racjonalnej Terapii Zachowania. Podstawowy, trwający 16 godzin. Adrian chwali się imponującą liczbą 1 tys. pacjentów. Też pracuje w nurcie terapii poznawczo-behawioralnej. Nie wiadomo, czy ma do tego kwalifikacje. Bracia chętnie występują w mediach. Mówią o walentynkach, miłości, pracoholizmie, motywacji, jak być dobrym tatą.

Radosław wyjaśnia w jednym z wywiadów: – W pracy łączymy empatyczne, przenikliwe, ciepłe podejście psychologiczne z pragmatyzmem i systematycznością, którą wynieśliśmy z 15 lat trenowania sportów walki.

UPORCZYWE NĘKANIE

W lipcu br. dwie sąsiadujące z braćmi rodziny złożyły na policji doniesienie o uporczywym nękaniu.

Napisały o: słownych zaczepkach i znieważaniu, obraźliwych komentarzach, naruszających dobre imię i godność osobistą, wyzywaniu dzieci na ulicy; uporczywym filmowaniu i zamieszczaniu filmów w internecie; śledzeniu i zastraszaniu, śledzeniu w drodze do pracy, podchodzeniu do okna auta, pukaniu w szybę, pluciu; demonstracjach siły i agresji fizycznej, uderzaniu w worek treningowy w połączeniu z agresywnymi okrzykami w ogrodzie o różnych porach dnia i nocy; uporczywym zakłócaniu spokoju nocnymi libacjami, głośną muzyką, wulgaryzmami, dzikimi okrzykami o różnych porach dnia i nocy; gwałtownym i głośnym ruszaniu samochodem z piskiem opon, nadmiernej prędkości na wąskich uliczkach osiedla oraz przesiadywaniu w aucie pod domem z włączonym silnikiem.

25 września Prokuratura Rejonowa dla miasta Rzeszów zdecydowała się wszcząć śledztwo w sprawie o uporczywe nękanie. To przestępstwo, za które grozi od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Bracia już wcześniej dali się poznać organom ścigania. Prokurator Krzysztof Ciechanowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie, informuje o sześciu sprawach, w których bracia byli uczestnikami. Tylko w jednej obaj mieli być pokrzywdzonymi, ale w tym przypadku prokuratura odmówiła prowadzenia śledztwa.

Radosław był podejrzewany m.in. o ujawnienie informacji, z którą zapoznał się w związku z wykonywaną pracą. Ta sprawa została umorzona. Podobnie jak śledztwo w sprawie znęcania się nad osobą najbliższą.

Adrian samodzielnie występuje natomiast w dwóch sprawach. Jedna, dotycząca zniszczenia mienia, została umorzona. W drugiej, dotyczącej znęcania się nad osobą najbliższą, akt oskarżenia wpłynął do sądu.

W 2017 r. Adrian został skazany prawomocnym wyrokiem za: znęcanie się nad osobą najbliższą; zniszczenie cudzej rzeczy; uporczywe nękanie. Musiał zapłacić grzywnę. Obaj bracia byli oskarżeni o kierowanie gróźb karanych. W 2024 r. zapadł w tej sprawie prawomocny wyrok. Musieli zapłacić grzywny.

1 RP

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

eprasa.pl 8a5c05f947

Na Znanym Lekarzu bracia mają wysokie oceny: „Profesjonalne podejście, umiejętność słuchania i znalezienie przestrzeni dialogu”

BEZZĘBNA USTAWA

Mimo wyroków skazujących bracia nadal przyjmują pacjentów. – To porażka państwa, policji i sądów. Zanim zostali dopuszczeni do zawodu, powinni zostać przebadani, czy się nadają. Teraz nikt na takie badania nie może ich już skierować – mówią sąsiedzi.
– Mamy obowiązującą ustawę o zawodzie psychologa, ale ona jest bezzębna – przyznaje Marcin Szafrański, rzecznik Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Zgodnie z przepisami, aby wykonywać ten zawód, należy ukończyć studia psychologiczne i być członkiem samorządu psychologicznego. – Problem w tym, że ten samorząd nie istnieje – mówi Szafrański. I przypomina, że specjalizacja z zakresu psychologii klinicznej trwa cztery lata i przygotowuje do państwowego egzaminu. Kto zda, otrzymuje tytuł specjalisty w dziedzinie psychologii klinicznej. – Żaden psycholog bez tej specjalizacji, gdy jest uczciwy, nie nazwie się psychologiem klinicznym – podkreśla Szafrański. – Podobnie sprawa się ma z technikami behawioralno-poznawczymi. Ktoś może je stosować i tłumaczyć, że nauczył się tego na studiach... ale kurs kończący się uzyskaniem certyfikatu, który uprawnia do tej terapii, trwa cztery lata.

Szafrański przyznaje też, że niewiele można zrobić osobie, która nie zda egzaminów i przyjmuje pacjentów. Nie ma regulacji prawnych. – Wszystko wskazuje na to, że te osoby nie mają wystarczających umiejętności, by kontrolować swoje zachowanie. Istnieje więc ryzyko, że będą szkodzić pacjentom. To nie jest kwestia jednego wyroku, tylko powtarzającego się zachowania łamiącego normy społeczne – mówi. – Zawód psychologa to zawód zaufania publicznego. Jak lekarz, ratownik medyczny, adwokat, notariusz. To zawody o szczególnej odpowiedzialności społecznej, wymagające wysokich kwalifikacji i zasad etycznych. Pacjent musi mieć zaufanie do osoby, pod której opieką się znajduje.

O ZAWODZIE PSYCHOLOGA

W 2018 r. Polskie Towarzystwo Psychologiczne przyjęło Kodeks etyczny psychologa. Mówi on m.in. o tym, że psycholog winien przestrzegać standardów etycznych: „Psycholog dba o to, aby jego działania nie podważały zaufania społecznego do psychologii i psychologów. Jest świadomy wysokich wymagań społecznych dotyczących przedstawicieli zawodów zaufania publicznego”. Ale niewiele z tego wynika. Polskie Towarzystwo Psychologiczne ma jedynie status stowarzyszenia.

Sytuację zawodową psychologów może zmienić nowa ustawa o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów. Pracują nad nią posłowie z podkomisji sejmowej. Nowe przepisy uniemożliwią wykonywanie zawodu osobom, na których ciążą prawomocne wyroki karne. Wymuszą też powołanie samorządu zawodowego, do którego każdy psycholog będzie musiał należeć. Teraz w sytuacjach problematycznych pokrzywdzony przez członka PTP może się zgłosić do stowarzyszenia. Sprawy dotyczą etyki zawodowej, błędów w sztuce i zajmuje się nimi sąd koleżeński. – Tyle że oskarżani, by uniknąć odpowiedzialności, wypisują się z Towarzystwa i sąd traci możliwość procedowania sprawy – przyznaje Szafrański. Poszkodowanym pozostaje dochodzenie praw przed sądem powszechnym. Jak ustaliliśmy, żaden z braci nie należy do PTP.

• W ciągu dnia psycholodzy, po godzinach sieją postrach. Sąsiedzi skarżą się na nękanie

FOT. DAVID WALL/MOMENT RF/GETTY IMAGES

SĄSIEDZI ZASTRASZENI

– To spór sąsiedzki. Bracia nie są niebezpieczni. Trzeba wiedzieć, jak z nimi rozmawiać – twierdzi jeden z mieszkańców szeregówki. – Ludzie się boją, są zastraszeni, nie chcą mieć problemów – komentują ci, którzy otwarcie mówią o wybrykach bliźniaków.

Poprosiłam braci, by odnieśli się do zarzutów, które stawiają sąsiedzi. Nie odpowiedzieli. Radosław w mailu nazwał pytania „bezpodstawnymi zarzutami narażającymi go na uszczerbek na wizerunku zawodowym”. Postraszył pozwem cywilnym. Adrian w SMS-ie zarzucił mi nękanie i zapowiedział zgłoszenie do organów ścigania. Po czym zadzwonił z żądaniem, bym „nigdy się z nim nie kontaktowała”. Stwierdził, że zarzuty pod ich adresem zostały sformułowane na podstawie tego, co mówią o nich sąsiedzi. Jego zdaniem – chorzy na schizofrenię. U jednego z nich osobiście tę schizofrenię zdiagnozował. I dobrał odpowiednie leki. ●

Imiona sąsiadów zostały na ich prośbę zmienione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408680

W Sądzie Rejonowym w Olsztynie w Wydziale X Cywilnym toczy się za sygnaturą X Ns 550/24 postępowanie z wniosku Elżbiety Murach – Napiwodzkiej zam. Gutkowo 37, 11-041 Gutkowo o stwierdzenie zasiedzenia udziału w wysokości 5/6 we współwłasności nieruchomości gruntowej, zabudowanej budynkiem numer adresowy 37, położonej w miejscowości Gutkowo gm. Jonkowo, składającej się z działki nr 88 o powierzchni 0,1143 ha, dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie prowadzi księgę wieczystą Kw Nr O1O/00013177/8 na rzecz posiadacza Elżbiety Murach-Napiwodzkiej.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności następców prawnych Konrada Muracha, syna Ernesta i Wandy, aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swe prawa do wymienionej wyżej nieruchomości. Jeżeli nikt w powyższym terminie nie zgłosi się, Sąd stwierdzi zasiedzenie tej nieruchomości na rzecz posiadacza, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408732

Syndyk ogłasza sprzedaż pojazdu i ruchomości wchodzących w skład masy upadłości.

Składanie ofert do 16.12.2025 r.
Szczegóły ogłoszenia
pod tel.: +48 12 222 34 98 lub na:
www.aegis.pl/ogloszenia/

www.dawro.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408625

OBWIESZCZENIE
o sprzedaży nieruchomości w Katowicach

Syndyk Masy Upadłości QUANTUM FUND S.A. w upadłości, ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert, nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną o numerze 79/2 z obrębu 0002 o powierzchni 1.606 m², zabudowanej budynkiem 2-piętrowym, podpiwniczonym, z poddaszem nieużytkowym, zlokalizowanej w Katowicach przy ul. Szkolnej 7, zapisanej w księdze wieczystej KA1K/00053439/4.

Cena wywoławcza ww. Przedmiotu sprzedaży wynosi nie mniej niż **4.764.800,00 zł *(słownie: cztery miliony siedemset sześćdziesiąt cztery tysiące osiemset i 0/100 złotych)* netto**.

Ogólne warunki sprzedaży:

1. Bezwarunkową ofertę na zakup Przedmiotu sprzedaży składać należy w formie pisemnej wraz z wymaganymi dokumentami, w kopercie zamkniętej w sposób uniemożliwiający bez jej otwarcia zapoznanie się z ofertą. Kopertę z ofertą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do Kancelarii Syndyka Masy Upadłości QUANTUM FUND S.A. w upadłości – GRENDA-Restrukturyzacja Sp. z o.o. w Poznaniu (adres: ul. Młyńska 5a/1, 61-729 Poznań) wraz z podaniem sygnatury akt XVIII GUp 85/22 oraz dopiskiem „Oferta na sprzedaż nieruchomości w Katowicach QUANTUM FUND S.A. w upadłości – NIE OTWIERAĆ”. Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 stycznia 2026 r. do godz. 12:00** do Kancelarii Syndyka w Poznaniu lub przesłać listem poleconym na ww. adres Kancelarii (decyduje data i godzina wpływu oferty do Kancelarii).
2. Oferta powinna zawierać w szczególności dokładne oznaczenie składającego ofertę, oferowaną cenę nie niższą niż cena wywołania oraz oświadczenia oferenta określone w Regulaminie sprzedaży.
3. Warunkiem złożenia oferty jest wpłata wadium w wysokości 500.000,00 zł *(słownie: pięćset tysięcy i 0/100 złotych)* na rachunek bankowy masy upadłości QUANTUM FUND S.A. w upadłości: **57 1090 1883 0000 0001 5051 6674**, z dopiskiem „Sprzedaż, wadium, konkurs ofert, Katowice – sygn. akt. XVIII GUp 85/22” najpóźniej do dnia 20 stycznia 2026 r. do godz. 12:00 (decyduje data i godzina uznania rachunku bankowego masy upadłości).
4. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 stycznia 2026 r. o godz. 12:00 w siedzibie Kancelarii Syndyka w Poznaniu przy ul. Młyńska 5a/1.
5. Syndyk masy upadłości zastrzega na swoją rzecz prawo do bezodszkodowawczego odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia, w całości lub części, w każdym czasie, bez podania przyczyny.
6. Regulamin sprzedaży udostępniony został na stronie kancelarii Syndyka pod adresem: kancelariagrenda.pl. Wyciąg z operatu dotyczącego nieruchomości dostępny jest do wglądu w Kancelarii Syndyka w Poznaniu przy ul. Młyńskiej 5a/1. Istnieje możliwość przesłania podmiotom zainteresowanym ww. dokumentu drogą mailową w odpowiedzi na zapytanie skierowane na adres: *biuro@kancelariagrenda.pl*, jak również możliwość oględzin Przedmiotu sprzedaży po wcześniejszym umówieniu terminu z Syndykiem.

Więcej informacji uzyskać można telefonicznie pod nr. tel. 61 670 73 73 od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 17:00, bądź e-mailowo pod adresem: *biuro@kancelariagrenda.pl*.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408569

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Grudziądzka 85 m. 3

Powierzchnia lokalu	- **49,86 m²**
Cena wywoławcza w zł	- **430 000,00 zł**
Wadium	- **43 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	- **4 300,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 12.01.2026 r. w godz. 9^{00}-11^{00}, 13.01.2026 r. w godz. 11^{00}-13^{00} oraz 14.01.2026 r. w godz. 12^{00}-14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 323 57 38, 71 325 35 46.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **27 stycznia 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 20 stycznia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem:
   http://bip.um.wroc.pl
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 78 15.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408820

Zarząd Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej
ogłasza
przetargi nieograniczone na wykonanie:

1. Roboty remontowo-budowalne polegające na malowaniu 4 klatek schodowych budynku mieszkalnego przy ul. Chopina 11 w Kielcach,
2. Termomodernizacje budynków wielorodzinnych wraz z robotami towarzyszącymi w Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Bliższych informacji udziela Dział Techniczno Eksploatacyjny Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej ul. Kujawskiej 26 pok. 44 w godzinach od 7^{00} do 15^{00} - Tel. 41 34 16 030 lub adres email dzial.techniczny@ksm.pl.

Materiały przetargowe dostępne są na stronie internetowej https://www.ksm.pl/
Przetarg odbędzie się:
1. **9 grudnia 2025r. – o godz. 9^{00}**
2. **9 grudnia 2025r. – o godz. 10^{00}**
Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego w Kielcach, ul. Kujawska 26 pok. Nr 32 – II Piętro – sala konferencyjna.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34408207

OGŁOSZENIE
Syndyk masy upadłości NOWA S.A. w upadłości z siedzibą w Sosnowcu

OGŁASZA PISEMNY PRZETARG NA ZAKUP:

1. **Nieruchomości zabudowanej budynkiem o funkcji magazynowo – usługowej położonej w Sosnowcu przy ul. Braci Mieroszewskich 50**, dla której Sąd Rejonowy w Sosnowcu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **KA1S/00046481/8** wraz z ruchomościami w postaci wyposażenia oraz stanu magazynowego znajdującego się w budynku przy ul. Braci Mieroszewskich 50 w Sosnowcu.

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi **2 500 000,00 zł netto** (słownie: dwa miliony pięćset tysięcy złotych 00/100) netto.

Cena została podana w kwocie netto. W przypadkach przewidzianych przepisami prawa cena zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług.

1) Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty **do dnia 20 stycznia 2026 r., do godziny 14:00**. Oferty należy składać na adres biura Syndyka Masy Upadłości NOWA S.A. w upadłości w Katowicach (40-311) przy ul. Chłodnej 2. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data i godzina wpływu.
2) Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej przedmiotu przetargu, na rachunek bankowy prowadzony w PKO BP o nr: **38 1020 2313 0000 3602 1106 1860**. W razie nieuiszczenia wadium oferta nie zostanie rozpatrzona.
3) Informacje na temat przedmiotu przetargu oraz regulamin przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: **+ 48 452 906 008**, a także adresem-mail: **sekretariat@kancelariatobor.com**.
4) **W dniu 21 stycznia 2026 r. godzina 09:00**, s. 12 w budynku Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach położonego w Katowicach przy ul. Lompy 14 Syndyk w obecności i pod nadzorem Sędziego – Komisarza przeprowadzi przetarg na podstawie złożonych ofert. Posiedzenie Sądu wyznaczone celem dokonania tych czynności jest jawne.
5) Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania procedur przetargowo – aukcyjnych lub ich unieważnienia w każdym czasie bez podania przyczyn.

www.dawro.pl

eprasa.pl 8a5c05f947

Projekt budżetu na 2026 rok

Rekordowa kwota na inwestycje

W przyszłym roku wydatki Katowic wyniosą 4,2 mld zł. To rekordowa kwota.

Przemysław Jedlecki

Z kolei dochody miasta określono na 3,8 mld zł. – W projekcie budżetu na 2026 rok zaplanowano nadwyżkę operacyjną w wysokości prawie 25 mln zł – podkreśla Danuta Lange, skarbniczka Katowic. To właśnie nadwyżka operacyjna lub jej brak świadczy o realnej sytuacji finansowej miasta, stanowi bowiem różnicę między dochodami bieżącymi a bieżącymi wydatkami. Innymi słowy, pokazuje, czy miasto jest w stanie samo siebie utrzymać.

Marcin Krupa, prezydent Katowic, zapowiedział, że 2026 rok będzie rokiem kontynuacji dużych inwestycji. – Wejdziemy w widoczny etap prac w obszarze Dzielnicy Nowych Technologii, na ten cel w 2026 roku zaplanowaliśmy niemal 230 mln zł – mówi o budowie hubu technologicznego w miejscu dawnej kopalni „Wieczorek".

Jednocześnie prezydent zapowiedział, że wszędzie gdzie się da, będzie szukał oszczędności. – Ale priorytetem będzie zapewnienie bezpieczeństwa oraz wysokiej jakości życia katowiczankom i katowiczanom – dodał.

Remonty, drogi i targowisko

Na liście inwestycji jest szereg prac związanych z modernizacją ulic i budową nowych, remonty kamienic komunalnych w różnych częściach Katowic, także szkół, przedszkoli, czy inwestycje w domach pomocy społecznej.

Warto wspomnieć też o rozpoczęciu modernizacji targowiska przy ul. Agnieszki. Znikną stąd zniszczone już stoiska handlowe, powstanie też nowy parking. Koszt inwestycji to 570 tys. zł.

Katowice zapłacą 700 tys. zł za przygotowanie dokumentacji budowy drugiej nitki torów na linii kolejowej nr 142 na trasie z Tychów do Ligoty przez Murcki. Dziś to odcinek jednotorowy, co uniemożliwia wprowadzenie regularnego ruchu pasażerskiego, by obsługiwać nowe przystanki w Ochojcu, Murckach i Kostuchnie.

Przyszły rok to także początek budowy centrum przesiadkowego przy ul. Bażantów (6 mln zł) oraz tramwaju na południe z Brynowa.

Pierwsze prace są planowane na odcinku od ul. Kolejowego do ul. Ziołowej (5,2 mln zł).

Katowice nadal też będą inwestować w Lotnisko Muchowiec (11 mln zł).

• **Tunel pod rondem ma chronić mieszkańców** FOT. ANNA LEWAŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

W efekcie próśb mieszkańców zostanie poszerzona ul. Gliwicka (od ul. Zamulkowej do ul. Brackiej), tak by samochody nie blokowały tu tramwajów. Remont ma kosztować ok. 3,5 mln zł. Skoro o drogach mowa to warto wspomnieć, że za 31 mln zł powstanie układ nowych ulic w rejonie Stadionu Miejskiego w okolicy ul. Bocheńskiego.

Dworzec miejscem kultury

Katowice planują przygotować za 190 tys. projekt, które pozwoli stworzyć Przystanek Spotkań Dąbrówka Mała. Przypomnijmy: miasto już jakiś czas temu chciały przejąć budynek przez zasiedzenie, ale nie godzą się z tym PKP SA. Prezydent powiedział jednak, że wciąż liczy na rozwiązanie sprawy wcześniej niż przed sądowym wyrokiem.

Ochrona ludności na liście wydatków

Ważnym punktem na liście wydatków będą te związane z bezpieczeństwem. Po lekturze budżetu miasta wiadomo, że schron powstanie m.in. w hubie technologicznym w Nikiszowcu, przygotowane będą też projekty, które pozwolą na remont kilku budynków, by w nich stworzyć miejsca doraźnego schronienia (ul. Obrońców Westerplatte 13a i 15a, ul. Wolnego 8). Z kolei 1 mln zł Katowice wydadzą na projekt przebudowy tunelu pod rondem, w ramach „budowy i modernizacji obiektów ochronnych".

Na liście inwestycji jest też wykonanie wystawy Katowickiego Centrum Edukacji Muzycznej „Dom Kilara" za 7 mln zł, 54 mln zł będzie kosztować trwająca budowa Centrum Himalaizmu im. J. Kukuczki, miasto wyremontuje również za prawie 8 mln zł modernistyczny gmach Zespołu Szkół Ekonomicznych. Za 30 tys. zł zamówiony zbędzie też projekt sali widowiskowo-sportowej w Ligocie. Ma stanąć przy VII Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Panewnickiej.

Z mniejszych, ale ważnych dla mieszkańców inwestycji w oczy rzuca się przygotowanie projektów niewielkich pawilonów w Parku Kościuszki, w których będzie się można schronić w razie gwałtownej zmiany pogody.

Powstanie ponadto koncepcja urbanistyczno-architektoniczna przebudowy dawnego domu handlowego Ślązak. Prezydent Katowic zdecydował o jego zakupie za 13,5 mln zł. Urząd Miasta nie ogłosił oficjalnie, co tu powstanie. Wiadomo jednak, że po przebudowie budynek ma pełnić funkcje związane z kulturą. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Katowice/34389770

KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE

POMOC W ORGANIZOWANIU POGRZEBÓW

ul. Murckowska 9
40-266 Katowice

CAŁODOBOWE USŁUGI
tel.: 32 255 21 32,
32 255 15 51, 607 399 321

mail: kck@kck.katowice.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34408808

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

www.nekrologi.wyborcza.pl/34408510

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Matki

naszego Kolegi

Andrzeja Różyckiego

W tym trudnym czasie
składamy wyrazy szczerego współczucia.

Zarząd i Współpracownicy Sandvik Polska

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34408807

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Katowice/34408559

Wójt Gminy Psary

działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U z 2024 r., poz.1145 ze zm.) informuję, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Psarach ul. Malinowicka 4 w dniach od **26.11.2025 r.** do **17.12.2025 r.** zostanie wywieszony do publicznej wiadomości**:**
wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy obejmujący:

- **nieruchomości ozn. numerami działek - 612/7, 426/1, 639/11, 643/1, 412/1, 634/3, 425/2, cz.dz. nr 425/5, cz.dz.nr 440/5, 654/6, 662/9 położone w Preczowie**
- **nieruchomości ozn. numerami działek 584, 619 położone w Malinowicach**
- **nieruchomości ozn. numerami działek- cz.dz. nr 536/19, cz.dz. nr 919/7, położone w Sarnowie**
- **nieruchomości ozn. numerami działek cz.dz.nr 162/2, cz.dz.nr 2367/52, położone w Psarach**
- **nieruchomość ozn. numerem działki – cz.dz.nr 374/38, położona w Brzękowicach Wał**
- **nieruchomość ozn. numerem działki – cz.dz. nr 478/69, położona w Górze Siewierskiej**

Wykaz zostanie zamieszczony na stronie internetowej w biuletynie informacji publicznej Urzędu Gminy Psary.

OGŁOSZENIE PŁATNE Katowice/34408324

CHORZÓW wprawia w ruch

Prezydent Miasta Chorzów

informuje, że na elektronicznej tablicy ogłoszeń – ETO Urzędu Miasta Chorzów przy ul. Rynek 1, 41-500 Chorzów oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Chorzów podane zostały do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Wykazy stanowią załączniki do Zarządzeń Prezydenta Miasta Chorzów:
Nr OR.271.2025 z dnia 17 listopada 2025 roku,
Nr OR.243.2025 z dnia 7 listopada 2025 roku,
Nr OR.244.2025 z dnia 7 listopada 2025 roku,
Nr OR.245.2025 z dnia 7 listopada 2025 roku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Katowice/34408325

CHORZÓW wprawia w ruch

Prezydent Miasta Chorzów

informuje, że na elektronicznej tablicy ogłoszeń – ETO Urzędu Miasta Chorzów przy ul. Rynek 1, 41-500 Chorzów oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Chorzów podane zostały do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Wykazy stanowią załączniki do Zarządzeń Prezydenta Miasta Chorzów:
Nr OR. 242. 2025 z dnia 7 listopada 2025 roku,
Nr OR. 246. 2025 z dnia 7 listopada 2025 roku,
Nr OR. 247. 2025 z dnia 7 listopada 2025 roku,
Nr OR. 248. 2025 z dnia 7 listopada 2025 roku,
Nr OR. 249. 2025 z dnia 7 listopada 2025 roku,
Nr OR. 250. 2025 z dnia 7 listopada 2025 roku,
Nr OR. 251. 2025 z dnia 7 listopada 2025 roku,
Nr OR. 252. 2025 z dnia 7 listopada 2025 roku,
Nr OR. 253. 2025 z dnia 7 listopada 2025 roku,
Nr OR. 254. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 255. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 256. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 257. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 258. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 259. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 260. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 261. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 262. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 263. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 264. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 265. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 266. 2025 z dnia 12 listopada 2025 roku,
Nr OR. 271. 2025 z dnia 17 listopada 2025 roku.

1 S3

eprasa.pl 8a5c05f947

Transformacja energetyczna i cyfrowa – przyszłość zaczyna się dziś

Współczesny świat stoi u progu przełomowych zmian, które mają kluczowe znaczenie dla naszej przyszłości. Transformacja energetyczna i cyfrowa to nie są tylko modne hasła, lecz realne procesy, które kształtują naszą codzienność, pracę, naukę i sposób korzystania z zasobów naturalnych.

Pomysł na artykuł zawdzięczamy grupom docelowym projektu: studentom Filii Politechniki Śląskiej w Rybniku, uczniom Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego Politechniki Śląskiej, uczestnikom Rybnickiego Uniwersytetu Dziecięcego.

Autorzy:
Natalia Miler, Małgorzata Dobrowolska

Czy wiesz, że dzięki cyfryzacji możliwe jest precyzyjne planowanie energetyczne oraz zrównoważone gospodarowanie zasobami? Sprawdź artykuł, aby dowiedzieć się więcej o tym, jak technologie wpływają na środowisko.

Eksperci projektu „Go Green – Go Digital" podkreślają, że edukacja i szeroka świadomość społeczna są nieodzowne dla skutecznego wdrażania zmian. Projekt ma na celu nie tylko przekazywanie wiedzy o technologiach, ale także inspirowanie młodych ludzi do odpowiedzialnego korzystania z nich, dla dobra środowiska i społeczności.

Jak zauważa dr hab. Ewa Brągoszewska, ekspertka z Politechniki Śląskiej, transformacja energetyczna to nie tylko odchodzenie od węgla, ale również szeroka zmiana podejścia do środowiska, zdrowia i technologii. Młodzi ludzie muszą zrozumieć, jak ich codzienne decyzje wpływają na przyszłość naszej planety – to jest kluczowe dla zbudowania świadomego społeczeństwa.

Organizatorzy projektu „Go Green – Go Digital" chcą wyposażyć młode pokolenie w wiedzę i kompetencje, które pozwolą im aktywnie uczestniczyć w zmianach, które już się dokonują.

O cyfrowej stronie transformacji mówił prof. Jarosław Brodny z Politechniki Śląskiej. Podkreślił, że czwarta rewolucja przemysłowa (automatyzacja, Internet Rzeczy, sztuczna inteligencja) wymaga od nas nowych kompetencji i odważnego podejścia do zarządzania. Cyfryzacja umożliwia m.in. optymalizację procesów gospodarczych, monitorowanie jakości powietrza czy planowanie energetyczne. Czy zdajesz sobie sprawę z tego, jak bardzo technologia otacza nas każdego dnia? Warto się czasem zatrzymać i zastanowić nad tym, jak funkcjonuje obok nas. Korzystamy z urządzeń typu odkurzacze, roboty kuchenne czy „gadające" lodówki. Technologii nie trzeba się bać; należy z niej mądrze korzystać.

Z kolei prof. Zygmunt Łukaszczyk zwrócił uwagę na wodór jako przyszłościowy nośnik energii. Podkreślił, że rozwój technologii wodorowych wymaga inwestycji w edukację, infrastrukturę i uświadomienie społeczności. Czy wiesz, że wodór może znacząco przyczynić się do powstania bezemisyjnego systemu energetycznego? Technologia ta ma potencjał, aby stać się jednym z głównych filarów ekologicznej przyszłości, a Rybnik jest idealnym przykładem miasta, które inwestuje w ten potencjał.

Inwestycja w przyszłych liderów

Projekt „Go Green – Go Digital" ma na celu nie tylko przekazywanie wiedzy, ale przede wszystkim inspirowanie młodych ludzi do aktywnego udziału w transformacji. Młodzież w regionie rybnickim zdobywa umiejętności i postawy, które pozwolą im świadomie korzystać z nowych technologii oraz rozumieć ich społeczne i środowiskowe konsekwencje.

Projekt jest realizowany w ramach programu finansowanego ze środków Unii Europejskiej, a jego głównym celem jest zwiększenie świadomości społecznej i rozwijanie kompetencji przyszłości. Chcemy, aby młodzi ludzie poznali technologię wraz z jej aspektami społecznymi i ekologicznymi – jest to fundament odpowiedzialnej i trwałej transformacji.

Edukacja kreuje jutro

Transformacja energetyczna i cyfrowa to teraźniejszość, która już się dzieje, a nie odległa przyszłość. Dzięki inicjatywie „Go Green – Go Digital" młodzież z regionu rybnickiego ma szansę nauczyć się, jak świadomie korzystać z nowych technologii, by wspierać zrównoważony rozwój i ochronę środowiska.

Edukacja i świadomość są kluczowe, ponieważ to od młodych zależy, jak będzie wyglądać przyszłość naszej planety. Ważne jest, aby uczyć odpowiedzialności od najmłodszych lat – bo to my, dziś, kreujemy świat jutra. „Go Green – Go Digital" stawia na edukację, która łączy teorię z praktyką i udowadnia, że zmiany są możliwe, gdy działamy razem i z wiedzą.

Projekt „Go green, go digital" obejmuje m.in. szereg działań edukacyjnych, które mają na celu zwiększenie zaangażowania młodzieży w kwestie ekologiczne. Warsztaty eksperckie „Go Green Go Digital" dotyczą tematyki transformacji cyfrowej oraz energetycznej. Dodatkowo, akcja „Wyłącz telefon – wyjdź do lasu" łączy teorię z praktyką, umożliwiając uczestnikom bezpośrednie obcowanie z naturą.

Młodzi liderzy projektu odgrywają kluczową rolę w realizacji celów projektu. Ich zadaniem jest inspirowanie rówieśników oraz promowanie lokalnej tożsamości i postaw ekologicznych. Organizacja wydarzeń dla społeczności lokalnej oraz spotkania z influencerami mają na celu budowanie pozytywnych postaw wobec zmian klimatycznych.

Projekt „Go Green Go Digital" jest inwestycją w przyszłość młodych ludzi. Poprzez rozwijanie ich kompetencji cyfrowych i ekologicznych, uczestnicy będą lepiej przygotowani do stawienia czoła nadchodzącym zmianom. Trwający od października 2024 do czerwca 2026 projekt sprzyja zrównoważonemu rozwojowi regionu rybnickiego oraz kształtowaniu świadomej społeczności młodych liderów.

Jeśli chcesz uczyć się razem z nami, odwiedź naszą stronę internetową: **https://go-green-go-digital.pl** tam zamieszczamy wiele ciekawych wiadomości.

„Zacznę za chwilę". „Zrobię to od jutra". Brzmi znajomo?

Komentuje prof. Małgorzata Dobrowolska „Pułapka jutra"

Ile razy mówiłeś to sobie, doskonale wiedząc, że powinieneś działać tu i teraz? To nie Twoja słabość ani lenistwo. Odpowiada za to mechanizm prokrastynacji – głęboko zakorzeniony w Twoim mózgu, a konkretnie w układzie limbicznym, którego celem jest oszczędzanie energii. Mózg automatycznie odkłada na później zadania, które uważa za nieprzyjemne lub wymagające wysiłku.

Do tego wszystkiego, jest dużo trudniej, gdy nie masz jasno określonego terminu. To odkładanie na „potem" lub „za chwilę" robi miejsce na to, co mózg uważa za najważniejsze – na przetrwanie. Jednak to „jutro" nigdy nie nadchodzi.

Dlaczego? Bo to proces, który faworyzuje natychmiastową wygodę i unikanie wysiłku. Odkładanie trudnych zadań pozwala Ci oszczędzić energię i uniknąć tego chwilowego, nieprzyjemnego dyskomfortu.

Potrzebujesz konkretnego impulsu do działania. Aby przechytrzyć ten mechanizm, musisz nadać swojemu zadaniu odpowiedni status ważności i wyraźne ramy czasowe. To zmobilizuje Twój mózg do wyższej aktywności i koncentracji. czyli hasło ważne i termin zrobi robotę.

Pamiętaj, że produktywność nie rodzi się z wielkich planów, lecz z małego, pierwszego kroku. Nasz umysł ma naturalną potrzebę kończenia spraw, a każdy, nawet najmniejszy ruch w kierunku celu, napędza kolejne działania.

W praktyce? Kilka minut ćwiczeń zamiast godziny, to moment, w którym zaczynasz wygrywać. Zacznij od przygotowania sobie ubrań na siłownię w ten 1 dzień, na drugi wyjdź z domu na te parę minut marszu, na trzeci dojedź na siłownię i zacznij od prostych ćwiczeń z instruktorem

Nagradzaj się za te małe wyczyny. bo zaczniesz odczuwać przyjemność z działania, Twój mózg automatycznie aktywuje układ nagrody, zwiększając motywację do kolejnych zadań zamiast je sabotować.

Gotowy przechytrzyć pułapkę odkładania? Pomyśl o tym i zacznij już dziś interesować się tym czym są 3 kluczowe transformacje przyszłości: cyfrowa, energetyczna i kosmiczna.

Fundusze Europejskie dla Śląskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Województwo Śląskie

Projekt „Go green – go digital" nr projektu: FESL.10.24-IZ.01-06E3/23 współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej, realizowany w ramach Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021-2027 (Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji) dla Priorytetu: FESL.10.00 – Fundusze Europejskie na transformację dla Działania: FESL.10.24-Włączenie społeczne – wzmocnienie procesu sprawiedliwej transformacji.

eprasa.pl 8a5c05f947

Zawieszenie dyrektora XLIV LO

Dyrektor wysłał ucznia na golenie głowy bez zgody rodziców

Prezydent Krakowa Aleksander Miszalski zawiesił w pełnieniu obowiązków dyrektora XLIV LO, Mariusza Graniczkę. Sprawę ujawniła „Wyborcza": dyrektor wysłał ucznia w trakcie lekcji na golenie głowy, bo nie spodobała mu się jego fryzura. Nie poinformował o tym rodziców.

Olga Szpunar

Małopolska kuratorka oświaty Gabriela Olszowska skierowała do prezydenta Krakowa wniosek o zawieszenie dyrektora XLIV LO Mariusza Graniczki po tym, jak w „Wyborczej" opisaliśmy incydent, do którego doszło w tej szkole 15 października tego roku.

Do fryzjera „bez dyskusji"

Anglistka i jednocześnie wychowawczyni ucznia wysłała go podczas lekcji do dyrektora, by ten ocenił jego fryzurę. Chłopak od trzech dni chodził z wygolonymi bokami i krótkimi ciemnymi włosami pośrodku głowy. Dyrektor przez telefon umówił chłopaka z fryzjerem i kazał mu iść do niego na przerwie. Uczeń miał usłyszeć, żeby nie wracał bez ogolonej głowy.

Rada szkoły: Było inaczej, ale nie powiemy jak

Po naszych tekstach o tym, jak uczeń został potraktowany przez dyrektora liceum, rada szkoły przysłała do „Wyborczej" oświadczenie.

Zasugerowano w nim m.in., że opisywanie tej sprawy ma jakoby służyć „walce politycznej": „Jesteśmy bardzo zaskoczeni niebywałą nagonką medialną na Nasze Liceum, jej Dyrektora, Nauczycieli i Uczniów. Wykreowane przez wybrane środowiska fakty medialne, budujące niesprawiedliwą i nieuprawnioną narrację, opartą na niepełnych lub/i pomijanych faktach, służą już teraz ogólnopolskiej walce politycznej, a nie kwestii, którą należy wyjaśnić. Nie pochwalamy rozwiązywania trudnych problemów poprzez donosy medialne. Zwracamy uwagę, że cała sytuacja jest bardziej skomplikowana i szanując prywatność Naszej Społeczności, a także formę dyskursu publicznego, nie zamierzamy się bronić, ujawniając nasze sprawy wewnętrzne. W chwili obecnej padliśmy ofiarą nakręcającej się spirali hejtu, podejmowanego przez kolejne media – napisała do „Wyborczej" rada szkoły. Na koniec zaapelowała o ograniczenie wpisów na ten temat w social mediach.

Tajemnicza rada (nikt nie podpisał się pod listem z imienia i nazwiska) nie prostuje jednak żadnych podanych przez nas informacji. Sprostowania nie przysłała też szkoła.

Kolejność zdarzeń

A oto, jakie są fakty w tej sprawie:
- dyrektor Graniczka wysłał ucznia w czasie lekcji na golenie głowy, nie informując o tym jego rodziców;
- uczeń poszedł do fryzjera bez opieki osoby dorosłej, choć zgodnie z prawem oświatowym uczniowie nie mogą samodzielnie opuszczać szkoły przed zakończeniem lekcji. Gdyby im się coś stało w tym czasie, to szkoła za nich odpowiada;
- dyrektor nie chciał o sprawie rozmawiać z „Wyborczą".

Rodzice zdecydowali się opowiedzieć nam o sprawie dopiero po miesiącu od wydarzenia. Mama chłopca tłumaczyła nam to tym, że nie jest łatwo występować przeciwko dyrektorowi szkoły, do której chodzi dziecko.

Ojciec opowiada, że syn na koniec roku miał zachowanie naganne za wulgarną odzywkę do nauczyciela. Przeprosił za nią, ale rodzice nie chcieli zaogniać sytuacji. Naganę za zachowanie uczeń dostał także w tym roku. Wraz z kolegami poskarżył się w kuratorium na nauczycielkę, która podczas wizyty klasy w Muzeum Narodowym zabrała telefony komórkowe przeszkadzającym w wycieczce chłopcom (w myśl przepisów oświatowych szkoła nie ma prawa rekwirować telefonów uczniom). Stało się to już po incydencie z ogoleniem uczniowi głowy.

Ojciec przyznaje: – Dzieci mają prawo się poskarżyć, gdy czują, że ich prawa są łamane. A to, że syn od razu poszedł szukać pomocy w kuratorium, zamiast u mnie, mogło być pokłosiem tego, że po zgoleniu mu głowy nie zareagowałem natychmiast jak należy.

Prócz „Wyborczej" rodzice o zdarzeniu poinformowali też Kuratorium Oświaty w Krakowie.

• **Mariusz Graniczka, dyrektor XLIV LO w Krakowie** FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rodzice zdecydowali się opowiedzieć nam o sprawie dopiero po miesiącu od wydarzenia. Mama chłopca tłumaczyła nam to tym, że nie jest łatwo występować przeciwko dyrektorowi szkoły, do której chodzi dziecko

Obie strony wysłuchane

Rodzice chłopca w liście do kuratorki Gabrieli Olszowskiej wymienili ważne powody napisania skargi:
- naruszenie obowiązku zapewnienia opieki i bezpieczeństwa uczniowi,
- naruszenie praw rodzicielskich,
- naruszenie godności i dóbr osobistych ucznia,
- naruszenie prawa ucznia do nauki w czasie godzin lekcyjnych,
- naruszenie prawa ucznia do odpoczynku w czasie przerwy między lekcjami,
- nadużycie stosunku zależności dyrektor–uczeń,
- nadużycie dysponowania budżetem domowym rodziców, który został przeznaczony na niepotrzebne golenie głowy.

„Szkoła ma obowiązek zapewnić uczniom bezpieczeństwo i opiekę w czasie ich pobytu na terenie placówki (...) w tym nie może wysyłać ich na samodzielne wędrówki do salonu fryzjerskiego (...). Rodzice (opiekunowie prawni) mają prawo do decydowania o wychowaniu, wizerunku i zdrowiu swojego dziecka. Szkoła nie ma prawa narzucać uczniom wyglądu ani podejmować decyzji dotyczących ich cielesności bez zgody rodziców (...). Wymuszenie lub nakłonienie ucznia do zmiany wyglądu wbrew jego woli (i woli rodziców) może zostać potraktowane jako naruszenie dóbr osobistych dziecka, w tym jego godności" – napisali rodzice do kuratorki.

Po naszej publikacji szybko odezwał się prezydent Krakowa Aleksander Miszalski:

„Jestem zbulwersowany i zszokowany postępowaniem dyrektora XLIV w Krakowie. Nie ma zgody na łamanie praw uczniów (...) Oczekuję na wniosek kuratorium o zawieszenie" – napisał na FB.

Wniosek kurator Olszowska wysłała do miasta w czwartek.

– Nie było natychmiastowej reakcji, bo sytuacja nie wymagała gwałtownych ruchów. Chcieliśmy spokojnie porozmawiać na jej temat z dyrektorem – tłumaczy odpowiedzialna za edukację w mieście wiceprezydentka, Maria Klaman.

Rozmowa odbyła się w poniedziałek o godz. 16. Komunikat magistratu o zawieszeniu dyrektora Graniczki pojawił się przed godz. 18.

„Dyrektor XLIV Liceum Ogólnokształcącego Mariusz Graniczka przez najbliższe miesiące nie będzie kierował szkołą" – poinformował magistrat.

„Zanim zapadła decyzja o zawieszeniu, obie strony zostały wysłuchane oraz mogły zdać relację z przebiegu zdarzenia i przedstawić szczegółowe wyjaśnienia – z dyrektorem Mariuszem Graniczką oraz rodzicami licealisty spotkała się zastępczyni prezydenta Krakowa Maria Klaman. Uczeń i rodzice zostali również poinformowani o możliwości wsparcia ze strony jednej z krakowskich poradni psychologiczno-pedagogicznych" – czytamy w komunikacie urzędu miasta.

I dalej: „Zgodnie z przepisem Karty Nauczyciela organ prowadzący szkołę może zawiesić w pełnieniu obowiązków dyrektora szkoły, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne lub złożono wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, jeżeli ze względu na powagę wysuniętych zarzutów celowe jest odsunięcie dyrektora od wykonywania obowiązków w szkole. (...) Mając na względzie powagę stawianych dyrektorowi zarzutów i uznając priorytet zapewnienia społeczności szkolnej warunków do spokojnego kontynuowania pracy, prezydent Krakowa uznał za celowe zawieszenie dyrektora w wykonywaniu obowiązków".

Rzecznik dyscyplinarny zadecyduje, co dalej

Zawieszenie trwa do czasu zbadania sprawy przez rzecznika dyscyplinarnego dla nauczycieli. Ten ustala fakty podczas postępowania wyjaśniającego i decyduje, czy nauczyciel ma stanąć przed komisją dyscyplinarną. Wachlarz kar, które może nałożyć komisja, jest szeroki: od nagany do zakazu wykonywania zawodu.

Mariuszowi Graniczce kończy się kadencja. Z naszych informacji wynika, że zamierza startować w konkursie na dyrektora szkoły. W tym celu musi dostać z kuratorium co najmniej bardzo dobrą ocenę pracy. Już o nią wystąpił.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34398454

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU
CAŁĄ DOBĘ również w Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul.Bieżanowska 24 (8.00 - 20.00 - tel. całą dobę)	Tel.12 658 21 11	ul.Sieroszewskiego 5B (8.00 - 15.30 - tel. całą dobę)	Tel.12 686 61 45
ul.Rakowicka 26a (8.00 - 18.00 (XI-IV godz 8.00-16.00))	Tel.12 222 00 30	ul.Dolnych Młynów 3 (8.00 - 15.00)	Tel.12 632 11 22
ul.Rakowicka 33a (8.00 - 16.00)	Tel.12 412 89 83	ul.Reduta 3B (Cm. Batowice - 8.00 - 15.00)	Tel.12 222 50 49
Cm. Batowice (ul. Powstańców - 8.00 - 15.30)	Tel.12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 (8.00 - 15.00)	Tel. 606 793 279
Cm. Grębałów (8.00 - 15.30)	Tel.12 645 14 35	ul.Wrocławska 8 (8.00 - 16.00)	Tel.12 631 77 95

www.karawan.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Częstochowa/34408656

Prezydent Miasta Częstochowy

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Częstochowy (42-217 Częstochowa, ul. Śląska 11/13), w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.czestochowa.pl) oraz na stronie internetowej miasta (www.czestochowa.pl) został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni, od 26 listopada do 17 grudnia 2025 r.,

wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia, stanowiący załącznik do zarządzenia Prezydenta Miasta Częstochowy nr 813.2025 z dnia 19 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34408453

Burmistrz Miasta i Gminy Uzdrowiskowej Muszyna

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) **informuje:**
że w dniu **26 listopada 2025 r.** wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu MiGU Muszyna i umieszczono na stronach internetowych Urzędu na okres 21 dni wykazy:
- nieruchomości położonej w Muszynie przeznaczonej do oddania w najem
- nieruchomości położonej w Muszynie i Leluchowie przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraków/34389796

PUK KRAKÓW
FIRMA POGRZEBOWA
TELEFONY CAŁODOBOWE:
12 411 45 02 | +48 509 246 176

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Międzynarodowy transport zmarłych
Ekologiczne pochówki
Rozliczenie ratalne

www.puk.krakow.pl | Kraków, ul. Rakowicka 35A

1 S3

eprasa.pl 8a5c05f947

Umowa Dolnego Śląska z kenijskim hrabstwem

Historyczne porozumienie z hrabstwem Masajów

Dolny Śląsk, jako pierwszy region w Unii Europejskiej, zainicjował bezpośrednią współpracę z kenijskim hrabstwem.

Mateusz Kokoszkiewicz

FOT. MATEUSZ KOKOSZKIEWICZ / WYBORCZA.PL WYBORCZA

Hrabstwo Narok jest położone na zachód od stolicy Kenii, Nairobi. Region zamieszkują głównie Masajowie, którzy kultywują tradycyjne praktyki pasterskie.

Dolny Śląsk podczas wizyty przedstawicieli regionu w Kenii w piątek, 21 listopada, podpisał protokół uzgodnień, który będzie wstępem do zawarcia już konkretnej umowy o partnerstwie.

Pierwsza umowa w UE

Województwo dolnośląskie jest nie tylko pierwszym polskim województwem, ale pierwszym regionem w całej Unii Europejskiej, który chce zawrzeć partnerstwo z kenijskim samorządem.

W wypracowaniu porozumienia uczestniczył ambasador Polski w Kenii, Mirosław Gojdź. – W mojej opinii to właśnie współpraca lokalna jest najskuteczniejsza, ponieważ bezpośrednio łączy ludzi i społeczności – mówił ambasador.

Ze strony województwa protokół podpisał Paweł Gancarz, który opowiedział partnerom o Dolnym Śląsku.

– Dolny Śląsk jest jednym z najszybciej rozwijających się regionów w Unii Europejskiej i jednym z najbardziej dynamicznych w całej Polsce. Charakteryzuje się piękną, zróżnicowaną przyrodą, bogatym dziedzictwem kulturowym oraz rozwiniętą infrastrukturą. To także ważne centrum przemysłu, w tym rolno-spożywczego, turystycznego i technologicznego – przypominał Gancarz.

Hrabstwo reprezentował gubernator Patrick Ole Ntutu.

– W Kenii mamy 47 niezależnych hrabstw, każde z własną specyfiką. Proces, który dziś kontynuujemy, rozpoczął się kilka miesięcy temu od rozmowy między mną a ambasadorem. Zastanawialiśmy się, jak połączyć nasze kraje współpracą korzystną dla obu stron – mówił gubernator Ntutu. – Chcę zapewnić polską delegację, że jesteśmy gotowi do działania. Mam nadzieję, że w przyszłości uda nam się doprowadzić także do spotkania prezydentów naszych krajów.

Turystyka, przyroda i górnictwo

Kluczowa dla kenijskiego regionu jest turystyka. Rezerwat Masai Mara to jeden z najważniejszych rezerwatów przyrody w Afryce Wschodniej, który jest jednością z położonym po tanzańskiej stronie parkiem Serengeti. Obszar ten charakteryzuje się rozległymi sawannami, sezonowymi rzekami. Występują tam liczne gatunki zwierząt, w tym zebry, żyrafy, nosorożce, lwy, szakale i serwale. Masai Mara jest także jednym z głównych miejsc Wielkiej Migracji gnu, zebr i antylop.

– Chcemy zwiększyć liczbę turystów z Polski, to naturalny obszar współpracy. Inwestycje w infrastrukturę turystyczną: nowe miejsca zakwaterowania i hotele, centra informacji turystycznej, obiekty edukacyjne i kulturalne. Narok szybko rośnie i potrzebuje centrów konferencyjnych, hoteli czy obiektów rekreacyjnych – podkreślał dyrektor ds. turystyki i zarządzania dziką przyrodą hrabstwa Narok, Samwel Leposo Ndorko.

– Jesteśmy pełni szacunku dla tego, jak dbają państwo o dziką przyrodę i jej piękno, które mieliśmy już okazję zobaczyć na własne oczy. To jest coś, co w sposób naturalny łączy Kenijczyków i Polaków – mówiła radna Katarzyna Lubiniecka-Różyło.

Jeśli chodzi o górnictwo, przedstawiciele hrabstwa wspominali, że poszukują partnerów do eksploatacji, przetwórstwa, szkoleń technicznych czy wdrażania nowoczesnych technologii.

W przyszłym roku, wiosną lub latem, samorządowcy z hrabstwa Narok odwiedzą Dolny Śląsk. Są zainteresowani poznaniem Zagłębia Miedziowego i działań KGHM.

Działania mogą również zaowocować w wymianach młodzieży.

Gubernator Ntutu: – Wiem również, że Polska posiada znakomite instytucje naukowe. U nas działa Uniwersytet Masai Mara, gdzie moglibyśmy rozpocząć wymiany studenckie. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34408809

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

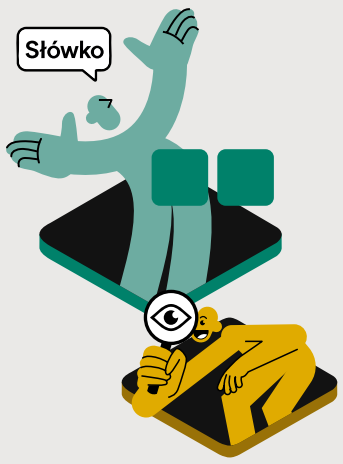

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

1 S3

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34408703

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

informuje,

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.

że w budynku Urzędu Miejskiego Wrocławia, al. Marcina Kromera 44 oraz na stronie internetowej **www.bip.um.wroc.pl** zostały podane do publicznej wiadomości **w trybie bezprzetargowym** wykaz gruntu stanowiącego własność Gminy Wrocław przeznaczonego do oddania w:
a) użyczenie:
– ul.Sołtysowicka 26 obr.Sołtysowice AM 9 dz.7/9.

Również wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę **w trybie przetargu ustnego nieograniczonego na wysokość czynszu dzierżawnego**
– pl.Kościuszki obr.Stare Miasto AM 35 dz.8.

Wykazy ogłasza się na okres 21 dni **od 17.11.2025r. do 08.12.2025r.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34408516

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. księdza Konstantego Damrota 1 m. 13

Powierzchnia lokalu	-	**35,97 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**323 000,00 zł**
Wadium	-	**32 300,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**3 230,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 19.01.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 20.01.2026 r., w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 21.01.2026 r., w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 3, ul. Karola Miarki 7, tel. 71 798-69-73.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **4 lutego 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 28 stycznia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.

   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem:
   http://bip.um.wroc.pl
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148, tel. 71 777 88 92.

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34408517

O G Ł O S Z E N I E

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu Siedlec – MPZP SIEDLEC II

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), w nawiązaniu do art. 67 ust. 3 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych ustaw (Dz. U. z 2023 r., poz. 1688 z późn. zm.) w związku z uchwałą Nr XL/490/22 z dnia 24 marca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu Siedlec – MPZP SIEDLEC II**, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, wykonaną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie odbędzie się w dniach od **04.12.2025 r.** do **14.01.2026 r.**

w siedzibie Urzędu Gminy w Długołęce, ul. Robotnicza 12, 55-095 Długołęka, w godzinach pracy urzędu, a także w formie elektronicznej, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Długołęka pod adresem: https://dlugoleka.bip.net.pl/?lang=PL.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w ww. projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **14.01.2026 r. o godz. 17:00** w świetlicy wiejskiej w Siedlcu przy ul. Sportowej 8, 55-095 Długołęka.

Zgodnie z art. 18 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3, art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko.

Uwagi do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,

a także uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Długołęka, ul. Robotnicza 12, 55-095 Długołęka, ustnie do protokołu, za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres: **gmina@gmina.dlugoleka.pl**
z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 30.01.2026 r.**
Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków i uwag jest Wójt Gminy Długołęka.

Wójt Gminy Długołęka

Klauzula informacyjna
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia RODO, informuję, że:
- Administratorem danych osobowych wnioskodawców jest: Wójt Gminy Długołęka, ul. Robotnicza 12, 55-095 Długołęka, tel. 71 32 30 203 e-mail: gmina@gmina.dlugoleka.pl.
- Wyznaczono Inspektora Ochrony Danych w Urzędzie Gminy Długołęka, którą jest spółka Leśny & Wspólnicy Sp. z o.o., w której jako osobę kontaktową wyznaczono Paulinę Lesiecką-Koralewską; e-mail: iod@lesny.com.pl
- Dane osobowe wnioskodawcy będą przetwarzane w celu rozpatrzenia wniosków do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Pełna treść klauzuli informacyjnej, w tym informacja dotycząca możliwości korzystania ze swoich uprawnień przez osoby fizyczne, oraz wynikającymi z przepisów prawa ograniczeń w korzystaniu z tych praw znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Długołęka.

eprasa.pl 8a5c05f947

Naszej pracownicy i koleżance

Pani Bożenie Wach

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa

Dyrekcja z pracownikami Wrocławskiego Centrum Zdrowia SP ZOZ i Centrum Zdrowia Psychicznego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34408618

STAROSTA ŁAŃCUCKI
Informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Łańcucie, a także na stronie w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Łańcucie oraz Wojewody Podkarpackiego zamieszczony został

wykaz nieruchomości Skarbu Państwa obejmujący działki: nr 1994/8, nr 1427/13 położone w obrębie Wola Dalsza, gm. Białobrzegi, przeznaczone do sprzedaży w trybie bezprzetargowym

z przeznaczeniem na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej. Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Łańcucie, Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 2, 37-100 Łańcut, budynek C, II piętro, pok. 51 oraz pod numerem telefonu +48 17 225 69 61 lub stronie internetowej www.powiat-lancut.itl.pl/bip/

Rzeszów/34408685

STAROSTA ŁAŃCUCKI
Informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Łańcucie, a także na stronie w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Łańcucie oraz Wojewody Podkarpackiego zamieszczony został

wykaz nieruchomości Skarbu Państwa obejmujący działki: nr 1994/7, nr 1427/11 położone w obrębie Wola Dalsza, gm. Białobrzegi, przeznaczone do sprzedaży w trybie bezprzetargowym

z przeznaczeniem na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej. Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Łańcucie, Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 2, 37-100 Łańcut, budynek C, II piętro, pok. 51 oraz pod numerem telefonu +48 17 225 69 61 lub stronie internetowej www.powiat-lancut.itl.pl/bip/

Rzeszów/34408684

Częstochowska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasza Praca"

ogłasza przetarg na najem lokali użytkowych z przeznaczeniem na prowadzenie działalności handlowej, usługowej oraz biurowej w budynkach:

LOKALE NA DZIAŁALNOŚĆ HANDLOWO-USŁUGOWĄ

Adres	Powierzchnia	Opis lokalu
Nałkowskiej 3	349,12 m²	parter, pawilon wolnostojący
Sikorskiego 4/6	161,58 m²	parter, pawilon wolnostojący
Armii Krajowej 68A	156,37 m²	parter, budynek mieszkalny
Broniewskiego 3	138,91 m²	parter, budynek wolnostojący
Armii Krajowej 42	90,43 m²	parter, pawilon wolnostojący
Nałkowskiej 7	83,00 m²	parter, budynek mieszkalny
Armii Krajowej 68 A	65,16 m²	parter, budynek mieszkalny
Obr. Westerplatte 21	58,70 m²	piwnica, pawilon wolnostojący
Kwiatkowskiego 5	52,80 m²	parter, budynek mieszkalny
Obr. Westerplatte 21	46,22 m²	I piętro, pawilon wolnostojący
Nałkowskiej 11	45,53 m²	parter, budynek mieszkalny
Obr. Westerplatte 21	40,76 m²	I piętro, pawilon wolnostojący
Obr. Westerplatte 21	34,94 m²	I piętro, pawilon wolnostojący
Obr. Westerplatte 21	27,26 m²	parter, pawilon wolnostojący
Armii Krajowej 48	24,00 m²	parter, budynek mieszkalny
Armii Krajowej 52	11,00 m²	parter, budynek mieszkalny
Armii Krajowej 38	10,90 m²	parter – budynek mieszkalny

LOKALE NA DZIAŁALNOŚĆ MAGAZYNOWĄ

Adres	Powierzchnia	Opis lokalu
Okólna 113A	592,00 m²	piwnica, pawilon wolnostojący
Okólna 113A	52,00 m²	parter, pawilon wolnostojący
Dekabrystów 68/76	15,93 m²	parter, budynek warsztatowy

Przetarg odbędzie się w dniu 09 grudnia 2025r. o godzinie 14:00 w biurze Zarządu Spółdzielni przy ul. Okólnej 113a.

Najpóźniej w dniu przetargu, do godziny 12:00, należy zgłosić się do pokoju nr 17 w celu zapoznania się z regulaminem przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 500 zł na rachunek bankowy Spółdzielni: **76 1020 1664 0000 3102 0019 7889** z dopiskiem: **wpłata wadium na przetarg 09 grudnia 2025r.** oraz wskazanie adresu lokalu, którego dotyczy wpłata.

Wpłata wadium musi zostać zaksięgowana na rachunku bankowym Spółdzielni **najpóźniej jeden dzień roboczy przed datą przetargu**.

Szczegółowe informacje można uzyskać w dni robocze w Dziale Eksploatacyjnym pod numerem telefonu: **34 325-73-55 wew. 131** lub **787-787-455**.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

www.csmnp.com.pl

Częstochowa/34408592

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA OPOLA
o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art.49 oraz art.61 § 4 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U.2024.572) oraz zgodnie z art.11d ust.5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2023.162 t.j. z dnia 2023.01.20),

zawiadamiam

że na wniosek działającego z upoważnienia Prezydenta Miasta Opola, wszczęte zostało postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

rozbudowie ulicy Barona na odcinku od ul. Barona (droga gmina nr: 103649 O, droga publiczna) na odcinku od ul. Strumykowej (droga gminna nr 103885 O) do ul. Poliwody (droga gmina nr: 103651 O) od 0+000.00 km do 0+656.57 km.

Zgodnie z wnioskiem inwestycja będzie realizowana na następujących nieruchomościach, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:
(oznaczenie: przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi; w nawiasie nr działek po podziale; tłustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję).

Działki położone w liniach rozgraniczających pas drogowy drogi publicznej gminnej:
854, *856(**856/1**,856/2), 866(**866/1**,866/2), 867/4(**867/6**,867/7),* ***990***, ***998***, ***1016***, ***1031***, ***1037***, ***1042***, ***1046***, ***1050***, *1051(**1051/1**,1051/2),* ***1062*** *– obręb Wójtowa Wieś;*
Działki położone poza liniami rozgraniczającymi, dla których ustala się ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości ze względu na przebudowę zjazdów:
855, 858, 876, 877, 1002, 1003, 1033, 1038, 1060, 1059 – obręb Wójtowa Wieś;
Działki położone poza liniami rozgraniczającymi, na których należy wprowadzić ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości w związku z koniecznością przebudowy istniejących sieci uzbrojenia terenu:
877, 879, 888, 989, 1051(1051/2), 1063, 1064, 1092, 1073 – obręb Wójtowa Wieś;
Działki położone poza liniami rozgraniczającymi, dla których ustala się ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości ze względu na przebudowę innej drogi publicznej:
615 – obręb Szczepanowice, 1063 – obręb Wójtowa Wieś.
Strony mogą zapoznać się z zamierzeniami wnioskodawcy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz zgłosić ewentualne uwagi i wnioski w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Opola – pl. Wolności 7/8, pok. 304.
Zgodnie z art. 49 kpa zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Opole/34408659

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

o zamieszczeniu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego w publicznym wykazie danych

Zawiadamiam o zamieszczeniu uchwały Rady Miejskiej Wrocławia Nr XXIII/439/25 z dnia 11 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Robotniczej, Góralskiej i Smoleckiej we Wrocławiu w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie oraz o wszczęciu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ustaleń wyżej wymienionego planu na stronie internetowej: https://bip.um.wroc.pl/karty-informacyjne-sios/139

Podstawa prawna: art. 21 ust. 2 pkt 2 i art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881 i 1940).

Wrocław, dnia 26 listopada 2025 r

Z up. Prezydenta Wrocławia
Wiceprezydent Wrocławia
Michał Młyńczak

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:
1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne" oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34408411

Słówko • Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

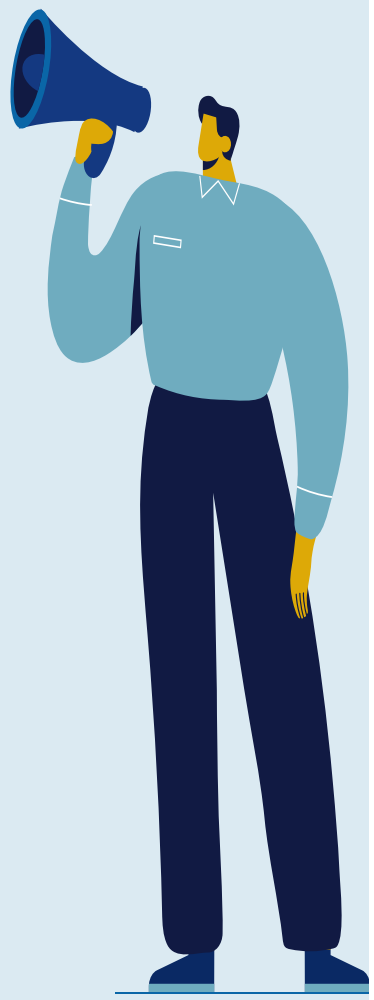

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

eprasa.pl 8a5c05f947

Burmistrz Krynicy-Zdroju

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717, 1881, Dz.U. z 2025 r., poz. 1077, Dz.U. z 2025 r., poz.1080) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju, ul. Kraszewskiego 7, 33-380 Krynica-Zdrój oraz na stronie internetowej Urzędu, wywieszony został

wykaz obejmujący nieruchomość lokalową przeznaczoną do sprzedaży na rzecz dotychczasowego najemcy,

stanowiący załącznik do Zarządzenia Nr 399.2025 Burmistrza Krynicy-Zdroju z dnia 24.11.2025 r. Lokal mieszkalny znajduje się w budynku przy ul. Źródlanej 35 w Krynicy-Zdroju, oznaczony Nr 2, o łącznej pow. użytkowej 35,90 m^2, składający się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki, przedpokoju. Udział lokalu w nieruchomości wspólnej, w tym działce Nr 966 obj. KW NS1M/0009600/7 wynosi 29/1000 części. Wartość lokalu z udziałem w nieruchomości wspólnej: 300.000,00 zł. Udziela się zgody na zastosowanie 50% bonifikaty od ceny sprzedaży 0nieruchomości.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Ref. Gospodarki Lokalowej Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju, pok. Nr 34, tel. 18 472 55 30.

Kraków/34408583

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Niedźwiedź

O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

dot. projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminie Niedźwiedź – we wsi Podobin

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2024 poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust.1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 poz. 1112 z późn. zm.), Wójt Gminy Niedźwiedź informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niedźwiedź - we wsi Podobin, sporządzonego na podstawie uchwały Rady Gminy Niedźwiedź Nr XVIII/137/2025 z dnia 21 lipca 2025r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niedźwiedź we wsi Podobin.

Konsultacje będą prowadzone **w terminie od dnia 27 listopada do dnia 29 grudnia 2025r.** i obejmą:

1. zbieranie uwag do projektu zmiany planu wymienionego wyżej w terminie od dnia 27 listopada do dnia 29 grudnia 2025r.,
2. zbieranie wniosków i uwag do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od dnia 27 listopada do dnia 29 grudnia 2025r.,
3. spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 8 grudnia 2025r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiedź w pokoju nr 24 o godzinie 15.30,
4. dyżur projektanta, który odbędzie się w dniu 18 grudnia 2025r. w godz. od 15.30 do 17.30 w Urzędzie Gminy Niedźwiedź w pokoju nr 24.

Projekty zmiany miejscowego planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostaje udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiedź, 34-735 Niedźwiedź 233 w pokoju nr 24 w godzinach pracy Urzędu (po uprzednim umówieniu się telefonicznie, pod numerem tel. 18 3317002 wewn. 309), na stronie internetowej Urzędu Gminy (https://niedzwiedz.iap.pl/) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Niedźwiedź

(https://bip.malopolska.pl/ugniedzwiedz,m,429679,2024.html)

Uwagi do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Niedźwiedź – we wsi Podobin oraz wnioski i uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko można wnosić w formie papierowej w Urzędzie Gminy Niedźwiedź, drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Niedźwiedź, 34-735 Niedźwiedź 233 lub w formie elektronicznej w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej mail: (gmina@niedzwiedz.iap.pl) i platformy usług administracji publicznej ePUAP a w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu. Uwagi i wnioski należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Niedźwiedź (https://bip.malopolska.pl/ugniedzwiedz,m,330026,gdzie-i-jak-zalatwic-sprawy.html).

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę interesariusza, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, a także dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu, przedmiot, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także informację czy składający wniosek i uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem i uwagą.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postepowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz.1130 z późn. zm.), w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Niedźwiedź danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych o których mowa w ustawie, informuję, iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), zwanego dalej „RODO" przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych jest: Wójt Gminy Niedźwiedź, 34-735 Niedźwiedź 233. Adres poczty elektronicznej IOD: odo.dmarek@onet.pl. Dane osobowe uzyskane w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych są przetwarzane w celu wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na Administratorze (Art. 6, ust. 1, pkt c RODO).

Kraków/34408538

Prezydent Wrocławia

obwieszczenie

Na podstawie art. 11d ust. 5-10 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311), zgodnie z art. 49 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zmianami)

zawiadamiam strony postępowania,

że w dniu 22.09.2025 r. zostało wszczęte, na wniosek Prezydenta Wrocławia, postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: budowa ulicy 12KDL (boczna ul. Trzmielowickiej) stanowiącej dojazd do drogi wewnętrznej na dz. nr 37/4, służącej do obsługi komunikacyjnej budynku mieszkalnego wielorodzinnego wraz z parkingiem podziemnym oraz infrastrukturą techniczną i drogową.

Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg katastru nieruchomości):

1. Nieruchomości znajdujące się w liniach rozgraniczających teren, przeznaczone na pas drogowy drogi gminnej:

Lp.	Obręb	Arkusz mapy	Numer działki przed podziałem	Numer działki po podziale	Powierzchnia zajęcia stałego [ha]
1.	Ratyń	3	37/5	37/13	0,0793
2.	Ratyń	3	43	-	0,0604
3.	Ratyń	3	47/11	-	0,1062
4.	Ratyń	3	47/13	-	0,0093

Tereny niezbędne dla realizacji obiektów i robót budowlanych, na których inwestycja będzie realizowana na podstawie prawa do dysponowania nieruchomościami na cele budowlane:

Lp.	Obręb	Arkusz mapy	Numer działki przed podziałem	Powierzchnia zajęcia [ha]	Cel zajęcia
1.	Ratyń	3	45	0,0898	Budowa jezdni, chodnika, ścieżki rowerowej i drenażu
2.	Ratyń	3	46/3	0,0260	Budowa kanału teletechnicznego i oświetlenia drogowego

Zgodnie z art. 49 §2 Kodeksu postępowania administracyjnego wskazuje się dzień 26.11.2025 r., jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Wrocławia, w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu oraz w prasie lokalnej. Niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od wskazanego powyżej terminu.

Zgodnie z art. 10 § 1 k.p.a. stronom postępowania przysługuje prawo do czynnego udziału w każdym stadium niniejszego postępowania.

Z aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Architektury i Zabytków Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, parter, sala 1c w godz. 8.00 – 15.00), w terminie 21 dni od daty publicznego obwieszczenia.

Ze względów organizacyjnych należy uprzednio zawiadomić pracownika Wydziału - z co najmniej trzydniowym wyprzedzeniem, o potrzebie zapewnienia dostępu do akt sprawy - tel. +48 71 777 80 58, +48 71 777 75 78, co usprawni realizację przysługującego stronie uprawnienia.

Ponadto informuję o istotnych skutkach wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, w szczególności wynikających z art. 12 ust. 4 - 6 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, dotyczących dotychczasowych właścicieli, użytkowników wieczystych nieruchomości oraz osób, którym przysługuje do nieruchomości ograniczone prawo rzeczowe.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Wrocław/34408339

Prezydent Wrocławia

ogłoszenie

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską Wrocławia uchwały Nr XXIII/439/25 z dnia 11 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic: Robotniczej, Góralskiej i Smoleckiej we Wrocławiu (nr planu 874 w SIP).

Wniosek do projektu planu miejscowego możesz złożyć od 26 listopada do 19 grudnia 2025 r. za pomocą formularza („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") w formie:
– papierowej na adres: Urząd Miejski Wrocławia, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Świdnicka 53, 50-030 Wrocław,
– elektronicznej na adres: wpl@um.wroc.pl lub przez ePUAP.

We wniosku podaj:
– imię i nazwisko albo nazwę,
– adres zamieszkania lub siedziby oraz e-mail,
– oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek,
– czy jesteś właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, której dotyczy wniosek.

Wszystkie niezbędne informacje oraz formularz („Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego") dostępne są na stronach internetowych:
https://bip.um.wroc.pl/artykuly/132/zbieranie-wnioskow
https://geoportal.wroclaw.pl/mpzp/874

Podstawa prawna: art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, 1907, 1940 oraz z 2025 r. poz. 527 i 680).

Wrocław, dnia 26 listopada 2025 r.

Z up. Prezydenta Wrocławia
Wiceprezydent Wrocławia
Michał Młyńczak

Informacje dotyczące przetwarzania Pani/Pana danych osobowych:
1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent Wrocławia. Kontakt: Urząd Miejski Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław, wpl@um.wroc.pl, tel. 71 777 73 25,
2. Będziemy przetwarzać Pani/Pana dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych przez adres iod@um.wroc.pl albo numer tel. 71 777 77 24.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej bip.um.wroc.pl w zakładce „planowanie przestrzenne" oraz w siedzibie Administratora.

Powyższą informację przekazujemy w związku z obowiązkami, o których mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679.

Wrocław/34408409

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza,

że Zarządzeniem nr 941/2025
z dnia 24 listopada 2025 r.,
na tablicy ogłoszeń został wywieszony
w Biurze Gospodarki Mieniem
Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3
i zamieszczony na stronie internetowej
Biura pod adresem bip.erzeszow.pl
do publicznej wiadomości na okres 21 dni,
wykaz pomieszczeń biurowych
przeznaczonych do użyczenia.

Rzeszów/34408598

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

Ogłasza,

że Zarządzeniem nr 939/2025
z dnia 24 listopada 2025 r. został wywieszony
w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa,
Plac Ofiar Getta 3 oraz umieszczone na stronie
internetowej Urzędu Miasta Rzeszowa
(bip.erzeszow.pl) do publicznej wiadomości
wykaz nieruchomości przeznaczonej
do wydzierżawienia na czas nieoznaczony
w drodze bezprzetargowej położonej
w Rzeszowie w przy ul. Iwonickiej.

Rzeszów/34408611

Specjalistyczne Centrum Medyczne
im. św. Jana Pawła II S.A.
w Polanicy-Zdroju
zatrudni
lekarza specjalistę w dziedzinie chirurgii szczękowej /chirurgii szczękowo-twarzowej
albo w trakcie specjalizacji w dziedzinie chirurgii szczękowo-twarzowej
lub specjalistę w dziedzinie chirurgii stomatologicznej do pracy w poradni chirurgii szczękowo-twarzowej.

Oferujemy korzystne warunki finansowe oraz dysponujemy komfortowym mieszkaniem służbowym.
tel.: 748621216, 748621218
lub e-mail: *kadry@scm.pl*

Wrocław/34406661

eprasa.pl 8a5c05f947

Lewandowski – tajemnica długowieczności

– Robert jest najlepszym napastnikiem ostatniej dekady – uważa trener Barcelony Hansi Flick. I wciąż jednym z najskuteczniejszych, mimo 37 lat.

Dariusz Wołowski

„Pierwszy gol na nowym Camp Nou będzie nosił jego imię. I jakoś nikogo to nie dziwi" – napisał w sobotę barceloński dziennik „Sport".

Barcelona wróciła do domu

Zadłużony klub zorganizował otwarcie połowy trybun nowego Camp Nou z wielką pompą. Historycznego kopnięcia piłki dokonali dwaj sędziwi kibice, którzy byli na inauguracji stadionu w 1957 roku.

Ostatnich 909 dni zespół grał na Estadi Olímpic Lluís Companys na wzgórzu Montjuic, odnowionym na igrzyska w 1992 roku. W sobotę „wrócił do domu", zwyciężając silny Athletic Bilbao aż 4:0. „Fiesta kompletna", „Sportowy orgazm", „Apoteoza" – to tytuły z mediów sportowych Hiszpanii.

Po spotkaniu jeden z komentatorów dziennika „Marca" podjął otwartą dyskusję nad przyszłością Lewandowskiego. Z tezą, żeby wstrzymali się wszyscy ci, którzy przebierają nogami, by wysłać 37-letniego Polaka na sportową emeryturę.

Forma Lewandowskiego broni go przed najbardziej zażartą krytyką. Jego karierę można by opisać jako nieustanne przełamywanie barier i granic wyobraźni. – Wychowałem się w kraju, który w ostatnich latach nie wydał armii wybitnych piłkarzy – powiedział kiedyś, podkreślając, że z Polski droga na futbolowe szczyty jest dłuższa i bardziej kręta.

Kiedy w połowie 2006 roku Leo Messi i Cristiano Ronaldo zdobywali pierwsze gole na mundialu w Niemczech, odrzucony z Legii kontuzjowany Lewandowski ratował swoją karierę w trzecioligowym Zniczu Pruszków. Cztery lata później, jako mistrz Polski i król strzelców ekstraklasy z Lechem Poznań, wyjeżdżał do Bundesligi, która miała zweryfikować prawdziwą skalę jego możliwości.

Miał szczęście trafić na trenera Juergena Kloppa i wielki wzlot Borussii Dortmund. Po czterech latach opuszczał ją już jako gwiazda europejskiej piłki.

Nawet wtedy krytycy uważali, że nie poradzi sobie w zespole takim jak Bayern Monachium, z indywidualistami miary Arjena Robbena i Francka Ribery'ego. Szybko się okazało, że prześcignął ich i został gwiazdą numer 1 bawarskiej drużyny.

To nie Bayern okazał się za duży dla Polaka, ale Polak wyrósł ponad najpotężniejszy klub w Niemczech. Pozwalał sobie na publiczną krytykę polityki transferowej jego szefów. Ci z kolei konsekwentnie odmawiali mu pozwolenia na transfer do Realu Madryt

Latem 2022 roku Lewandowski stracił cierpliwość. Ogłosił, że opuszcza Monachium na rok przed wygaśnięciem kontraktu. Uraziło go, że Bayern nie chciał zaoferować mu kolejnej długiej umowy, uważając, iż napastnik w wieku 34 lat nie daje już gwarancji gry na najwyższym poziomie.

Tymczasem pogrążona w kryzysie ekonomicznym i sportowym Barcelona szukała piłkarza, który pomógłby jej odbudować się po erze Messiego. Prezes Joan Laporta był tak zdeterminowany, że zdecydował się zapłacić za 34-letniego Lewandowskiego aż 45 mln euro i podpisać z nim trzyletni kontrakt z opcją przedłużenia na czwarty rok.

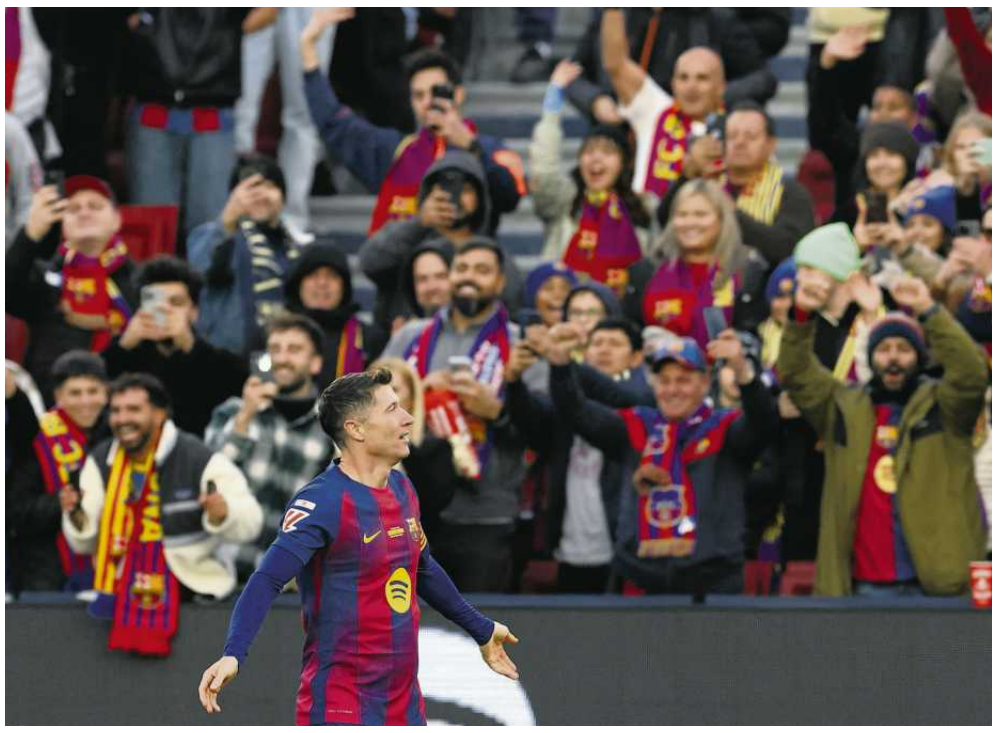

• **Robert Lewandowski świętuje zdobycie pierwszej bramki na nowym stadionie** FOT. REUTERS / ALBERT GEA

Tiki-taka nie dla Polaka

Znowu sceptycy podnieśli larum, że choć Lewandowski był bezdyskusyjnym królem Bundesligi, to jednak stojąca na wyższym poziomie technicznym liga hiszpańska zweryfikuje go bez pardonu. Zwłaszcza barcelońska tiki-taka miała być stylem skrajnie niekompatybilnym z piłkarzem wyszkolonym w Polsce. Lewandowski z marszu się w niej odnalazł, choć sam przyznaje, że jej tajniki zgłębiał trzy lata. Gole strzelał jednak od początku.

Przez trzy sezony był najskuteczniejszym piłkarzem zespołu. Po każdym z nich padało sakramentalne pytanie: „czy to już koniec"? Wątpliwości mieli nie tylko hejterzy czy złośliwcy, ale nawet symbol Barcelony, trener Xavi Hernandez, który w połowie 2024 roku uznał, że mający wówczas 36 lat Polak nie będzie już w stanie spełniać wymogów klubu aspirującego do triumfu w Lidze Mistrzów. Xaviego zastąpił Hansi Flick, z którym Lewandowski zdobył 42 gole w 52 meczach klubu z Katalonii. Po czym znów musiał się tłumaczyć, że nie jest za stary, by kontynuować grę w Barcelonie.

Solidnie zapracował na czwarty rok umowy z katalońskim klubem, ale w każdym meczu musi udowadniać, że wiek go nie dyskwalifikuje. Robi to tak skutecznie, że Milan zaproponował mu kontrakt w kolejnym sezonie.

Propozycja z Mediolanu uzmysłowi wszystkim, że Lewandowski wciąż może liczyć na coś więcej niż lukratywną emeryturę w amerykańskiej MLS, czy Saudi Pro League. Media w Hiszpanii sugerują szefom Barcelony, by przemyślały, czy nie warto jednak zostawić Polaka w zespole do połowy 2027 roku. Nie jest to wykluczone.

Lewandowski to fenomen, jeśli chodzi o sportową klasę i długowieczność. Godzą się z tym nawet sceptycy, krytykujący jego grę reprezentacji Polski. Również im zawsze musiał coś udowadniać, choć zdobył dla niej 88 goli w 163 meczach. Był krytykowany właściwie po wszystkich sześciu wielkich turniejach, na których grał w narodowych barwach. Nawet po Euro 2016, gdzie drużyna Adama Nawałki dotarła do ćwierćfinału. Zdobył wtedy zaledwie jedną bramkę.

Nawałka był pierwszym selekcjonerem, który otwarcie postawił sobie za punkt honoru, by w kadrze Lewandowski miał zbliżony komfort do tego, jaki ma w klubie. Reprezentacja miała stać się jego drużyną. Ta drużyna dotarła do piątej pozycji w rankingu FIFA. U kolejnych selekcjonerów wróciły debaty, czy aby Lewandowski nie stawia się ponad resztą zespołu i mu nie szkodzi. Czy nie rozbija szatni, czy nie kaprysi, niewiele dając w zamian. Kulminacją była decyzja Michała Probierza sprzed pięciu miesięcy, by odebrać mu opaskę kapitana.

Krytycy Lewandowskiego podkreślali, że nie był kapitanem ani w Borussii, ani w Bayernie. Że może jest wybitnym napastnikiem, ale nie sprawdza się w roli lidera. Następca Probierza Jan Urban jest innego zdania. Lewandowski wrócił do drużyny narodowej w roli kapitana. W pięciu meczach eliminacji MŚ 2026 zdobył trzy gole i zaliczył trzy asysty. Okazało się, że 37 lat to nie jest dla niego sportowy wyrok.

Lewandowski zarażony młodością

W sobotnim meczu z Athletic, gdy Barcelona wracała na Camp Nou, Lewandowski wyszedł na boisko z opaską kapitana. Wystarczyły cztery minuty, by zrobił to, czego się od niego oczekuje. Dostał piłkę odbitą od defensywnego pomocnika Erica Garcii, z zimną krwią przepuścił ją między nogami obrońcy Bilbao Andoniego Gorosabela, po czym z lewej nogi kopnął mocno w krótki róg bramki. Bramkarz reprezentacji Hiszpanii Unai Simon popełnił błąd i było 1:0 dla Barcelony. „Nikt inny nie mógł tego zrobić" – napisała „Marca" o pierwszym golu zdobytym na nowym Camp Nou. – To taki napastnik, który niemal 100 procent okazji zamienia na bramki – skomentował Flick.

Trener Barcelony dodał, że Lewandowski jest najlepszym napastnikiem na świecie w ostatniej dekadzie. Niektórzy kibice przyjęli to z ironią, sugerując, że najwyraźniej Niemiec ma krótką pamięć. W 2012 roku Polak zdobył hat-tricka dla Borussii w finale Pucharu Niemiec przeciw Bayernowi Monachium. Niespełna rok później w półfinale Ligi Mistrzów wbił cztery gole Realowi Madryt. W 2014 roku został pierwszy raz królem strzelców Bundesligi. We wrześniu 2015 roku trafił do Księgi Guinnessa po strzeleniu pięciu bramek w 9 minut meczu Bundesligi Bayernu z Wolfsburgiem. Wszystko to wydarzyło się już ponad dekadę temu.

Potem Lewandowski rozprawił się z rekordem Gerda Muellera (Polak strzelił 41 goli w sezonie Bundesligi), jako najstarszy w historii zdobył dwa razy Złoty But dla najlepszego strzelca lig europejskich. Trzykrotnie był najskuteczniejszym piłkarzem roku na świecie. Jako trzeci w historii, po Ronaldo i Messim, przekroczył granicę stu goli w Lidze Mistrzów. Fakty przemawiają jeszcze dobitniej niż Flick.

Bez względu na to, czy szefowie Barcelony przedłużą kontrakt z Lewandowskim o kolejny rok, pobyt Polaka w Katalonii będzie sukcesem. W 160 meczach zdobył 109 goli i zaliczył 20 asyst. Dokonał tego między 34. i 37. rokiem życia, czyli w wieku, w którym zdecydowana większość napastników uważana jest za emerytów.

3,5 roku temu Laporta zatrudniał Polaka również po to, by był dla wchodzących do drużyny młodzieńców wzorem profesjonalizmu. Ale medal ma swoją drugą stronę, wcale nie ciemną. W kadrze klubu jest kilku wychowanków, część to wciąż nastolatkowie, którzy już osiągnęli światowy poziom. Między Lewandowskim i genialnym skrzydłowym Lamine Yamalem jest 19 lat różnicy, jego ojciec jest zaledwie dwa lata starszy od Polaka. – Czerpię radość i entuzjazm ze wspólnej gry z chłopakami z Barcelony. Zarażają mnie swoją młodością – mówił niedawno Lewandowski.

Może to jest część odpowiedzi na pytanie: dlaczego polskiemu piłkarzowi udaje się zatrzymać czas? ●

Mecz Ligi Mistrzów Chelsea – Barcelona z Robertem Lewandowskim i Wojciechem Szczęsnym w składzie zakończył się po wydaniu Wyborczej. Relacja na wyborcza.pl

34402988

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 8a5c05f947